PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dziś 6 stron

Szczegółowe sprawozdania z ringu moskiewskiego str. 6

Pojedynki na śnieżnych trasach Zakopanego str. 3

Rok VIII. Nr 20 | Warszawa, poniedziałek 10 marca 1952 r. | Cena 45 gr



Staszek Marusarz jeszcze raz potwierdził, że jest nadal naszym najlepszym skoczkiem

Lepszymi wynikami w sporcie i pracy zobowiązujemy się uczcić 60-lecie Prezydenta Bieruta i Święto 1 Maja

W ODPOWIEDZI na apel Pafawagu sportowcy polscy w całym kraju podejmują liczne zobowiązania.

Głęboka miłość, przywiązanie, szacunek i wdzięczność dla Prezydenta Bolesława Bieruta, najlepszego opiekuna i przyjaciela sportowców, stały się źródłem licznych zobowiązań produkcyjnych i sportowych, będących najlepszym wyrazem tych uczuć dla pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Sportowcy miast i wsi wyrażają w swoich rezolucjach i listach głęboką wdzięczność dla Prezydenta za opiekę nad polskim sportem — podkreślają w licznych wypowiedziach, że uprawianie sportu stało się dla nich źródłem siły do dalszej, coraz lepszej i wydatniejszej pracy; dla wykonania wspaniałych zadań Wielkiego Planu.

Świadomi tego, sportowcy Polski Ludowej podejmują liczne zobowiązania produkcyjne i sportowe, włączając się w ogólne zobowiązania produkcyjne swoich zakładów pracy.

Liczne zobowiązania aktywistów sportowych zmierzają do upowszechnienia kultury fizycznej wśród załóg fabrycznych, powiększenia liczby zdobywców SPO oraz w kierunku rozbudowy istniejących boisk, stadionów i urządzeń sportowych.

SPORTOWCY NOWEJ HUTY

KRAKÓW 9.3 (tel. wł.). Sportowcy Nowej Huty łącząc się z ogółem budowniczych Nowej Huty we wspaniałym wysiłku dla przedterminowego wybudowania obiektów produkcyjnych w kombinacie Nowa Huta, postanowili zorganizować 4 sportowe brygady produkcyjne, które pracując pod hasłem „Pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie", będą świecić przykładem wydajnej i ofiarnej pracy pozostałym robotnikom kombinatu.

Sportowcy z Nowej Huty oraz z KS Włókniarz z Krakowa i Chełmka, Stali w Chrzanowie i przy Zakładach ZBMIA w Krakowie zobowiązali się uczcić rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta i 1 Maja zdobyciem 1.130 odznak SPO ponad plan i dalszym spotęgowaniem wysiłków w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego wśród członków kół.

Sportowcy z Garbarni Nr 3 i Nr 5 w Krakowie, zrzeszeni w KS Włókniarz, zobowiązali się osiągać systematycznie wydajność pracy o 16 proc. wyższą od dotychczasowej. Kierownicy 8 sportowych brygad produkcyjnych i zwycięzcy wielu etapów współzawodnictwa: St. Lasiewicz, M. Polak, A. Stolnik, St. Woźniak, A. Plażewski, J. Milek, A. Szafran i E. Nycz postanowili przekraczać osiągane dotychczas normy o dalszych 12 proc.

Sportowcy, a zarazem przodujący robotnicy, KS Spójni przy Zakładach Uprawy Tytoniu w Czyżynach — Łatocha, Tomczyk, Kowal, Cebula, pracujący zespołowo od wielu miesięcy w zorganizowanej przez siebie sportowej brygadzie produkcyjnej, uczcili rocznicę urodzin Prezydenta — uzyskaniem najwyższej z osiąganych dotychczas norm wydajności — załadowując w czwórkę komorę fermentacyjną o pojemności 30 tys. kg. Wykonali oni w ten sposób pracę 8 robotników, osiągając 220,4 proc. normy. Ta wysoka wydajność jest tym bardziej godna podkreślenia, że uzyskano ją w b. trudnych warunkach przy temperaturze dochodzącej do 50 stop. C.

Dumni ze swych osiągnięć postanowili przodujący sportowcy — robotnicy przekazać swoje metody pracy ogółowi członków koła na specjalnej naradzie produkcyjnej, by w ten sposób stworzyć warunki dla dalszego wzrostu wydajności pracy w zakładach.

Członkowie KS Stal przy Fabryce im. F. Dzierżyńskiego w Chorzowie oraz KS Unia przy Fabryce Kluczewskiej postanowili rozbudować swoje stadiony i urządzenia sportowe ofiarowując na ten cel ponad 1.000 roboczo-godzin.

KOŁO PRZY ZAKŁADACH IM. MARCHLEWSKIEGO

ŁÓDŹ 6.3 (tel. wł.). Koło sportowe przy Zakładach Bawełnianych im. Marchlewskiego, podjęło zobowiązanie w związ-

Dokończenie na str. 5

Na dzień 8 marca nowe mistrzynie sportu

dnia 6.III br. sekretariat GKKF postanowił nadać tytuły Mistrzów Sportu niżej wymienionym zawodniczkom, które osiągnęły w jednej z dyscyplin sportu wyniki przewidziane normami dla klasy mistrzowskiej, zdobyły Odznakę SPO oraz wyróżniają się w pracy organizacyjnej i społeczno - wychowawczej.



Barbara DĘBICKA — urodz. 6.XII.1920 członek ZS Gwardia Warszawa — osiągnęła w gimnastyce dwukrotnie w ciągu dwóch lat kolejnych 90% możliwych do zdobycia punktów w Mistrzostwach Polski.



Stefania REINDL — urodz. 24.II.1922 członek OWKS Kraków — osiągnęła w gimnastyce dwukrotnie w ciągu dwóch kolejnych lat 90% możliwych do zdobycia punktów.



Wanda PACHLOWA — urodz. 25.XII.1919 — członek ZS Spójnia Warszawa, brała udział w drużynie Mistrza Ligi 1951 (koszykówka) wchodząc w skład Kadry Narodowej.



Stefania ROGOWSKA — urodz. 2.I.1930 — członek ZS Spójnia Warszawa, brała udział w drużynie Mistrza Ligi w 1951 (koszykówka), wchodząc w skład Kadry Narodowej.



Maria KAMECKA — urodz. 30.I.1922 — członek ZS Kolejarz Warszawa, brała udział w drużynie Mistrza Polski (koszykówka) wchodząc w skład Kadry Narodowej.



Anna WŁODARCZYK — urodz. 15.VII.1925 — członek ZS Stal Katowice odniosła 3 zwycięstwa w międzynarodowym spotkaniu szermierczym Węgry — Polska.

Bokserzy w poniedziałek spotkają się z CSR

Marusarz jeszcze raz wygrał skoki

Jan Raszka mistrzem w kombinacji klasycznej



Tadeusz Kwapień kończy swoją zmianę w sztafecie 4 x 10 km

ZAKOPANE 9.3. (tel. wł.).

ĆWIERĆ wieku startów Stanisława Marusarza skończyło się w tym roku powtórnym zdobyciem mistrzostwa Polski w skokach. Ćwierć wieku to szmat czasu, a ćwierć wieku nieustannych prawie triumfów przy naprawdę silnej konkurencji to osiągnięcie, którym niewielu sportowców na świecie może się pochwalić.

Marusarz ponad wszelką wątpliwość był najlepszy i żaden z konkurentów nie był w stanie mu zagrozić. Trudno się jednak z tego tylko cieszyć. Rzecz w tym, że tegoroczny konkurs skoków o mistrzostwo Polski, który miał być przeglądem naszych najlepszych skoczków wykazał, że poziom tych skoczków znacznie się obniżył.

Nie można tu narzekać na warunki, które były idealne. Twardy zeskok, nośny śnieg, zupełny brak wiatru i słońce, a jednak długości były — co tu ukrywać — nędzne. 76 metrów Marusarza w takich okolicznościach, świadczy, że Staszek jest bez formy. Widać to było zresztą i po stylu, który wcale nie był najlepszy. Marusarz zobaczył wprawdzie w Holmenkollen jak skaczą Norwegowie, jak wygląda nowoczesny styl, próbował się na nim wzorować, ale... nie było widocznie czasu, żeby go sobie dokładnie przyswoić. Efekt — skoki gorsze niż zwykle.

Węgrzynkiewicz, wicemistrz Polski na 1952 rok miał po Marusarzu skoki najdłuższe i ogólnie, długościowo był od niego gorszy zaledwie o 4 i pół metra. Węgrzynkiewicz jest młodszy i łatwiej mu było wykorzystać nabyte w Holmenkollen doświadczenia. U niego można było zauważyć stylowy postęp.

Jan Kula, który znalazł się na trzecim miejscu, był cieniem dawnego Kuli, który potrafił jak równy z równym walczyć z Marusarzem. Dziś nie pokazał nic: ani długości, ani stylu. Ten skoczek, który był dawniej polskim skoczkiem o najlepszym stylu, teraz lot miał niespokojny, odległości niewielkie, bo zaledwie 65,5 i 70,5 m. Z dawnej chwały zostały mu tylko dobre wybicie i naprawdę znakomite lądowanie.

Dokończenie na str. 2

Reprezentanci z Oslo pokazali olimpijską formę na Torkacie

KATOWICE 9.3 (dalekopisem).

GŁÓWNA uwaga obserwatorów turnieju o mistrzostwa Polski skupia się wokół olimpijczyków. Jak grają, czy zrobili postępy? Odpowiedź na to pytanie najbardziej wszystkich pasjonuje.

ATAK KRYNICKI NAJLEPSZY

Zacznijmy od napastników. Wyróżnia się tu atak krynicki. Lewacki, Csorich, Jeżak — z tym, że pierwszeństwo trzeba przyznać **Lewackiemu**. Csorich gra wprawdzie bez zmian i dlatego jest mniej efektowny, zwłaszcza w końcowych fazach spotkania. Atak ten imponuje celnymi długimi podaniami z kija, na kij. Potrafi zdobywać teren, a później bramkę trzema podaniami, bez niepotrzebnego kotłowania i dreptania w miejscu.

Drugi atak reprezentacyjny jest rozbity. Gansiniec w zespole Górnika nie przewodzi Wróblom. Popularny Ferdek jest w formie, szkoda tylko, że swojej techniki i szybkości nie użytkuje na współpracę z partnerami. Woli on samotne raidy, cechuje go indywidualizm, przechodzący czasami w egoizm.

Wróbel I przechodzi spadek formy. Z innych napastników wyróżnia się Czech, brak mu tylko szybkości Świcarz natomiast ma szybkość, lecz właściwie nic poza tym. Po staremu pcha się z drążkiem na bandy, ucieka w kąty. Wróbel II w wyniku zderzenia z Brzeskim ma poważną kontuzje i udział jego w dalszych meczach jest wątpliwy.

POSTĘPY CHODAKOWSKIEGO

Z obrońców najwyżej postawić trzeba **Chodakowskiego**. Zawodnik CWKS poczynił widoczne postępy, zwłaszcza z zakresu gry ciałem. Bardzo ostro wchodzi w przeciwnika, ryzykując jednak przy tym wiele. Byłoby wskazane, żeby w trosce o swe kości nieco pohamował się, a przede wszystkim odzwyczaił atakowania nogą.

Bromowicz, Skarżyński, Pęczek i Nowak, który obecnie gra w ataku na tle nieolimpijczyków wypada dość dobrze. Trojanowski uległ dość poważnej kontuzji i to podczas pierwszego meczu, zanim dobrze zdołał się rozkręcić.

SZLENDAK BEZ KONKURENCJI

Młodego bramkarza Hampla bardzo rzadko widać w akcji.

Dokończenie na str. 2



Trójka ataku krynickiego: od lewej — Jeżak, Csorich i Lewacki
Foto N. Boronowski

Od wtorku finały hokejowe z udziałem Górnika Unii CWKS i Gwardii

KATOWICE 9.3. (tel. wł.).

Z udziałem przedstawicieli zainteresowanych drużyn odbyło się w niedzielę zebranie Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw, na którym zmieniono regulamin, postanawiając, że codziennie odbywać się będzie tylko jeden mecz finałowy o godzinie 18, po którym zostanie rozegrane spotkanie od 5 — 8 miejsca.

Delegat Unii obawiając się niefortunnego losowania, gdyż przy tym sposobie zaistniała konieczność rozegrania przez dwie drużyny spotkań bez dnia odpoczynku, był jedynym oponentem. W wyniku losowania ustalono terminarz dalszych spotkań.

Wtorek 11 bm. Unia — CWKS i Budowlani — Ogniwo.

Środa 12 bm. Górnik — Gwardia i Kolejarz — Włókniarz.

Czwartek 13 bm. Unia — Gwardia i Budowlani — Kolejarz.

Piątek 14 bm. Górnik — CWKS i Włókniarz — Ogniwo.

Sobota 15 bm. Unia — Górnik i Budowlani — Włókniarz.

Niedziela 16 bm. CWKS — Gwardia i Kolejarz — Ogniwo.

Kadrowicze piłkarscy wygrywają w Bytomiu, Kielcach i Gdyni

BYTOM 9.3 (tel. wł.). Unia — Ogniwo 4.0 (1:0, 1:0, 2:0). Bramki zdobyli: Jerominek — 3, Trampisz — 1. Sędziował Schimsheiner. Widzów ok. 3 tys.

Forma piłkarzy Unii widocznie się poprawia. W czwartym meczu rozegranym na dobrze przygotowanym boisku Ogniwa kilkakrotnie widziało się celowe zagrania, oparte na szybkich przerzutach piłki z jednej na drugą stronę. Zagrania były zaskakujące i wywołały wiele zamieszania wśród defensywy gospodarzy.

Mecz stał na możliwym poziomie. Spośród 18 piłkarzy ośrodka wyróżnili się Cebula, Suszczyk, Sobek i Cieślik. W ostatniej tercji rozegrał się Alszer.

Rezerwy Ogniwa swą grą sprawiły niespodziankę. Kilku młodych zawodników: bramkarz Horn. Olejniczak, Kempny, Grześko, wyróżniło się niezłą techniką.

J. B.

KIELCE 9.3. (tel. wł.). Piłkarski ośrodek olimpijski Kraków — Gwardia Kielce 8:0 (3:0). Bramki zdobyli Patkolo — 3, Oprych i Kohut po 2, oraz Kotaba. Sędziował Jędrzejczyk. Widzów ok. 4.000.

Ośrodek piłkarski: Jurowicz, Gędłek, Kaszuba, Glimas, Felus, Mamoń, Kotaba, Oprych, Kohut, Patkolo, Mordarski, trener Matias.

Gwardia: Jakubik, Sowa, Machel, Sobieraj, Ziemba, Jankowski, Mazurkiewicz, Faruga, Iwański (Botler), Morek, Jabłoński, trener Palataj.

Ośrodek piłkarski przyjechał do Kielc bez chorych: Gracza i Rajtara. Mecz rozegrany został przy słonecznej pogodzie, w normalnym 90 min. czasie z jedną przerwą.

Spotkanie stało pod znakiem dużej przewagi krakowian. Wynik 8:0 najlepiej odzwierciedla to, co się działo na boisku. Kolektyw gości szybko przystosował się do ciężkiego terenu i raz po raz inicjował dojrzałe i groźne akcje pod bramką trojącego się Jakubiaka. II-ligowa Gwardia Kielce przeciwstawiła rutynowanemu przeciwnikowi dobrą kondycję, popartą przeciętnymi umiejętnościami technicznymi.

Kolejny start piłkarzy krakowskiego ośrodka olimpijskiego odbył się w ciężkich warunkach. Boisko pokryte było gąbkowatym śniegiem, a pod bramkami wodą. Oswojeni z takimi „warunkami" olimpijczycy stosunkowo pewnie poruszali się z piłką, ładnymi zagraniami zdobywali aplauz publiczności. W odróżnieniu od gry z Unią w Krakowie (dwa tygodnie wstecz) zastosowali szereg celnych i zaskakujących podań, które kończyły się z reguły bramkami. Zadowolili również kondycyjnie, grając przez 90 minut na pełnych obrotach.

Spotkanie stało na dobrym poziomie. Po przerwie zaznacza się duża przewaga gości, którzy zaledwie dwa razy pozwolili na niepokojenie swego bramkarza. Wśród krakowian wyróżnili się ruchliwy Patkolo i Kotaba w ataku, oraz Kaszuba. Jurowicz nie miał okazji do zademonstrowania swych umiejętności. W Gwardii Kielce najofiarniejszym był bramkarz Jakubik oraz niepotrzebnie ostry Ziemba.

Rf.

GDYNIA 9.3. (tel. wł.). CWKS — Flota 5:2. Bramki dla CWKS strzelili: Jankowski, Kalus, Olejnik, Sąsiadek i Breiter — po 1, dla Floty — Pilarski — 2.

Piłkarze Floty wypadli zupełnie nieźle.. Wprawdzie technicznie ustępowali zdecydowanie przeciwnikom, to jednak kondycyjnie wypadli dobrze.

Goście potraktowali zawody jako spotkanie treningowe i nie grali na pełnych obrotach.

W zespole CWKS występującym w najlepszym składzie z bramkarzem Boruczem i Stefaniszynem, obrońcami Durniokiem, Sobkowiakiem i Koryntem, oraz napastnikami Sąsiadkiem, Jankowskim, Breiterem i Olejnikiem wyróżnić jedynie należy formacje obronne, a w ataku Jankowskiego. Borucz obronił rzut karny.

AS

Śląsk — Warszawa 10:10 w spotkaniu bokserskim

KATOWICE 9.3 (tel. wł.). — Śląsk — Warszawa 10:10.

Wyniki od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu Ślązacy): Ulman przegrał z Justką, Brychlik pokonał Bartczaka, w piórkowej Śląsk oddał punkty walkowerem, Gazda wygrał przez dyskwalifikację Strenka, Rodak pokonał Rosiaka, Hecht uległ Żurawskiemu, Grzywocz II pokonał Grzesiewicza, Pruchnicki przegrał z Piórkowskim, Wojciechowski wygrał przez poddanie się Kaczmarka, Pietrzykowski przegrał z Jeżem. Sędziowali w ringu Sieroszewski (Łódź), na punkty Zboiński (Śląsk), Kosmowski (W-wa) i Sikorski (Łódź).

Mecz mało ciekawy i stał na słabym poziomie. Jedyną walką meczu, która mogła zadowolić był pojedynek Grzywocza II z Grzesiewiczem. Ślązak pokazał dobry boks operując urozmaiconymi ciosami. Na ringu znów znalazł się Rodak. Z dawnej świetności pozostała mu nienaganna technika, ale stracił on na szybkości i skuteczności ciosów. Dramatyczny pojedynek stoczył Gazda ze Strenkiem. Ślązak był cztery razy na deskach. Strenk walczył nieczysto.

Wybitni biegacze radzieccy w drodze do Paryża na bieg „L'Humanité" bawią w Warszawie

W NIEDZIELĘ na lotnisku na Okęciu wylądowała ekipa lekkoatletów radzieckich, udająca się do Paryża na tradycyjny doroczny bieg na przełaj, organizowany przez redakcję „L'Humanité"

Zawodników ZSRR witali na lotnisku przedstawiciele GKKF, Polskiego Komitetu Olimpijskiego i St. KKF oraz lekkoatleci kadry narodowej, zgrupowani na obozie w Warszawie.

W skład drużyny radzieckiej wchodzą:

Zasłużony mistrz sportu, trzykrotny mistrz ZSRR i posiadacz najlepszego wyniku na świecie w biegu na 3.000 m z przeszkodami — **Kazancew**, zasłużony mistrz sportu i mistrz ZSRR na 5000 m — **Popow**.

Zasłużeni mistrzowie sportu: rekordzista ZSRR w maratonie i b. rekordzista świata na 30 km — **Wanin** oraz **Bożydajew**, mistrzowie sportu **Jewsiejew**, **Anufriew**, rekordzista świata na 30 km — **Moskaczenko** oraz zeszłoroczny zwycięzca biegu „L'Humanité" i rekordzista ZSRR na 10 km — **Siemionow**.

Na bieg „L'Humanité" udaje się również 8-osobowa grupa lekkoatletek radzieckich, w skład której wchodzą: zwyciężczyni wyścigu o nagrodę dziennika „L'Humanité" w ubiegłym roku — **Zaiczewa-Basenko** i zdobywczyni drugiego miejsca w tym biegu, zasłużona mistrzyni sportu — **Owsianikowa**, rekordzistki świata **Sołopowa** i **Pietniowa**, mistrzynie sportu **Bogateriowa**, **Czuriłowa**, **Tarasowa** i mistrzyni ZSRR na 400 m — **Pomagajewa**.

Kierownikiem ekipy radzieckiej jest wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — **Pieslak**. Drużynie towarzyszą: zasłużony mistrz sportu i trener ekipy **Denisow** oraz trener państwowy **Chomienkow**.

Lekkoatleci ZSRR, którzy zatrzymali się w hotelu Bristol, w godzinach wieczornych oglądali nowy polski film pt. „Pierwsze dni". W poniedziałek o godz. 13-ej odbędą na boisku AWF

Dokończenie na str. 2



Tadeusz Kwapień wygrał 18 km ale napotkał groźnych przeciwników

Sportowcy Częstochowy dyskutują nad projektem Konstytucji

PIOTR CIERPIAŁOWSKI

50-letni robotnik rolny, działacz Ludowego Zespołu Sportowego w Mstowie w pow. częstochowskim.

PRZED wojną próbowaliśmy założyć w Mstowie klub sportowy, składający się z młodzieży chłopskiej i robotników miejscowej kaflarni.

Władze sanacyjne, wrogie organizowaniu się biednej młodzieży, przewlekały blisko rok zatwierdzenie naszego statutu, a kiedy już potwierdziły go, właściciele kaflarni zaczęli szykanować naszych zawodników pracujących w tej kaflarni. Przetrzymywano ich po robocie do późnego wieczora, wynajdywano dla nich pracę w niedziele i święta, aż w końcu nasz klub został rozbity i musiał się rozwiązać.

Po wojnie założyliśmy Ludowy Zespół Sportowy, który pod opieką i przy pomocy Państwa Ludowego rozwija się bardzo dobrze. Mamy piękne boisko piłkarskie, boiska do siatki i kosza, świetlicę. Szeregi członków rosną z miesiąca na miesiąc. Mamy piękny sprzęt i możemy rozwijać swobodnie ruch sportowy i wyrabiać tężyznę młodzieży wiejskiej. Projekt Konstytucji został przyjęty przez naszych sportowców z radością i wdzięcznością dla Rządu Polski Ludowej, bo zapewnia nam i wszystkim sportowcom w kraju dalszy, jeszcze pomyślniejszy rozwój.

JAN BASIŃSKI

43-letni działacz koła Stali przy hucie „Częstochowa", b. piłkarz Ogniwa Częstochowa.

W NASZEJ hucie, która za czasów kapitalistycznych wegetowała tylko, nastąpiły po wojnie olbrzymie przeobrażenia. Powstaje wspaniały kombinat metalurgiczny, wybudowane zostały dwa piękne osiedla dla przeszło 500 rodzin hutników oraz gmach i warsztaty produkcyjne technikum hutniczego, w którym ponad 1.000 synów i córek robotników oraz chłopów zdobywa wykształcenie, zawód i możliwość awansu życiowego oraz społecznego.

Ogromne zmiany nastąpiły również i w sporcie. Pamiętam, kiedy za czasów sanacyjnych grałem w dawnej Skrze, to na jedenastu zawodników było dziesięciu bezrobotnych. Działacze klubów związanych z reżimem sanacyjnym demoralizowali naszych graczy, upijali ich przed meczami, aby osłabić siłę naszej drużyny, kaperowali nam zdolniejszych zawodników. Boisko na mecze towarzyskie przydzielano nam w dni zwykłe, a na mecze mistrzowskie na wczesne godziny niedziel czy świąt, więc nigdy nie mogliśmy zrobić kasy, a tym samym zdobyć funduszów na rozwój naszego klubu. Wskutek tego na zawody zamiejscowe jeździliśmy często na wypożyczonych — skąd się dało — rowerach, a raz, na mecz w Kłomnicach, poszliśmy nawet pieszo.

Teraz młodzież sportowa ma zapewnioną opiekę, urządzenia, sprzęt i instruktorów. Nasze kluby i koła otrzymują fundusze od Państwa. Dalszą opiekę Państwa nad sportem zagwarantowana jest w projekcie Konstytucji. Cieszę się, że mój syn, grający w drużynie juniorów Stali przy hucie „Częstochowa" ma wszystkie warunki uprawiania sportu i zdobywania wykształcenia oraz kwalifikacji zawodowych. Takie same warunki mają wszyscy jego koledzy i cała młodzież robotnicza, szkolna i wiejska w całym naszym odrodzonym i zdążającym wielkimi krokami ku lepszemu jutru kraju.

MARIA STASIAKÓWNA

siatkarka koła Włókniarza przy Częst. Zakł. Przemysłu Wełnianego, uczennica technikum włókienniczego.

URODZIŁAM się w czworaku w majątku bogatego obszarnika w Sokolnikach pod Wieluniem. Barak był niski, ciemny i ciasny, w jednej izbie gnieździła się nasza rodzina, składająca się z siedmiu osób. W takich samych, albo jeszcze gorszych warunkach mieszkała reszta rodzin robotników rolnych. Chociaż moi rodzice pracowali, zarobek ich był tak niski, że moi starsi bracia musieli się najmować za parobków, a ja musiałam pasać bydło, żeby pomóc rodzicom. Marzyłam o nauce, ale była ona niedostępna dla mnie, jak i dla wszystkich dzieci biednych chłopów i robotników rolnych.

Moi bracia rwali się do sportu. Pamiętam, pożyczyli raz piłkę od praktykanta w majątku. Wszyscy chłopcy z czworaków a my, dziewczynki, z nimi, pobiegliśmy z piłką na pastwisko. Ale niedługo zjawił się właściciel majątku i zaczął okładać kijem dzieci, rozpędzając je.

Moje marzenia o nauce i sporcie spełniły się dopiero w Polsce Ludowej. Ukończyłam szkołę podstawową, a potem szkołę przysposobienia zawodowego w Jeleniej Górze. Zdobyłam kwalifikacje prządki i od dwóch lat pracuję na przędzalni Częst. Zakł. Przem. Wełnianego. Mam mieszkanie i całkowite wyżywienie w Domu Młodego Robotnika, a jednocześnie uczę się w Technikum Włókienniczym. Należę do koła sportowego. Na miejscu mamy piękną świetlicę sportową. Nikt teraz nie przepędza polskich dzieci za to, że rwą się do sportu, przeciwnie zachęca się młodzież do sportu, a nasze Państwo Ludowe otacza sportowców troskliwą opieką co znalazło swój wyraz w projekcie Konstytucji.

Z wyjątkiem Daniela-Gąsienicy poziom skoczków obniżył się

Dokończenie ze str. 1

Tajner i Wieczorek, którzy zajęli czwarte i piąte miejsce również byli gorsi niż zwykle. Wieczorek styl miał jak zwykle nienadzwyczajny, a i długości gorsze niż zwykle. Tajner jest najwyraźniej bez formy.

Jedynym właściwie jasnym momentem konkursu były skoki Andrzeja Daniela Gąsienicy. Nie ulega wątpliwości, że ten chłopak jest naszą przyszłością w skokach. Jego lot w powietrzu jest lotem szybowca, lotem spokojnym i pewnym, przypomina najlepsze norweskie wzory. Pod tym względem młody Daniel bije na głowę wszystkich naszych skoczków. Ciągle jednak ma złe wybicie z jednej nogi i bardzo niepewne lądowanie.

Tu jednak trzeba zapytać się trenerów, dlaczego tak się dzieje. Przecież o tych błędach Daniela wiemy już od dawna, a znajomość błędu to połowa drogi do usunięcia go. Jednak Daniel ciągle źle się wybija i ciągle źle ląduje.

Gorzej niż w zeszłym roku skaczą Karwacki i Kowalski, gorzej skacze Nogowczyk. Jarecki, Szuber, Nikiel i większość tych, którzy się tak dobrze w zeszłym roku zapowiadali.

Wszyscy jednak, poza może pierwszą dziesiątką, wyglądają tak, jakby się mniej lub więcej bali lotów w powietrzu. Oczywiście, Krokiew jest dużą skocznią, ale albo skoczkowie mało trenowali na małych skoczniach, albo zbyt mało na dużych. Tak czy inaczej, wychodzi na to, że treningu było za mało i że był nieodpowiedni.

Dlaczego nastąpił ten kryzys w naszym narciarstwie skokowym? Przecież tyle autorytetów powiedziało, że mamy wielu utalentowanych skoczków, że mamy wszelkie dane na to, aby skoki stały się naszą narodową konkurencją. Może mamy za mało skoczni, może mamy złe skocznie? Może źle naszych skoczków trenujemy, może nie umiemy ich odpowiednio nastawić?

Trener naszych szkoczków Kozdruń jest trenerem uczciwym, sumiennym, jest dobrym teoretykiem. Rzecz w tym, że trener Kozdruń nigdy nie był dobrym skoczkiem. Może w związku z tym ostatnim, zawodnicy nie bardzo chcą stosować się do jego wskazówek..., ale gdzież tu wychowawcza funkcja macierzystych zrzeszeń?

Wydaje się, że w tej sprawie trzeba powziąć jakieś decyzje. Talenty mamy, i nie wykorzystujemy ich. Warunki mamy i... nic z tego nie wynika. Dobre chęci mamy, ale... dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Na temat tegorocznego konkursu skoków o mistrzostwo Polski powinni się wypowiedzieć trenerzy, powinni się wypowiedzieć teoretycy i działacze, powinna się przede wszystkim wypowiedzieć sekcja narciarska GKKF, która centralnie kieruje sprawami narciarskimi.

Łamy „Przeglądu Sportowego" otwarte są dla każdej twórczej wypowiedzi. Może wspólnie znajdziemy sposób na to, żeby Marusarz miał następcę.

Zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz jest u kresu swojej kariery. I teraz, kiedy jeszcze nie wycofał się z czynnego życia sportowego musimy mu zadać jedno pytanie: „Czy wychował sobie następców?" My ich na razie nie widzimy.

Jeden bowiem Gąsienica Daniel, który zresztą wybija się swoim wielkim talentem nie zaś wychowaniem — nie dowodzi niczego. Takich jak on powinniśmy mieć nie jednego, a dwudziestu.

Powinniśmy mieć, możemy mieć i musimy mieć.

W niedzielę przed południem delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych, uczestniczące w narciarskich mistrzostwach Polski, udały się do Poronina, gdzie u stóp Pomnika Lenina złożono wieńce.

Do zebranych przemówił przedstawiciel Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz w imieniu zawodników — przedstawiciel LZS Wieczorek. Jednominutowym milczeniem uczczono pamięć Wodza światowego proletariatu.

T. D.

Wyniki otwartego konkursu skoków

1) Marusarz Stanisław CWKS skoki 74 i 76 nota 221, 2) Węgrzynkiewicz Jakub CWKS skoki 71 i 74,5 nota 212,5, 3) Kula Jan (CWKS) 65,5 i 70,5 nota 207,5, 4) Tajner Leopold CRZZ I 66,5 i 70 nota 205, 5) Wieczorek Antoni LZS 69 i 71 nota 204,5, 6) Gąsienica Daniel Andrzej Gwardia 70,5 i 71,5 nota 203,5, 7) Hoły Kazimierz Gwardia 62,5 i 70,5 nota 191, 8) Gąsienica Józkowy Józef AZS 67 i 66,5 nota 187, 9) Fross Rudolf LZS 59 i 63 nota 181, 10) Raszka Jan CWKS 61 i 64 nota 17?.

11) Kowalski Aleksander CWKS nota 178,5, 12) Furman Jan CWKS 176,5, 13) Karwacki Jerzy AZS 171, 14) Broda Franciszek CRZZ I 168, 15) i 16) Kłaczek Jan LZS i Świerk Franciszek CRZZ I nota 167, 17) Wawro CWKS — 166,5, 18) Węgrzynkiewicz Bolesław CRZZ II — 163,5, 19) Przybyła LZS 160,5, 20) Szuber Gwardia 160.

21) i 22) Dzięgiel Gwardia i Klamerus Jan Gwardia 159,5, 23) Prorok CRZZ II 158,5, 24) Karpiel CRZZ I 158, 25) i 26) Wawrytko i Ziemba CWKS 157, 27) Gut-Szczerba CRZZ II, 28) Sacha AZS, 29) Lechowicz CRZZ I, 30) Rajchel AZS.

31) Zwijacz CRZZ I, 32) Zachara CRZZ III, 33) Jarecki CRZZ II, 34) Laszczak LZS, 35) Grzegorczyk Gwardia, 36) Witek AZS, 37) Dadej AZS, 38) Klamerus Józef Gwardia, 39) Blacha CRZZ II, 40) Takuśki LZS.

41) Hoły Stanisław CRZZ II, 42) i 43) Zieliński CRZZ II i Klimowski CRZZ III, 44) i 45) Nogowczyk CRZZ I i Wojnar CWKS, 46) Szostak CRZZ III, 47) Gąsienica Ciułacz CRZZ I, 48) Szeliga AZS, 49) Byrt CRZZ III, 50) Petek Gwardia, 51) Regucki CRZZ I, 52) Kirkor AZS, 53) Nikiel LZS.

Pozdrowienia dla polskich sportowców od radzieckich biegaczy

Dokończenie ze str. 1

lekki trening oraz zwiedzą Akademię.

— Bieg L'Humanité ma bogatą tradycję — mówi trener państwowy lekkoatletów ZSRR Chomienkow w rozmowie z przedstawicielami naszego pisma. Organizowany dorocznie przez Organ Komunistycznej Partii Francji, dziennik L'Humanité jest on największą tego rodzaju robotniczą imprezą lekkoatletyczną. Od 1936 r. w biegu L'Humanité corocznie startują zawodnicy radzieccy.

— Pamiętam — ciągnie Chomienkow — jak w ubiegłym roku mimo strajku robotników metra i autobusów, już od wczesnych godzin rannych dziesiątki tysięcy robotników Paryża ciągnęło w stronę toru wyścigowego, na którym odbywał się bieg.

Sygnał do startu dał przywódca francuskiej klasy robotniczej Maurice Thorez. Dziesiątki tysięcy widzów skierowało wzrok na naszych zawodników. Nic dziwnego. Paryżanie mają jeszcze w pamięci starty i zwycięstwa naszych najlepszych długodystansowców braci Znamieńskich. Ich też imieniem nazwano jedną z nagród, o którą rozgrywa się bieg w konkurencji międzynarodowej.

W ub. roku w biegu L'Humanité startowali obok naszych zawodników również sportowcy ludowych Węgier, Czechosłowacji i robotnicy włoscy. Zwyciężyliśmy w obu biegach w konkurencji międzynarodowej. Tak mężczyźni jak i kobiety zajęli po 8 pierwszych miejsc. A nie było to łatwe.

— Tak — dodaje zasłużony mistrz sportu i rekordzista świata Wanin. Trasa biegu jest ciężka. Tor wyścigowy to nie bieżnia lekkoatletyczna. Na trasie biegu jest wzniesienie bardzo ciężkie do pokonania. No zaoranym podmokłym terenie, traci się wiele sił, trzeba więc je umiejętnie rozłożyć na całą trasę.

— Ja — mówi Wanin — wraz z Kazancewem i Bożidajewem znamy te wszystkie trudności aż za dobrze. Startujemy przecież w tym biegu po raz czwarty. Trudniej będzie jednak naszym młodszym kolegom, którzy jak Sałtykow, Tarasowa, Pomogajewa, Czułowa oraz rekordzistka świata na 800 m Pletniowa startują w tej wielkiej imprezie po raz pierwszy. Wśród kobiet mamy w naszej reprezentacji nielada rekordzistkę. Basenko startować będzie w biegu l'Humanité już piąty raz, przy czym w dotychczasowych startach czterokrotnie zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce.

Kończymy naszą rozmowę. Zawodnicy radzieccy muszą wypocząć przed jutrzejszym treningiem na boisku AWF.

— Cieszymy się — mówi kierownik drużyny radzieckiej wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Pieślak — że mogliśmy odwiedzić was w Warszawie. Każde nasze spotkanie jeszcze bardziej przyczynia się do pogłębienia przyjaźni, jaka łączy nasze bratnie narody.

Chcemy przy tej okazji serdecznie pozdrowić wszystkich polskich sportowców. Życzymy im jak najlepszych wyników w sporcie i w pokojowym budownictwie ludowej ojczyzny.

Na ringach bokserskich

CWKS II — Włókniarz 13:7

BYDGOSZCZ 9.3 (tel. wł.). — CWKS II — Włókniarz 13:7. Spotkanie o mistrzostwo Zrzeszeniowe pierwszych reprezentacji (pierwsi zawodnicy CWKS) Zwierzchlejewskiego wypunktował Anielak. Guzy wygrał z Łukomskim, przez t.k.o. w 3 r., Kołodyński zremisował z Szalińskim, Kowalewski wygrał z Cosaziem. Leja przegrał ze Ścigałą. Nitzler i Paliński zdobyli punkty w.o. Czapliński znokautował Tima w 1 r.. Franek zwyciężył Gieragę. Żelisko poddał się Jaskule w 1 r., W ringu sędziował Gronowski, punktowali Blukis, Prokopek i Wojewódzki. Widzów 1500.

Włókniarze niestety w dalszym ciągu bagatelizują rozgrywki o mistrzostwo I Ligi zrzeszeniowej. Wysłali do Bydgoszczy przeciw II CWKS tylko 8 zawodników i przegrali spotkanie, które mając w składzie Nagajskiego i Szydłowskiego mogli byli wygrać. Pięściarze Włókniarza zaprezentowali się nieźle, byli lepsi technicznie i taktycznie, a pod względem kondycji nie ustępowali wojskowym.

W muszej Zwierzchlejewski był tylko w 1 r. równorzędnym przeciwnikiem dla lepszego technicznie Anielaka.

W koguciej Guzy, prawie o pół metra wyższy od Łukomskiego, nie umiał sobie w dwóch pierwszych rundach poradzić z szybkim Włókniarzem, który jednak w 3 r. widocznie słabnie, odpoczywa po ciosie wojskowego do „8" i zostaje odesłany do rogu.

Pojedynek piórkowców Kołodyńskiego i Szalińskiego należał do ciekawych. Szaliński walczył inteligentnie, wykorzystuje każdy błąd wojskowego trafia kilka razy celnie, a energiczna końcówka przynosi mu zasłużony remis.

Kowalewski w lekkiej napotkał w Cozasiu boksera o bliźniaczo podobnym stylu walki, tak, że pierwsza runda zamienia się pokazówkę. Dopiero po zwróceniu uwagi przez ringowego, sprawiło, że dwie następne rundy należały do najładniejszych całego meczu. Wygrał Cozaś jednogłośnie.

W lekkopółśredniej Leja dysponuje tymczasem tylko ciosem, a to nie mogło wystarczyć na dobrego technicznie Ścigałę.

W średniej Czapliński już w 1 r. unieszkodliwił mało jeszcze umiejącego Tima. Wystarczyła silniejsza kontra na szczękę ażeby zawodnik Włókniarza pozwolił się wyliczyć.

Franek napotkał w Gieradze na twardy orzech, który rozgryzł z wielkim trudem.

Żelisko, mimo że zaczął agresywnie, zrozumiał po minucie walki, że na tego rodzaju wygę jakim jest Jaskuła umie stanowczo za mało i poddał się.

(W)

Gwardia I — Stal I 16:4

LUBLIN 9.3. (tel. wł.) Mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi zrzeszeniowej rozegrany w Lublinie pomiędzy zespołami Gwardii i Stali wygrali Gwardziści 16:4.

Wyniki walk (w kolejności wag, na pierwszym miejscu Gwardziści) Potocki zwyciężył Bonię. Murawski przegrał na pkt. z Faską. Stefaniuk wypunktował zdecydowanie Frydrycha. Konarzewski wygrał w.o. z powodu braku przeciwnika. Antkiewicz po zaciętej walce zwyciężył na pkt Sawickiego, Piński znokautował w 3 r. Kazimierczaka, Wisz wygrał na pkt. z Wotjkowiakiem. Kolczyński pokonał na pkt. Kożuszka, Głowacki wygrał z Krupińskim. Drewicz wypunktował Kosturkiewicza.

Sędziowali w ringu Twardowski (Ł), na punkty Denis (Ł), Sucharda (W-wa), i Pasturczak (W-wa).

Spotkanie Gwardia — Stal stało na dobrym poziomie, a poszczególne walki były zacięte i dostarczyły widzom wiele emocji. Niemniej jednak publiczność opuszczała lubelską halę sportowa mocno zawiedziona, gdyż kolegium sędziów punktowych nie stanęło na wysokości zadania. Werdykty niektórych walk pozostawiły u widzów jedynie niesmak.

Z drużyny Gwardii najlepiej zaprezentowali się Murawski, który zwolna przestawia się na ofensywę. Antkiewicz i Głowacki. W sumie drużyna Gwardii przewyższała Stal wyszkoleniem technicznym i kondycją, pięściarze Stali natomiast imponowali zaciętością i ambicją. Zawodom przyglądało się ponad 2 tys. widzów.

TABELA

1.	CWKS I (1)	11:1	75:45
2.	Gwardia (2)	10:4	93:47
3.	Stal (3)	7:7	71:69
4.	CWKS II (4)	7:7	66:74
5.	Kolejarz (5)	4:8	52:68
6.	Włókniarz (6)	1:13	43:97

CWKS III — Budowlani 16:4

KRAKÓW 9.3 (tel. wł.). CWKS III — Budowlani 16:4 o mistrzostwo II grupy zrzeszeniowej.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Liedtke wypunktował Lindnera, Kubocz pokonał Buczkowskiego II, Szendzielorz przegrał z Koudnym, Suszka uległ Kaczmarkowi, Pasławski pokonał Trąbkę, Kazimierczak zwyciężył, gdyż sekundant poddał w 3 r. Łukomskiego, Masiarek zwyciężył przez t.k.o. w 3 r. Buczkowskiego III, Windak wypunktował Grzesiaka, Glonka pokonał Krzemińskiego, Nandzik zwyciężył na skutek zdyskwalifikowania Jeża.

Sędziował w ringu Lisowski Warszawa, punktowali Bogdanowicz Kraków, Matura Śląsk, Urbaniak Poznań.

Za wyjątkiem nieczystych i chaotycznych walk w w. muszej i ciężkiej pozostałe stały na dobrym poziomie, przy czym najładniejsze stoczyli przedstawiciele w. koguciej i piórkowej. Wojskowi poza starannym przygotowaniem technicznym wykazali się pełnią kondycji, czego nie można powiedzieć o przeciwniku.

Gimnastycy ZSRR w Budapeszcie

BUDAPESZT 9.3 (tel. wł.). Do Budapesztu przybyła radziecka ekipa gimnastyczna w celu rozegrania międzypaństwowego spotkania w konkurencji męskiej i kobiecej ZSRR — Węgry.

Spotkanie to odbędzie się we wtorek i będzie trwało trzy dni.

Wyniki spotkań ligi kosza

W niedzielnych rozgrywkach ligi koszykówki osiągnięto następujące wyniki:

W Warszawie: CWKS — Spójnia Łódź 55:24 (21:12).

W Gdańsku: Kolejarz W-wa — Spójnia Gdańsk 64:44 (42:25).

W Poznaniu: Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań 49:42 (20:22).

W Krakowie: Gwardia Kraków — Stal Poznań 50:36 (27:21).

W Ostrowie: Włókniarz Łódź — Kolejarz Ostrów 43:39 (21:20)

1.	Spójnia Łódź (1)	15: 4	985:849
2.	Gwardia Krak. (2)	12: 6	874:725
3.	Ogniwo Krak. (3)	11: 7	782:773
4.	CWKS (4)	10: 7	936:791
5.	Włókn. Łódź (6)	9:10	907:885
6.	AZS W-wa (5)	9: 9	832:850
7.	Kolejarz O (7)	8: 9	745:776
8.	Stal Poznań (8)	7:10	746:776
9.	Kolejarz W-wa (9)	7:11	835:896
10.	Kolejarz Pozn. (10)	6:12	734:828
11.	Spójnia Gdańsk (11)	4:13	672:898

Koszykarze walczyli o wejście do ligi

Rozgrywki półfinałowe w koszykówce męskiej o wejście do Ligi przeprowadzone zostały w czterech grupach — w Ełku, Katowicach, Ostrowie Wielkopolskim i Lublinie.

W Ełku zwyciężyło Ogniwo (Łódź) przed Kolejarzem (Gdańsk) i WKS (Ełk). W grupie ostrowskiej pierwsze miejsce zajęli Budowlani (Toruń), nie ponosząc żadnej porażki. Na drugim miejscu uplasował się Kolejarz (Rawicz) przed AZS (Szczecin).

W Lublinie pierwsze miejsce zdobył OWKS (Lublin), zwyciężając w decydującym spotkaniu Spójnię (Kraków) 34:32 (16:19).

W grupie katowickiej zwyciężyli koszykarze AZS (Wrocław) wygrywając wszystkie spotkania.

W finałach grać będą — Ogniwo (Łódź), Budowlani (Toruń), OWKS (Lublin) i AZS (Wrocław).

Turniej siatkówki o puchar CRZZ

Ogólnopolski turniej piłki siatkowej związkowych kół sportowych, o puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych, wszedł już w stadium rozgrywek półfinałowych, które zostaną przeprowadzone w dniach 15 i 16 marca w czterech grupach międzyokręgowych przy udziale mistrzów województw (jedna drużyna mężczyzn i jedna drużyna kobiet). Podział grup przedstawia się następująco:

I Białystok — Lublin — Olsztyn — Warszawa; II Katowice — Kielce — Kraków — Rzeszów; III Łódź — Poznań — Opole — Wrocław; IV Bydgoszcz — Gdańsk — Szczecin — Zielona Góra lub Koszalin.

Mistrzowie województw: koszalińskiego i zielonogórskiego rozegrają między sobą zawody eliminacyjne zwycięzca uzupełni grupę — IV. Rozgrywki odbędą się w Lublinie Kielcach, Opolu i Zielonej Górze Zawody przeprowadzone zostaną systemem „każdy z każdym" bez rewanżu. Zwycięzcy grup (4 drużyny męskie i 4 żeńskie) wezmą udział w finałowych zawodach, które odbędą się w dniach 22 i 23 marca w Warszawie. Finały odbędą się przypuszczalnie w Hali Mirowskiej.

Według dotychczasowych danych w turnieju wzięło udział około 25 tysięcy członków kół sportowych. Najlepszy poziom sportowy reprezentują koła ZS Spójnia i ZS Kolejarz. Do półfinałów wprowadziły one po siedem zespołów.

Należy stwierdzić, że ogólnopolski turniej piłki siatkowej o Puchar CRZZ, dzięki udziałowi w nim wielu tysięcy członków kół sportowych, przyczyni się do dalszego umasowienia tej popularnej gałęzi sportu wśród związkowców.

Padają rekordy Polski na meczach pływackich

PETRUSEWICZ WYRÓWNAŁ REKORD POLSKI

WROCŁAW 9.3 (tel. wł.). Podczas zawodów pływackich, w których Stal pokonała Budowlanych 99:63, Petrusewicz (St.) wyrównał rekord Polski na 200 m mot. — 2:46,5. Jaśkiewicz (St.) ustanowił rekord okręgu na 100 m grzbiet. — 1:14,5, a Kirchnerówna (St.) na 400 m grzbiet. — 6:43,1.

DZIKÓWNA WYRÓWNAŁA REKORD

KATOWICE 9.3 (tel. wł.). Znajdująca się w rekordowej formie Dzikówna wyrównała na pływackich mistrzostwach Śląska rekord Polski, ustanowiony przez Werakso na 100 m st. dow. — 1:18,2. Dwa stopery sędziów zgodnie wykazały ten sam rezultat.

REKORD MASOWOŚCI W ŁODZI

ŁÓDŹ 9.3 (tel. wł.). Podczas trzydniowych zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu, jak było do przewidzenia, zawodnicy nie wpisali nowych czasów na listę rekordów. A jednak imprezę tę należy uważać pod każdym względem za udaną. Padł rekord masowości. Na starcie stanęło ponad 200 zawodników, w tym 59 pływaczek.

Oto lepsze wyniki: na 400 m dow. mężczyzn trzech zawodników, a to: Boniecki (Ogn.), Ćwierciakiewicz (Włókn.) i Łatanowski (AZS), przepłynęło ten dystans poniżej 5:20. W wyścigu na 100 m grzbiet mężczyzn aż 7 pływaków ukończyło konkurencję poniżej 1:25,0.

W konkurencji kobiet doszło do pojedynku na 200 m żabką dwóch koleżanek klubowych: Malinowskiej z Proniewiczówną. Wygrała Malinowska (Włókn.) w 3:14,9.

DOBRA FORMA STELMASZYKA

SZCZECIN 9.3 (tel. wł.). Towarzyski mecz pływacki rozegrany w Szczecinie między miejscowym Ogniwem, a Ogniwem (Warszawa) zakończył się nieznacznym zwycięstwem gości 63:61.

Zawody stały na dobrym poziomie, a zacięte walki w poszczególnych konkurencjach przyniosły w efekcie 5 rekordów okręgu szczecińskiego oraz wynik Kurkówny na 200 m st. mot. 3:16,7, co jest drugim rezultatem w Polsce na tym dystansie.

Płynący poza konkursem przeciw sztafecie 4 x 200 m dow. Stelmaszyk (OWKS Szczecin) uzyskał drugi wynik w Polsce na 800 m dow 10:31,4, wygrywając ze sztafetą Warszawy — 10:34,1.

5 REKORDÓW PŁYWACKICH NA WYBRZEŻU

GDYNIA 9.3 (tel. wł.). Z udziałem 179 pływaczek i pływaków I, II i III klasy przeprowadzone zostały mistrzostwa Wybrzeża.

Rekordy okręgowe ustanowili: Kałuża (Fl.) — 40 m z granatem 27,5; Czajkowska (Kol.) — 200 m dow. — 3:11,7; Żuralska (Kol.) — 100 m grzbiet. — 1:28,9; Marchlewska (Fl.) — 200 m mot. — 3:59,9 i sztafeta kobieca Kolejarza 3 x 100 m zmiennym — 4:37,2.

Unia, Górnik, CWKS i Gwardia finalistami mistrzostw hokejowych

Dokończenie ze str. 1

Kierownictwo Górnika oszczędza go na finały, korzystając z usług rutynowanego Węgrzyna, znajdującego się w dobrej formie. Hampel nie miał jeszcze ciężkiej przeprawy. Trudno jest twierdzić, czy nauczył się jakiegoś nowego sposobu gry.

Szlendaka trudno na razie ocenić, za mało miał okazji do pokazania swej formy. Jedno jest pewne, że bramkarz krynicki jest najlepszym graczem na tej pozycji.

Pocieszającym objawem jest fakt, że wymienić można jeszcze kilka nazwisk. Właściciele ich nie gorzej spisują się od reprezentantów Polski. Więcek (forma tego obrońcy jest wprost rewelacyjna), Palus, Burda, Brzeski I i II, Janiczko, oraz Masełko uzupełniają doborową stawkę. Źle wygląda tylko sprawa z bramkarzami.

PÓŁFINAŁY ZAKOŃCZONO

Po 6 dniach rozgrywek półfinały zostały zakończone. Z grupy II do finałowych rozgrywek, które rozpoczynają się we wtorek 11 bm. zakwalifikowały się Unia i Górnik. Oba te zespoły w sposób bezapelacyjny przewyższały rywali. Wywalczone prawo uczestniczenia w finale nie może być kwestionowane. Co prawda, Górnicy w drodze do finału pokonali Kolejarza zaledwie 1:0, więc żeby nie było wątpliwości od razu trzeba wyjaśnić, że tak nikła porażka Kolejarza jest wyłączną zasługą bramkarza Trenka który rozegrał b. dobry mecz broniąc z wielką brawurą.

Grupa II

Unia	3	6:0	28: 7
Górnik	2	4:2	10: 5
Kolejarz	3	2:4	9:10
Budowlani	3	0:6	3:28

W grupie I triumfowali wojskowi. Mecze półfinałowe rozegrali w dobrym stylu, wykazując z dnia na dzień poprawę formy. Szczególnie podobali się wojskowi w meczu z Ogniwem, które do mistrzostw wystartowało niefortunnie, a później niespodzianie stawiło czoła zeszłorocznemu mistrzowi Polski. Pojedynek wojskowych z Ogniwem był najładniejszym spotkaniem półfinałów. Widać było płynne akcje, twardą grę, jednak bez złośliwości.

Czwartym finalistą jest Gwardia. Zespół ten nie wybija się ponad przeciętność i w dalszych rozgrywkach nie powinien odegrać większej roli. Mecz z Ogniwem zagrała Gwardia znów poniżej możliwości, potwierdzając ogólną opinię o nierównej formie.

Grupa I

1. CWKS	3	6:0	23: 8
2. Gwardia	3	3:3	9:10
3. Włókniarz	3	2:4	9:17
4. Ogniwo	3	1:5	7:13

Mistrzowski turniej dwukrotnie został zamącony. Niedociągnięcie kierownictwa Torkatu spowodowało, że sobotni mecz Kolejarz — Budowlani z uwagi na zły stan lodu został przełożony na niedzielę. Przez dwie godziny około 8 tysięcy widzów na kilkustopniowym mrozie czekało na rozpoczęcie następnego spotkania.

Drugie nieprzyjemne zajście miało miejsce na meczu Unia—Górnik. Na 3 minuty przed zakończeniem tego spotkania jakiś łobuziak cisnął w stronę zawodników butelkę, która zanim wpadła na lód rozbiła się na głowie jednego z widzów, raniąc go boleśnie. Sprawcy nie udało się ująć.

Mecz został przerwany i za zgodą obu zespołów nie kontynuowano go dalej, weryfikując wynik 5:2 dla Unii.

KATOWICE, 6.3 (dalekopisem). — Górnik — Kolejarz 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Bramkę zdobył Gburek. Sędziowali Wycisk i Marzec.

Wynik nie odpowiada temu co działo się między bandami. Górnik był lepszy, przeważał zdecydowanie, bramka Kolejarzy stale była w niebezpieczeństwie. Bramkarz Kolejarza Trenk był bohaterem meczu. Pewnymi interwencjami wyjaśniał niewiarogodne sytuacje, broniąc z dużym szczęściem. Obronił cały szereg groźnych strzałów, a jedyną bramkę meczu przepuścił w sposób zdarzający się tylko nowicjuszowi.

Unia — Budowlani 13:2 (2:0, 5:1, 6:1). Bramki dla Unii zdobyli Lewacki — 5, Burda i Csorich — po 3, Rerich — 2. Dla Budowlanych Kowalski i Czech.

Mecz bez historii. Przewaga Unii, nad osłabioną brakiem Trojanowskiego drużyną Budowlanych była rażąca. 10 min. kary otrzymał Csorich.

KATOWICE, 7.3 (dalekopisem). — Gwardia — Włókniarz 5:2 (1:1, 3:0, 1:1). Bramki dla Gwardii zdobyli Skarżyński II i Dolecki — po 2, Skiba — 1. Dla Włókniarza Głamaczyński i Mrówczyński. Sędziowali Michalik i Babulski.

Bardziej doświadczeni Gwardziści lepiej wykorzystali nadarzające się okazje do zdobycia bramek. Włókniarz mógł osiągnąć korzystniejszy wynik, lecz nie odzwierciedlałby on właściwego układu sił, bowiem Gwardia była lepsza technicznie i znacznie szybsza. Poziom spotkania przeciętny.

CWKS — Ogniwo 7:3 (3:2, 2:1, 0:0). Bramki dla CWKS zdobyli: Więcek — 4, Nowak, Masełko i Palus — po 1. Dla Ogniwa Gojny — 2 i Paluch — 1. Sędziowali: Bielecki i Przewięda.

Mecz b. szybki, toczył się przy stałej przewadze zeszłorocznego mistrza Polski. Wojskowi i tym razem pokazali grę w dobrym wydaniu. Szczególnie druga tercja stała na rzadko oglądanym u nas poziomie. Ogniwo zmusiło CWKS do dużego wysiłku, do rozwinięcia wszystkich niemal umiejętności.

W drużynie wojskowych b. dobrze zagrali obrońcy, przy czym na plan pierwszy wybijał się nieustannie prący do przodu Więcek.

Przed meczem zawodnik CWKS Kazimierz Chodakowski złożył samokrytykę odnośnie niewłaściwego zachowania się względem sędziego. Zapewnił on, że w przyszłości panować będzie nad nerwami.

KATOWICE, 8.3. (tel. wł.). Unia — Górnik 5:2 (2:1, 1:0, 2:1). Bramki dla Unii zdobyli: Jeżak — 2, Kurek, Lewacki i Burda po 1. Dla Górników: Wróbel I i Gansiniec. Sędziowali Łyczakowski i Bielecki.

Mecz bynajmniej nie toczył się w przyjacielskiej atmosferze. Oba zespoły walczyły bardzo ostro, niekiedy używając brzydkich chwytów. Skrzydłowy Górnika Poleś, oraz Burda z Unii celowali w nieczystej grze. Atak krynicki znów podkreślił swą klasę a nieschodzący z lodu Csorich wykazał znakomitą kondycję. Wynik meczu odpowiada temu co działo się na lodzie.

KATOWICE 9.3 (tel. wł.). CWKS — Włókniarz 10:3 (4:1, 5:0, 1:2). Bramki dla CWKS zdobyli: Masełko — 5, Palus — 2, Więcek i Janiczko oraz jedna samobójcza. Dla Włókniarza: Olczyk, Filipiak, Koczewski I — po 1. Sędziowali Marzec i Babiński. Widzów ok. 2.000.

Strzelec 5 bramek Masełko oraz uważny reżyser poczynań ofensywnych Palus zasłużyli na słowa pochwały, rozgrywając dobry mecz. Ruchliwi jak żywe srebro nadawali ton grze wojskowych. Dobrą grą wyróżniał się także Więcek.

Włókniarz zagrał ambitnie, do ostatka walczył zacięcie, a nawet pod koniec meczu zyskał dużą przewagę. CWKS miał wtedy zapewnione zwycięstwo, więc nie musiał się starać.

Gwardia — Ogniwo 2:2 (0:1, 1:0, 1:1). Bramki dla Gwardii: Skiba i Skarżyński, dla Ogniwa Paluch i Nikodemowicz. Sędziowali Przewięda i Nyc.

Ogniwo przystąpiło do meczu z nadzieją zwycięstwa i to w stosunku, który by zapewnił miejsce w finale. Gwardia postarała się jednak o remis, odpowiadający przebiegowi meczu. Gra była chaotyczna i mało ciekawa.

Kolejarz — Budowlani 6:1 (3:0, 3:1, 0:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Polak — 2, Zieliński — 1, Osmański — 1, Głowiński — 1, Rypyść — 1. Dla Budowlanych: Kubica. Sędziowali: Wycisk i Babulski.

Jerzy Badner

Punktacja narciarskich mistrzostw Polski

PUNKTACJA zespołowa narciarskich mistrzostw Polski po trzech dniach (bez konkursu skoków otwartych) przedstawia się następująco:

Kobiety — za bieg rozstawny, zjazd, slalom specjalny i 10 km:

1) CRZZ I — 552 pkt.
2) AZS — 493,5,
3) CWKS — 280,
4) Gwardia — 215,5
5) LZS — 75,
6) CRZZ II — 45.

Mężczyźni — za bieg rozstawny, slalom specjalny, 18 km., zjazd, kombinację norweską:

1) CWKS — 853,5 pkt.,
2) AZS — 438,5,
3) CRZZ I — 377,
4) Gwardia — 351,
5) CRZZ II — 161,
6) LZS — 151,
7) CRZZ III — 44.

Ogółem za konkurencje męskie i kobiece:

1) CWKS — 1.137,5 pkt.,
2) AZS — 932,
3) CRZZ I — 929,
4) Gwardia — 566,5,
5) CRZZ II — 206,
6) LZS — 190,
7) CRZZ III — 44.

Pierwszy kurs instruktorów kajakowych

W dniach od 15.IV — 15.V br. Sekcja Sportu Kajakowego GKKF organizuje jednomiesięczny kurs instruktorski, który odbędzie się w Giżycku. Zadaniem kursu instruktorów będzie przygotowanie polityczne i fachowe aktywu społecznego i zawodowego do prowadzenia zajęć oraz turystyki w zakresie sportu kajakowego w sekcjach kołach sportowych oraz LZS-ach.

Kandydaci na kurs będą wytypowani ze wszystkich województw Polski. Wymagania, jakie stawia Sekcja Sportu Kajakowego GKKF przed kandydatami kursu są następujące:

1. Dobry stan zdrowia.
2. Ukończenie 22 lat życia.
3. Ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej.
4. Posiadanie odznaki SPO.
5. Zdobycie II klasy zawodniczej (według jednolitej klasyfikacji GKKF).
6. Ukończenie kursu instruktorów organizacji wychowania fizycznego i sportu.

Jednocześnie Sekcja Sportu Kajakowego GKKF zobowiązuje kandydatów po ukończeniu kursu do pracy w zakresie instruowania i popularyzacji sportu kajakowego.

W paru wierszach

TORUŃ (tel. wł.) Przez 5 dni walczyło w sali sportowej 300 żołnierzy sportowców o zaszczytne tytuły mistrzostwie w podnoszeniu ciężarów i w boksie. Zawodnicy OWKS Bydgoszcz pobili w podnoszeniu ciężarów 4 rekordy Wojska Polskiego. W w. koguciej Popielewski uzyskał w trójboju olimpijskim 212,5 kg, Witek w lekkiej w rwaniu — 80 kg, a w trójboju 247,5 kg. W tej samej wadze Adamik w wyciskaniu uzyskał 77,5 kg.

ŁÓDŹ (tel. wł.). Ligowy Włókniarz przegrał z drugim CWKS 3:4 (2:3). Spotkanie to odbyło się na boisku pokrytym na jednej połowie błotem, a na drugiej cienką warstwą zlodowaciałego śniegu. W tych warunkach najlepiej czuli się oczywiście zawodnicy zwrotni i szybcy, a ponieważ do takich zaliczamy Janeczka, przeto był on najlepszym piłkarzem na boisku. Warszawianie, mimo ciężkiego terenu starali się grać przy ziemi. Przewyższali oni również gospodarzy pod względem techniki.

Włókniarze, podobnie jak w roku ubiegłym, braki swe nadrabiali dużą ambicją. W zespole ich wyróżnili się Włodarczyk i Urban.

GDAŃSK. (tel. wł.) W obecności 10 tys. widzów rozegrany został na stadionie Budowlanych towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużyną pierwszoligową Budowlanych a drugoligowym Kolejarzem z Bydgoszczy. Nieoczekiwane zwycięstwo 4:2 (4:2) odniosła drużyna bydgoska.

ŁÓDŹ (tel. wł.) Na stawie w parku ludowym odbyły się mistrzostwa okręgu łódzkiego w jeździe szybkiej. Liczny udział wzięła młodzież Włókniarza. Warunki lodowe były złe.

W konkurencji seniorek wszystkie biegi wygrała Głażewska (Wł.): 500 m 62,0 — 1.500 m 3:21 — 1.000 m 2:11,9 — 3.000 m 7:22,3.

W konkurencji seniorów Bek (Wł.) wygrał trzy biegi: 1.500 m 3:40 — 3.000 m 6:17,8 i 5.000 m 11:28,4. Bieg 500 m wygrał Jałocha — 54,0.

Juniorzy: 500 i 1.500 m Nowicki (Ogn.) 61,0 i 3:26,4.

WROCŁAW 9.3 (tel. wł.). Mistrzostwo tenisa stołowego na Dolnym Śląsku zdobył Arbach (Ogn.-Wr.). Startowało 47 zawodników.

WROCŁAW. 9.3. (tel. wł.). W towarzyskich meczach piłkarskich uzyskano wyniki: Górnik Wałbrzych — Gwardia Lublin 4:2 (4:1), Ogniwo Wrocław — WKS 3:0 (3:0), Spójnia Kłodzko — Stal Wrocław 3:0, Spójnia Lubań — Gwardia Bydgoszcz 3:3 (1:3).

POZNAŃ (tel. wł.) W spotkaniu lekkoatletycznym Katowice — Poznań, rozegranym w hali WOSS drużyna Katowic zwyciężyła osłabiony zespół Poznania 88:76. W ramach tych zawodów Leszczakówna z poznańskiego AZS ustanowiła w biegu na 80 m nowy rekord Polski w hali 10,5. Pytlakówna (Poz.) w pchnięciu kulą zajęła pierwsze miejsce — 10,19 ustanawiając nowy rekord okręgu juniorek.

W skoku wzwyż zwyciężył Konieczny (Kat.) przechodząc 174, a Laurentowski (Poz.) wygrał trójskok 13,27.

LUBLIN, 9.3 (tel. wł.). Odbył się tu mecz szermierczy we florecie i szabli pomiędzy AZS Łódź i AZS Lublin. We florecie zwyciężyli akademicy Łodzi 11:5, w szabli zaś lublinianie 10:6.

POZNAŃ (tel. wł.) Pierwsze tegoroczne derby piłkarskie Poznania pomiędzy Kolejarzem i Stalą zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Kolejarzy 4:2 (2:1). Mecz przeprowadzono w dość szybkim tempie, jednak na przeciętnym poziomie.

KATOWICE (tel. wł.) OWKS Kraków — Stal Sosnowiec 3:2 (2:1). Przebywająca na obozie treningowym rezerwowa drużyna Unii Chorzów zremisowała w Dziedzicach z tamtejszą Stalą 2:2 (1:1). Górnik Radlin — Stal Siemianowice 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

WARSZAWA. W czwartek 6 bm. na lodowisku CWKS zakończone zostały mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej na lodzie.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła Dąbrowska H (CWKS) — 85,9 pkt., przed Białołus (CWKS) — 73,8 pkt.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Staniszewski (Bud.) — 79,2 pkt. przed Piotrowskim (Bud.) — 45,8 pkt.

TORUŃ. Przez 4 dni walczyli sportowcy żołnierze w toruńskiej hali o tytuł najlepszego szermierza i gimnastyka okręgu wojskowego. Po zaciętych na niezłym poziomie stojących walkach w gimnastyce kobiet w klasie II zwyciężyła Wudecka 54,3 pkt., w klasie III Kling 59 pkt. Drużynowo w konkurencji kobiet zwyciężył zespół OSA—183 pkt. przed zespołem oficera Bienieckiego — 159 pkt. W szabli zwyciężył oficer Osuch, a w bagnecie Kowalski. Łącznie bagnet i szabla — Rutkowski, przed Osuchem.

TORUŃ. W pierwszym spotkaniu piłkarskim miejscowy Kolejarz spotkał się z OWKS z Bydgoszczy. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

TORUŃ. W finałowych spotkaniach siatkówki kobiet o puchar CRZZ przy udziale 7 drużyn, zwyciężyły siatkarki Unii z Grudziądza przed Kolejarzem z Chojnic.

BYDGOSZCZ. Siatkarze Unii przy PPG w Grudziądzu zwyciężyli w finale turnieju siatkówki mężczyzn o puchar CRZZ, wyprzedzając Stal z grudziądzkiej Emalierni.

WARSZAWA. Sekcja strzelecka St. K. K. F. zorganizowała w Parku Szkolnym zawody strzeleckie na odznakę SPO. W zawodach wzięło udział 117 zawodniczek i zawodników z warszawskich kół sportowych.

Normy na SPO zdobyło 80 proc. startujących. Najlepsze wyniki osiągnęli Szutkowska (Ogniwo Narodowy Bank Polski) 47 pkt. na 50 możliwych oraz Geller (Ogniwo Narodowy Bank Polski) 47 pkt. na 50 możliwych.

LUBLIN. W spotkaniu szermierczym, rozegranym w Lublinie między drużynami AZS Lublina i Łodzi w szabli i florecie, zwycięstwami podzieliły się oba zespoły. AZS — Łódź zwyciężył we florecie 11:5. AZS — Lublin pokonał drużynę łódzką w szabli 10:6.

WARSZAWA. W niedzielę 9 bm. zakończono w Warszawie mistrzostwa stolicy w grze podwójnej i mieszanej w tenisie stołowym. W zawodach brało udział 40 par męskich i 18 mieszanych. W wyniku rozgrywek tytuł mistrza Warszawy zdobyła para Gai i Peczkowski (Budowlani) przed Jagodzińskim i Kuglerem I (Kolejarz). W grze mieszanej w decydującym o tytule mistrzowskim spotkaniu, para Orłowska — Gai (Budowlani) pokonała parę Bojanowska — Rogowicz (Spójnia) 3:0.

Echa z zakopiańskich tras

ZAKOPANE 7.3. (tel. wł.).

Slalom specjalny kobiet. Startuje nr 21. Pierwsza bramka — jako tako. Druga bramka — bęc! Trzecia bramka — buch! Czwarta — brzdek! Piąta — łup! Szósta — klap! Siódma — łomot! Ósma — babach! Dziewiąta — trach! Dziesiąta — grzmot!

Po dziewiątej bramce nieszczęsny numer 21 wycofał się.

Nie podajemy nazwiska niefortunnej zawodniczki, bo to przecież nie jej wina, że widziała slalom po raz drugi w życiu, a jechała na nim po raz pierwszy. Dziwimy się natomiast jej macierzystemu zrzeszeniu, że naprawdę niewinną kobietę naraziło na pośmiewisko, wstawiając ją do reprezentacji na mistrzostwa Polski.

★

Triumfatorka biegu zjazdowego kobiet Anna Schindlerowa, jest żona znanego zjazdowca Jerzego Schindlera. Po biegu, przyjmując gratulacje powiedziała:

— Moja zasługa jest niewielka, wiem przecież, że wygrałam głównie wskutek nieobecności innych. Reszta... to też przede wszystkim zasługa męża, który mi smarował narty, radził jak jechać i który mnie przed mistrzostwami trenował.

Bodaj się takie sprawiedliwe żony na kamieniu rodziły. Heej!...

★

Na mecie biegu zjazdowego mężczyzn, zawodnicy rozmawiają z naczelnikiem Komorowskim z GKKF.

— Ech — taka trasa, narzeka Naorniakowski — równa jak stół. Trzeba by było drzewa wyciąć, zrobić sztuczne muldy, uskoki...

— Darujcie kolego — uśmiecha się nacz. Komorowski. — Czytałem wasz interesujący artykuł na ten temat w „Przeglądzie Sportowym" i zgadzam się z nim, ale... czytałem go tydzień temu i — rozkłada ręce. Mimo niewątpliwej jego racji, nie udało nam się w przeciągu tygodnia wyciąć lasu i zrobić z tego wszystkiego o co wam chodziło...

Ogólny śmiech. My zaś dodamy, że aczkolwiek zgadzamy się z tym, że termin tygodnia jest trochę za krótki, to jednak już w lecie tego roku chcielibyśmy zameldować opinii publicznej, że trasy zjazdowe znajdują się w pełni przygotowań do następnego sezonu.

✻

Znakomity przed 2 laty zjazdowiec Bachleda - Curuś, startował i w tym roku w slalomie.

— Tak sobie startuję — mówi — ale tym razem jako gość raczej, niż zawodnik. Studiuję w Krakowie, przyjechałem na mistrzostwa, no i... nie wytrzymałem. Nic nie zrobiłem, bo przecież w tym sezonie pierwszy raz mam narty na nogach, ale cieszę się, że pojechałem. Może na przyszły rok będę miał więcej czasu, to potrenuję.

★

Przy dość trudnej bramce, gdzie przeraźliwie niosło, i trzeba było mocno trzymać, jedna z uczestniczek slalomu leży. Natychmiast podnosi się, jednak nie wie co zrobić. Przejechała bramkę, czy ją minęła. Ale obok stoją koledzy.

— Wracaj do żółtej bramki! — krzyczą.

Dziewczyna posłusznie wraca, a kiedy była piętami pomiędzy tyczkami bramki usłyszała krzyk kolegów:

— Juuuż!

Wypuściła się i poooszła!, i wtedy wkroczył w akcję sędzia.

Zawodniczka powinna przekroczyć linię bramki całymi stopami. Regulamin został zmieniony, zawodnicy o tym nie wiedzą, więc nie powinni podpowiadać...

To źle. Albo należało zmienić regulamin wcześniej, aby wszyscy mieli czas przestudiować go, albo zawiadomić zawodników, o tej drobnej na pozór, a tak ważnej zmianie.

✻

Schronisko na Kalatówkach. Zawodniczki i zawodnicy wyruszają do Suchego Żlebu na slalom. Z chęcią napiliby się herbaty. Niestety nie wystarczyło dla wszystkich. Po prostu rozsprzedano dość licznym wczasowiczom.

A szkoda. Przydałaby się przecież dla zawodników, którzy marzli potem w Suchym Żlebie, gdzie zacinał śnieg i niemiłosiernie hulał wiatr.

✻

Bieg na 18 km skończony. Do młodego zawodnika, odpoczywającego na ławce przed trybunami, podchodzi znajomy góral.

— No, jak ci tam Franuś smarowanie, trzymało?

— Trzymać to ono trzymało — odpowiada chłopiec — ino, że wcale nie niosło, nie puszczało...

✻

Masa nowych nazwisk, powie każdy, kto interesuje się narciarstwem i śledzi wyniki mistrzostw. Nie będzie miał niestety stu procentowej racji, bo zawodniczkom... wolno zmienić nazwisko gdy zmieniają stan cywilny. I tak np. druga w zjeździe — Marcinowska to Stopkówna, która już przed 15 laty zdobyła tytuł mistrzyni Polski w tej samej konkurencji.

tp.

Slalom mężczyzn — bardzo dobrze Slalom kobiet — bardzo źle

Ciaptak, Roj i Kodelska dzielą tytuły

ZAKOPANE 7.3 (tel. wł.).

PRAWDZIWĄ przyjemnością było oglądanie męskiego slalomu, który rozegrany został w Suchym Żlebie na Kalatówkach, na 60 bramkach, przy różnicy poziomów ok. 250 m. Z przyjemnością, bo slalom ten naocznie pokazywał, że w męskim narciarstwie zjazdowym poczyniliśmy duży krok naprzód.

Nie tylko zwycięzcy: Jan Ciaptak i Andrzej Roj, pojechali znakomicie, ale obok nich świetny styl i technikę pokazało co najmniej 15 innych, a co ważniejsze, w tej 15 znajduje się wielu młodych juniorów, którym brakuje tylko rutyny i twardości.

Obok tych blasków jest jednak i cień, a mianowicie kondycja. Slalom jest konkurencją męczącą, wymagającą dobrej formy nie tylko technicznej, ale i fizycznej. A tymczasem wielu z czołówki przyjeżdżało do mety wyczerpanych i waliło się z nóg zaraz za metą.

Czy przypadkiem nasi zjazdowcy, szlifując technikę, nie zapominają o gimnastyce, treningu kondycyjnym i czy uprawiają inne sporty? Czy przypadkiem ten brak kondycji nie jest jednym z powodów naszych niepowodzeń na arenie międzynarodowej? Dobrze by było, żeby się nad tym właśnie zastanowić.

DWÓCH MISTRZÓW SLALOMU

Tego roku mamy w slalomie dwóch mistrzów Polski. Jeden, najbardziej może rutynowany z naszych zjazdowców — **Jan Ciaptak**, tym razem musiał dać z siebie wszystko, aby nie znaleźć się za młodym **Rojem**, który zrobił w slalomie ogromny postęp.

W pierwszym przejeździe znakomicie jadący Roj uzyskuje najlepszy czas (1:07.8). Za nim Józef Marusarz (1:08,2), Wawrytko II (1:08,6) i Ciaptak (1:09,0), który pierwszy przejazd pojechał ostrożnie, może nawet za ostrożnie.

Dalej, znakomite przejazdy mają: Dziedzic, Stańco, Płonka, Czarniak, i maleńki Wawrytko Wojciech. Dobrze jedzie Miranowski oraz Gogulski, który pilnie trenował przez całe lato na płatach wiecznego śniegu pod Świnicą.

W drugim przejeździe Ciaptak idzie na całego i jadąc jako pierwszy uzyskuje najlepszy czas dnia (1:06.0). Wszyscy czekają na Roja, Marusarza i Dziedzica, bo wiadomo było, że Wawrytko II, który jechał zaraz za Ciaptakiem, ogólnie jest gorszy o 0,6 sek.

Roj jedzie równie dobrze jak za pierwszym razem i jest od Ciaptaka gorszy zaledwie o 0:01,2, co w sumie daje im równe czasy 2:15,0.

Teraz na starcie są jeszcze Marusarz i Dziedzic, którzy mając minimalne różnice czasu w pierwszym przejeździe, są w stanie obu ich pogodzić.

NA OSTATNICH BRAMKACH

Marusarz górę jedzie pięknie, utrzymując najwyższe tempo i po swojemu muskając barkiem wewnętrzne tyczki bramek. Przejechał najtrudniejszy górny odcinek. Przejechał wertikale środkowej części trasy i wydaje się, że mistrzostwo Ciaptaka i Roja wisi na włosku. Nagle na jednej z ostatnich bramek Marusarz zawadza o tyczkę i leży jak długi. Oczywiście natychmiast wstaje, podchodzi i jedzie dalej, ale przy tak silnej konkurencji, upadek jest nie do odrobienia. Wiadomo już, że Marusarz spadł na jedno z dalszych miejsc.

Jako następny, rusza Dziedzic i znowu, tym razem dosłownie do ostatniej chwili wydaje się, że będzie on lepszy od dotychczasowych najlepszych. Znakomicie przechodzi najtrudniejsze momenty slalomu, już jest na ostatnich bramkach nisko przy ziemi, odpychając się jeszcze kijami ciągnie do mety, gdy... dosłownie na ostatniej, niebieskiej bramce, 20 m od mety i przypuszczalnie od mistrzostwa Polski nie trafia jedną nartą w bramkę, zawadza o tyczkę i przewraca się.

Mistrzami zostają Roj i Ciaptak, bo żaden z następnych nie jest w stanie im zagrozić. Walka była jednak niezwykle ostra i losy mistrzostwa ważyły się do ostatniej chwili. Tu znowu chwila zastanowienia: czy przypadkiem upadki Marusarza i Dziedzica, właśnie na ostatnich, najłatwiejszych bramkach nie są z winy braku kondycji. Może po prostu nie starcza im siły na cały slalom przy tak silnej konkurencji?

Wyniki: 1 i 2) Gąsienica - Ciaptak, CWKS — 2:15.0; 1) i 2) Roj, AZS — 2:15.0; 3) Wawrytko II, CWKS — 2:15,6; 4) Stanco, Gw. — 2:21,1; 5) Czarniak, CWKS — 2:22,7; 6) Płonka, CRZZ I — 2:23.4; 7) Wawrytko Wojciech, CWKS — 2:24,0; 8) Gogulski, CWKS — 2:24.7; 9) Marusarz Józef, CWKS — 2:25,2; 10) Schindler Gw. — 2:27,6;

11) Pękala, CRZZ I, 12) Naorniakowski CWKS, 13) Miranowski Gw., 14) Obrochta AZS, 15) Rybiński CRZZ, 16) Gajewski AZS, 17) Gąsienica Łuszczek Gw., 18) Dziedzic AZS, 19) Fabia CRZZ I, 20) Bachleda Curuś CWKS, 21) Gąsienica Samek CRZZ II, 22) Kram CRZZ I, 23) Stelmach CRZZ II, 24) Satała AZS, 25) Czubernat CRZZ I, 26) Klamerus Józef Gw., 27) Banaś AZS, 28) Papierz CWKS, 29) Kram Stanisław CRZZ II, 30) Studencki CRZZ II, 31) Klamerus Jan Gw., 32) Szczepaniak Gw., 33) Maka Gw., [illegible]



Dwaj tegoroczni mistrzowie Polski w slalomie specjalnym — Andrzej Roj Gąsienica (z lewej) i Jan Ciaptak-Gąsienica

Kodelska pojechała roztropnie i ostrożnie, uzyskując w obu przejazdach najlepsze czasy dnia. W rezultacie wygrała pewnie. **Grocholska** natomiast, zarówno w pierwszym jak i w drugim przejeździe, miała upadki które kosztowały ją zwycięstwo.

DLACZEGO GROCHOLSKA LEŻAŁA?

Ot, po prostu — wyglądało na to, że chce się popisać przed licznie, mimo mrozu i padającego śniegu, przybyłą publicznością. Zaczęła w olimpijskim tempie i... postawiło ją na głowie w połowie pierwszego przejazdu. W drugim miała szanse na poprawę lokaty, cóż, kiedy pojechała podobnie i leżała aż dwa razy.

Tu, okazało się, że Grocholska nie umie jeździć taktycznie. Wiadomo było, że jadąc z umiarem, wygra jak będzie chciała. Ale... nie pojechała jak chciała. Część zresztą winy leży po stronie kierownictwa jej macierzystego klubu. Przecież na sukces zawodnika składa się także praca trenera i wychowawcy. Trzeba było dać Grocholskiej odpowiedni plan taktyczny.

ZAOCZNE WIDOKI

Poza Kodelską, Bąkówną, Grocholską i jeszcze może trzema zawodniczkami slalom kobiet przedstawiał widok raczej przygnębiający. Kobiety miały ogromne ilości ambicji i dobrej woli, ale zabrało umiejętności. Nie ma co ukrywać, sypały się z góry jak gruszki. Techniki ani taktyki właściwie nie zauważono.

Ze szkoleniem kobiet jest najwyraźniej źle. Nie sposób przecież opierać się na trzech zawodniczkach, zresztą nie najlepszych. Wyczyn wtedy ma wartość, jeżeli dysponuje zapleczem, którym jest masowość. Szkoda, że trzeba to jeszcze przypominać trenerom i działaczom narciarskim.

B. dobrze pojechała Bąkówna, która zdobyła wicemistrzostwo zupełnie zasłużenie. U niej widać było zmysł taktyczny i jazdę z głową. Nie wpadała w bramki na ślepo, tylko każdą atakowała z najlepszej pozycji. Poza nią wyróżnić należy Annę Kubica z AZS, która ma znakomite zadatki na rasową i klasową zawodniczkę. Żeby tylko zrzeszenie się nią dobrze zaopiekowało. AZS chyba jednak zaopiekuje się.

Zrzeszenie Akademickie dba widocznie o swoje zawodniczki, bo zarówno w zjeździe, jak i w slalomie, prezentowały się najlepiej. AZS opiera swoje siły na młodych, w których szkolenie wkłada wiele starań. Trudno nie być pewnym, że te starania nie pójdą na marne.

Wyniki: 1) Kodelska AZS — 2:09.2; 2) Bąkówna AZS — 2:12.4; 3) Grocholska [illegible]

GROCHOLSKA PRZEGRYWA

Wszyscy liczyli, że Grocholska i Kodelska, które poprzedniego dnia lekkomyślnie spóźniły się na start biegu zjazdowego, będą się starały zrehabilitować w slalomie.

td



Teresa Kodelska mistrzyni slalomu specjalnego w karykaturze E. Ałaszewskiego

Helena Daniel Gąsienica najlepsza na 10 km

Słabe przygotowanie naszych biegaczek

ZAKOPANE 8.3 (tel. wł.).

START do biegu płaskiego na 10 km kobiet odbył się przy pięknej słonecznej pogodzie w sobotę o godz. 10 rano obok skoczni. Trasa biegu prowadziła w kierunku zachodnim przez Lipki i Krzeptówki do wylotu Małej Łąki, a stamtąd wracała Reglami na Bundówki do wylotu Doliny Strążyskiej, następnie pod Reglami na metę pod Krokwią. Różnica wzniesień wynosiła ok. 95 m. Startowało 30 zawodniczek i wszystkie bieg ukończyły.

I w tym roku triumfowała zeszłoroczna mistrzyni, młoda gwardzistka Helena Daniel Gąsienica, która przebyła trasę w czasie 55.28. Była ona jedną z nielicznych, które ukończyły bieg w dobrej kondycji.

— Biegło mi się b. lekko — mówi na mecie — nawet lżej niż przypuszczałam. Warunki były doskonałe, choć miejscami za bardzo przypiekało słońce. Trasa dobrze dobrana i niezbyt trudna.

Patrząc na swe przeciwniczki, które po niej mijają metę Helena Daniel Gąsienica dodaje:

— Ale też zmachane, widocznie nie trenowały.

I rzeczywiście. Niektóre zawodniczki były po ukończeniu biegu tak wyczerpane, iż sprawiały wrażenie nowicjuszek na nartach, co raczej nie powinno mieć miejsca w zawodach o mistrzostwo Polski.

B. dobrze pobiegła również **Wezdecka** (CRZZ), która w sztafecie czwartkowej uzyskała najlepszy czas dnia. Dziś zajęła w biegu na 10 km. drugie miejsce z czasem gorszym od Daniel Gąsienicy o 1 min. i 4 sek.

Na mecie kierownicy poszczególnych drużyn, czekają zazwyczaj na swoich, aby przykryć zmęczone, często kompletnie wyczerpane zawodniczki pledem i odprowadzić na gorącą herbatę.

Niestety, tym razem tylko AZS i LZS opiekowały się troskliwie swymi biegaczkami. Ilekroć przybywała zawodniczka AZS, lub LZS zaraz znajdował się kierownik drużyny lub kolega, otulał kocem, odpinał narty i wskazywał drogę do domków, gdzie czekała przygotowana herbata.

Inne zrzeszenia prawie wcale nie opiekowały się swymi zawodniczkami. A to jest b. ważne. Zawodnik, który daje z siebie na trasie wszystko, który walczy, aby przynieść barwom swego zrzeszenia zwycięstwo czy punkty, musi na mecie, kiedy jest zmęczony, znaleźć opiekę.

Wyniki: 1) Gąsienica Daniel Gw. — 55:38; 2) Wezdecka — CRZZ I — 56:42; 3) Dominik CRZZ I — 58:[illegible] 4) Bukowska Gw. — 58:58; 5) Ar[illegible]mowska AZS — 59:08; 6) Stepe[illegible] Gw. — 59:51; 7) Stramka AZS — 1:00:39; 8) Świerczek CRZZ — 1:00:[illegible] 9) Babiuk AZS — 1:01:01; 10) Kr[illegible]ker CRZZ I — 1:01:31;

11) Zasłona CRZZ I, 12) Rajche[illegible] CRZZ I, 23) Raszka LZS, 24) M[illegible]kowska CRZZ I, 15) Zmorzyn[illegible] AZS, 16) Bulżanka CWKS, 17) [illegible] LZS, 18) Moszałówna CRZZ I, [illegible] Rychwalska AZS, 20) Kapusta AZS, 21) Osińska CWKS, 22) Fiecol[illegible] CRZZ I, 23) Raszka LZS, 24) Mi[illegible]kowska CRZZ II, 25) Hajduk[illegible]wicz CWKS, 26) Krajewska Ja[illegible]czy AZS, 27) Obrochta CRZZ [illegible] 28) Zarycka CWKS, 29) Frycz [illegible]ria AZS, 30) Ignaszek AZS — 1:2[illegible]



Helena Daniel - Gąsienica powtórzyła w tym roku swój zeszłoroczny sukces w biegu na 10 km

Foto CAF

Tajner wygrywa skoki do kombinacji

ZAKOPANE 7.3 (tel. wł.). Konkurs skoków do kombinacji norweskiej w tegorocznych mistrzostwach Polski odbył się w dość ciężkich warunkach. Tym razem skocznia była przygotowana dobrze, zawiodła natomiast pogoda.

Porywisty wiatr zacinający śniegiem z szybkością 5 m na sek. oraz mróz ok. 15 st. uniemożliwiały zawodnikom pokazanie swych umiejętności i dlatego więcej było wiatraków niż normalnych, stylowych skoków.

Dobrą formę i styl wykazali, mimo trudnych warunków atmosferycznych: Tajner, Kula, Daniel Krzeptowski, Węgrzynkiewicz. Oni to właśnie uplasowali się w podanej kolejności na czele 55 skoczków, startujących w konkursie. Szkoda tylko, że sędziowie oceniali skoki raczej na podstawie długości.

Poza konkursem wystąpił **A. Wieczorek** z LZS, który z przedłużonego rozbiegu uzyskał w niezłym stylu najdłuższy skok dnia 46 m.

Tajner wygrał konkurs zdecydowanie. Kula nie mógł poradzić sobie z wiatrem, a Daniel Krzeptowski odczuwa jeszcze bóle obojczyka.

— Musiałem wybijać się tylko nogami — mówi po konkursie — bo bałem się, że znowu wyskoczy mi ręka z obojczyka. Jest już prawie wygojona, ale trzeba oszczędzać ją na jutrzejszą osiemnastkę — dodaje nasz olimpijczyk.

Niezłe skoki miał również poważny pretendent do tytułu w kombinacji Raszka z CWKS.

Wyniki: 1) Tajner CRZZ I — [illegible]

Wielka tajemnica

ZAKOPANE, 8.3 (tel. wł.).

A JEDNAK publiczno[illegible] przyszła. Przyszła [illegible] slalom, mimo, że było zim[illegible] i ponuro. Przyszła na bie[illegible] zjazdowy i inne konkurenc[illegible]

Dlaczego przyszła — [illegible] nikt nie był w stanie zro[illegible] mieć. Wydawałoby się, [illegible] organizatorzy zrobili wszyst[illegible]ko, aby narciarskie mistrzo[illegible]stwa Polski, jak najlepiej [illegible]konspirować.

W prasie przed mistrzo[illegible]stwami, nie było prawie żad[illegible]nej notatki, afisze na mieś[illegible] w Zakopanem pokazały [illegible] dopiero wieczorem w d[illegible] otwarcia, na startach [illegible] szczególnych konkurencji [illegible] było żadnych drogowskazów [illegible] godziny rozpoczynania [illegible]strzostw rozmijały się prec[illegible]zyjnie z programem.

A jednak widzowie przy[illegible] Niewielu co prawda, rac[illegible]tacy przypadkowi, albo [illegible] których znajomi startowa[illegible] ale jednak przyszli.

Tak proszę Organizatorów [illegible] nie można robić. Jeżeli się [illegible] jasną i wyraźną linię postęp[illegible]wania, i jeżeli tą linią jest [illegible] uczynienie z mistrzostw Po[illegible]ski Wielkiej Tajemnicy Słu[illegible]bowej, to naprawdę nie mo[illegible] na dopuszczać do tego, [illegible] się przez sito ścisłej tajemni[illegible]cy przecedzali widzowie.

Można było przecież wcale [illegible] afiszy nie drukować, progra[illegible]mu nie dekonspirować, chyba [illegible] tylko pod przysięgą, trasy [illegible] ogrodzić drutem kolczastym, [illegible] zawodników trzymać w izo[illegible]lacji.

Żeby nie rozgadali.

Jeżeli zaś nie umie się tego [illegible] zrobić, jeżeli tajemnica nie da [illegible]je się żadną miarą ukryć, może daloby się inaczej:

afisze np. rozkleić na [illegible] dzień przed rozpoczęciem [illegible]strzostw i nie robić ich tak [illegible] dyskretnych jak tym razem;

komunikaty o przygotowa[illegible]niach do mistrzostw podać [illegible] prasy wcześniej, żeby był czas [illegible] na napisanie o nich;

trzymać się ściśle progra[illegible]mu; udekorować jakoś Zakopa[illegible]ne, zrobić drogowskazy [illegible] mety poszczególnych konku[illegible]rencji;

i... niech sobie publiczność [illegible] przychodzi.

Przeszkadzają przecież nie [illegible] tak znowu bardzo, a co to ko[illegible]mu szkodzi, że wczasowicze, [illegible] których wielu może nie wi[illegible]działo nigdy w życiu zawo[illegible]dów narciarskich — raptem [illegible]je sobie obejrzą.

Może się wielu z nich zachce [illegible]ci do narciarstwa, może ta[illegible]kie zawody staną się wtedy [illegible] tym, czym powinny być: [illegible] czynnikiem umasowienia [illegible] narciarstwa.

Bo o to nam właściwie cho[illegible]dzi.

CELNY.

Niespodzianka Raszki w biegu na 18 km

Olimpijczyk Kwapień lepszy tylko o 14 sekund

ZAKOPANE 8.3 (tel. wł.).

KIEDY na Stadion pod Krokwią wjeżdżały zawodniczki kończące bieg na 10 km spiker nadawał meldunek z trasy „18". Mężczyźni biegli trasą, która prowadziła ze stadionu w kierunku wschodnim na Jaszczurówkę, nad Toporowymi Stawami, a potem zawracała w kierunku Psiej Trawki i dalej na zachód pod Wielki Kopieniec w Dolinę Olczyską na przełęcz, skąd następował zjazd do Kuźnic i tam pod kamieniołomami na stadion.

Właśnie nadchodzi meldunek z Kuźnic. Sensacja. Dąbrowski ma czas 38.33 i jest o przeszło 3 min. lepszy od Kwapienia. Następni to Rubiś, Dawidek, Krzeptowski, Styrczula i Raszka.

Potem nadchodzą inne meldunki. Kwapień ma złamaną nartę. Lewa jest krótsza od prawej o kilkanaście centymetrów. Marmol jechał 3 km na jednym kijku. Dopiero później pożyczył drugi od kogoś na trasie. Skupień upadł w czasie zjazdu do Kuźnic na swego poprzednika i obaj leżeli tracąc cenne sekundy. Na szczęście obyło się bez wypadku.

Ale oto meldują zbliżanie się pierwszego zawodnika. Już wypadł zza świerków, zakręca na prostą i mocno pracując kijkami mija metę. To numer 3 — Gąsienica - Fronek z Gwardii. Niedaleko za nim jest Stopka nr 4, potem Kawulok, Marmol, Byrski...

Teraz nadbiegają jeden za drugim. Czasami na prostą przed metą wpada dwóch zawodników równocześnie i wtedy trwa zacięty wyścig, jeszcze na ostatnich metrach.

Józef Daniel Krzeptowski pracuje oboma kijkami, ale po przejechaniu mety twarz krzywi mu się z bólu. Natychmiast podbiega trener, masuje obolały obojczyk i odprowadza Krzeptowskiego na ławkę. Zawodnik CWKS biegł po bohatersku, nie zważając na dotkliwy ból. Nie mógł przecież zrobić zawodu tym, którzy na niego liczyli. Ale czy bohaterstwo i ból Krzeptowskiego były potrzebne. Czy musiał on startować? Nie można przecież wyobrazić sobie, aby CWKS-owi zależało aż tak bardzo na punktach, żeby puścił na start chorego zawodnika.

Holeksa, który zajął trzecie miejsce narzeka na ból w żebrach.

— Nie chcę się usprawiedliwiać bólem — mówi — ale istotnie bolało bardzo, przy każdym głębszym oddechu. Jednak biegło się nieźle. Trochę może za wiele zjazdu, jak na bieg płaski i za strome podejścia, na których trzeba było szatkować, ale w sumie trasa była dobrze dobrana i przyjemna.

Wielką niespodziankę sprawił Raszka, który zajął pierwsze miejsce w biegu do kombinacji i zdobył tytuł mistrza kombinacji klasycznej. Jego czas, gorszy tylko o 14 sek. od specjalisty biegów Kwapienia, stawia go w czołówce polskich biegaczy. Już w niedługim czasie może on zdystansować wszystkich.

Zresztą oddajmy mu głos. Kiedy Staszek Marusarz gratulując mu pięknego sukcesu zapytał:

— A nie mogłeś tak mocniej pociągnąć, żeby starczyło na te 14 sek. Raszka odpowiedział:

— Eee, i tak dużo dziś zrobiłem. A za rok to zobaczymy. Zresztą — dodaje żartobliwie — wstyd byłoby, żebym wygrywał z olimpijczykiem, dla tegom się hamował.

Raszka już od kilku lat marzył o tytule mistrzowskim w kombinacji norweskiej. Uporczywą, sumienną pracą doszedł do dzisiejszych wyników. Rad bardzo i szczęśliwy. Wszyscy mu gratulują, a on chodzi po stadionie i myśli jak tu na przyszłych mistrzostwach wygrać jeszcze „18".

Trenerzy zrzeszeń, podobnie jak po biegu kobiet, niezbyt zajmowali się swymi zawodnikami. Tylko AZS i LZS niestrudzenie pracowały i wyłapywały swych zawodników mijających metę, aby pomóc im i odprowadzić na herbatę.

Doszło do tego, że spiker musiał zwracać przez megafon uwagę kierownikom drużyn, że ich zawodnicy są bez opieki, doszło do tego, że opiekun CWKS nakrywał własną kurtką zawodnika Gwardii. Doskonale świadczy to o trenerze wojskowych, zupełnie odwrotnie jednak o opiekunie gwardzistów.

sp.

Wyniki biegu otwartego 18 km: 1) Kwapień Gw. — 1:15,09; 2) Holeksa LZS — 1:15,25; 3) Dąbrowski CRZZ I — 1:15,41; 4) Styrczula CWKS — 1:16,25; 5) Bukowski Gw. — 1:17.23; 6) Rubiś CWKS — 1:17,32; 7) Dawidek CWKS — 1:18,14; 8) Kubin AZS — 1:18.31; 9) Kaczmarczyk AZS — 1:19.12; 10) Grandys AZS — 1:19,16; 11) Stopka Andrzej AZS — 1:19,16;

12) Stopka Gw., 13) Krzeptowski Bol. CWKS, 14) Krzeptowski - Daniel Józef CWKS, 15) Holeksa Józef LZS, 16) Kubica CRZZ I, 17) Skupień T. CWKS, 18) Józak CRZZ I, 19) Gołęb CWKS, 20) Marmol CWKS,

21) Kubik AZS, 22) Holeksa Ant. CRZZ, 23) Śmigielski CWKS, 24) Kubica CRZZ II, 25) Byrski Edwin CRZZ I, 26) Karpiel CRZZ II, 27) Procner LZS, 28) Gąsienica Fronek Gw., 29) Dobosz CRZZ I, 30) Stopka Gw.,

31) Gąsienica Fronek Jan Gw., 32) Grysz AZS, 33) Mlekodaj AZS, 34) Kawulok LZS, 35) Hoły AZS, 36) Jarecki CRZZ, 37) Mieszczak CRZZ II, 38) Matuszny CRZZ III, 39) Chorągiewicz Gw., 40) Czepcor LZS,

41) Lechowicz CRZZ I, 42) Klimowski CRZZ III, 43) Legierski LZS III, 44) Polok LZS, 45) Zachara CRZZ III, 46) Rypel CRZZ I, 47) Szostak CRZZ III, 48) Byrski A. CRZZ III, 49) Dawidek CRZZ II, 50) Wójcik CRZZ III,

51) Stopka Michał CRZZ III, 52) Kędryna AZS, 53) Morgosz AZS, 54) Wieczorek II LZS, 55) Gluza LZS, 56) Klamerus Stanisław Gw., 57) Chort CRZZ II, [illegible] Gw., 59) Pyra Gw. — [illegible]

Wyniki biegu 18 km do kombinacji norweskiej: 1) Raszka CWKS — [illegible] 240,0 pkt., 2) Styrczula [illegible] 1:16,25 — 236,7; 3) Ka[illegible] 1:17,18 — 233.8; 4) R[illegible] 1:17.32 — 233,1; 5) Kac[illegible] — 1:19,12 — 227,6; 6) [illegible] — 1:19,16 — 227,4; 7) [illegible] —1:19,27 — 226.8; 8) [illegible] Bol. CWKS — 1:19,4[illegible] Krzeptowski-Daniel J[illegible] —225,8; 10) Kubica C[illegible] 11) Gołąb CWKS, [illegible] 13) Nogowczyk CRZZ [illegible] LZS, 15) Zwijacz CRZZ I, 16) Mitręga CRZZ II, 17) Kula CWKS, 18) Byrski Edwin CRZZ I, 19) Procner LZS, 20) Wieczorek I LZS,

21) Dadej AZS, 22) Luberda CRZZ I, 23) Blacha CRZZ II, 24) Szlszynka Gw., 25) Szumański CRZZ III, 26) Jarecki CRZZ III, 27) Mieszczak CRZZ II, 28) Dziemba CWKS, 29) Świerk CRZZ II, 30) Kowalski CWKS,

31) Halama CRZZ II, 32) Góral AZS, 33) Hoły Gw., 34) Lechowicz CRZZ I, 35) Kirkor AZS, 36) Węgrzynkiewicz CWKS, 37) Zachara CRZZ III, 38) Szostak CRZZ III, 39) Byrski A. CRZZ III, 40) Mróz Gw.,

41) Gąsienica Roj Wł. Gw., 42) Byrd CRZZ III, 43) Kotelnicki Gąsienica AZS, 44) Klamus AZS, 45) Szeliga AZS, 46) Witek AZS, 47) Przybyła LZS, 48) Zieliński Gw., 49) Pyrz Gw., 50) Przybyła LZS — 1:43.44, nota 148,1.

Wyniki kombinacji norweskiej (bieg i skok):

1) Raszka CWKS — 198,6, za skoki, za bieg 240,0; łącznie — 438,6; 2) Krzeptowski Józef CWKS — 109.5 i 125,8 — 435,3; 3) Kula CWKS — 210.0 i 213,7 — 423.7; 4) Kaczmarczyk AZS — 195.2 i 227,6 — 422,8; 5) Karpiel CRZZ I — 188,1 i 233,8 — 421,9; 6) Styrczula CWKS — 178,7 i 236,7 — 415,4; 7) Gołąb CWKS — 191,3 i 222,5 — 413,8; 8) Rubiś CWKS — 178,1 i 233.1 — 411,2; 9) Frosz LZS — 193.4 i 217,4 — 410,8; 10) Grandys AZS — 181,8 i 227,4 — 409.2.

11) Zwijacz CRZZ, 12) Krzeptowski Bol. CWKS, 13) Nogowczyk CRZZ I, 14) Węgrzynkiewicz CWKS, 15) Hoły Gw., 16) Stopka Gw., 17) Jarecki CRZZ III, 18) Lechowicz CRZZ I, 19) Dadej AZS, 20) Szostak CRZZ II,

21) Ziemba CWKS, 22) Kowalski [illegible]





Zmiany zwycięskich sztafet na stadionie pod Krokwią: z lewej narciarzy Gwardii, z prawej narciarek CRZZ I

Foto CAF



Mistrzowska kobieca sztafeta Polski (3 x 5 km) zespół CRZZ I: od lewej — Wezdecka, Dominiak i Zasłona

Na trasach sztafet

Mimo doskonałych warunków...

ZAKOPANE 6.3 (tel. wł.)

OBSERWUJĄC biegi sztafetowe na mistrzostwach Polski, stary biegacz, wielokrotny olimpijczyk — Stanisław Skupień, ze smutkiem kiwał głową.

— Nadziwić się nie mogę — mówi — jak można, w tak doskonałych warunkach, jakie dziś stwarza zawodnikom władza ludowa, osiągać tak słabe wyniki. Talenty przecież mamy. Dużo jest biegaczy, którzy mogliby osiągnąć wysoki poziom. A jednak...

— Dawniej, przed wojną — wspomina Skupień stare czasy — kiedy to jeszcze ja biegałem, było inaczej. Zupełnie inaczej — dodaje z naciskiem. — Takie chłopaczki jak ja chowali się w ciężkich warunkach, a o normalnych treningach mowy przecież nie było.

DZIŚ JEST INACZEJ...

— A dziś? — Skupień jest niepocieszony — Obozy się dla nich organizuje, chucha i dmucha jak na kwiatki i co? Pójdzie taki na trasę, przebiegnie parę kilometrów i siły już nie ma. Zmęczony. A na obozie było dobrze. Warunki stworzono im doskonałe o jakich nam, starym nie śniło się nawet. A wyniki mierne.

Tyle Skupień. Wydaje się, że po tej wypowiedzi niepotrzebny jest żaden komentarz. Trzeba tylko, aby nasi sportowcy raz wreszcie wyciągnęli wnioski z opinii, jaką o nich wydaje ich starszy kolega. Aby zrozumieli, że do uprawiania sportu nie wystarczy talent, że trzeba pracować. Pracować na treningach i wykazać na zawodach ambicję i prymitywną choćby wdzięczność, która wyrazi się w osiąganiu wyników na jakie nas stać. I jeszcze jedno trzeba sumiennie sprawdzić, czy systematyka pracy na obozach jest prawidłowa, czy trenerzy stosują odpowiednie metody szkoleniowe.

NIESPODZIANKA WŚRÓD KOBIET

Start i meta sztafety kobiecej 3×5 km i męskiej 4×10 km znajdowały się na stadionie pod Krokwią.

Trasa przebiegała spod Krokwi w kierunku Kozińca i Antałówki, następnie przecinała drogę do Olczy, biegnąc w kierunku Borów. Za sanatorium dziecięcym przecinała drogę do Jaszczurówki, biegnąc pod Nosal w kierunku drogi do Kuźnic, obok kamieniołomów z powrotem na stadion, gdzie mieściło się koło zmian i meta.

Warunki a nosferyczne były dobre. Śnieg: świeży puch, zachmurzenie z lekkimi opadami.

W sztafecie kobiet zdecydowanym faworytem był zespół Gwardii w składzie: **Bukowska, Stępkowa, Gąsienica-Daniel.**

Ale już na pierwszej zmianie Bukowska ulega o 34 sek. Marii Dominiak z CRZZ. Druga zawodniczka CRZZ Wezdecka ma nad Stępkową przewagę już 1 min. 42 sek.

Helena Gąsienica-Daniel nie była już w stanie nadrobić tak wielkiej różnicy, choć pobiegła bardzo dobrze i uzyskała drugi czas po doskonale biegnącej Wezdeckiej, która uzyskała 28:04. (Doskonale, naturalnie w porównaniu z innymi).

Inne sztafety wyraźnie odbiegały od dwóch pierwszych, walczących o zwycięstwo.

Wyniki:

1. CRZZ I A (Dominiak, Wezdecka, Zasłona) — 1:23,01 pkt. 60. 2. Gwardia (Bukowska, Stępek, Gąsienica-Daniel) — 1:28,33 pkt. 57. 3) CWKS I (Trzebunia, Cholewska, Bulżanka) — 1:30.32 pkt. 54. 4. CRZZ I C — 1:34,38 pkt. 51. 5. CRZZ I B — 1:35,21 pkt. 48. 6. AZS II — 1:36,25 pkt. 45. 7. LZS — 1:38,28 pkt. 42. 8. CWKE — 1:38.34 pkt. 39. 9. AZS I — 1:39,21 pkt. 36. 10. CRZZ II A — 1:39,26 pkt. 33. 11. AZS III — 1:51,52 pkt. 30.

Punktacja zespołowa:

1. CRZZ — 159 pkt.
2. AZS — 111 pkt.
3. CWKS — 93 pkt.
4. Gwardia — 57 pkt.
5. LZS — 42 pkt.
6. CRZZ II — 33 pkt.
7. CRZZ III — 0 pkt.

PRAWIE NIESPODZIANKA W SZTAFECIE MĘSKIEJ

Trasa biegu rozstawnego 4x10 km mężczyzn przebiegała ze stadionu pod Krokwią w kierunku wlotu do Doliny Małej Łąki poprzez Wierszyki, Księży Las i Mraźnicę. W drodze powrotnej prowadziła opodal drogi pod Reglami.

W sztafecie męskiej również zanosiło się na sensację. Na pierwszej zmianie prowadził CWKS. Bolesław Krzeptowski miał około 100 m przewagi nad Byrskim z CRZZ, a gwardzista Gąsienica-Fronek przyszedł dopiero na 11 miejscu z czasem gorszym o około 6 min.

Na drugiej jednak zmianie Raszka z CWKS, wskutek zamieszania na stadionie, wpadł na metę kobiet i musiał nadrobić kawał drogi pod górę, przez co stracił wiele czasu. Stopka pobiegł zupełnie dobrze i nadrobił około 2 min., wyciągając Gwardię na 5 miejsce. Pierwszy był jeszcze na tej zmianie CWKS, drugi CRZZ.

Bukowski na trzeciej zmianie zaraz za stadionem minął przeciwników i Gwardia nie oddała już prowadzenia, wyprzedzając swych przeciwników na mecie o przeszło 50 sek. i uzyskując najlepszy czas — 42:15.

Wyniki:

1. Gwardia (Gąsienica-Fronek, Stopka, Bukowski, Kwapień) — 2:59,57. 2. CRZZ I A (Byrski, Karpiel, Kubica, Dąbrowski) — 3:01.32. 3. CWKS 1 (Krzeptowski, Raszka Gołąb, Styrczula) — 3:02,46. 4. CWKS II — 3:05,37. 5. AZS I — 3:06,18. 6) CRZZ II A — 3:09,47; 7) CRZZ I B — 3:10,45; 8) CRZZ I C — 3:11.57; 9) CWKS III — 3:13.30; 10) LZS I — 3:14.02; 11) CRZZ II B — 3:14,13; 12) AZS II — 3:16,09; 13) LZS II — 3:19,47; 14) Gwardia II — 3:20,02; 15) Gwardia III — 3:25.18

PUNKTACJA ZESPOŁOWA

1. CWKS — 128 pkt.
2. CRZZ I — 124 pkt.
3. Gwardia — 72 pkt.
4. AZS — 60 pkt.
5. CRZZ II — 60 pkt.

Stanisław Piotrowski



Zespół Gwardii — od lewej: Bukowski, Gąsienica - Fronek, Stopka i Kwapień — który w sztafecie 4 x 10 km zajął I miejsce Foto CAF

Zmierzch dawnych sław
na trasie biegu zjazdowego kobiet
Anna Schindler wygrywa przed Marcinowską

ZAKOPANE 6. 3. (tel. wł.)

PIERWSZY numer startowy miała Czechówna, drugi Grocholska, trzeci Kodelska. Wszystkie trzy spóźniły się na start i zrezygnowały oczywiście z jazdy.

Dlaczego?

Nie wiadomo. Start rozpoczynał się o dwunastej, zawodniczki były uprzedzone raz o jedenastej, a raz za dwadzieścia dwunasta, wszystkie wiedziały dobrze i wszystkie przyszły punktualnie, z wyjątkiem tych trzech.

Coś to nie wygląda na przypadek, że akurat nasze olimpijki się spóźniły. Może wydawało się im, że sędziowie poczekają?... Któż to może wiedzieć. Warto jednak zwrócić im uwagę, że start na Olimpiadzie pociąga za sobą nie tylko przywileje, ale przede wszystkim obowiązki. Obowiązki dawania na każdym kroku przykładu.

LISTA SIĘ KURCZY

Pierwsza lista startowa obejmowała 40 zgłoszonych zawodniczek, druga 37. Na starcie stanęło 29 — ukończyło bieg 23.

Realną liczbą jest 29, ale liczba ta jest stanowczo za mała. Na mistrzostwach Polski powinniśmy zobaczyć więcej zawodniczek, bo to przecie jest generalny przegląd naszego narciarstwa. Czy nie ma w Polsce więcej narciarek, które mogłyby się bez wstydu pokazać na mistrzostwach? Owszem, są ale w zrzeszeniach widocznie brak zapału, ambicji i chęci poświęcenia uwagi narciarstwu kobiecemu. Zawodniczki natomiast uważają, że jeżeli się nie wygrywa, to i startować nie warto.

20 STOPNI MROZU — WIATR 14 m/sek.

Taka była sytuacja na starcie. Rzeczywiście warunki bardzo ciężkie, a do tego, wiatr zawiewał trasę, tworząc zaspy a odwiewając łamiącą się szreń.

Start znajdował się na Kasprowym Wierchu obok obserwatorium, meta — na dolnych Kalatówkach. Trasa zjazdu — Fis II długości 3.200 m przy różnicy poziomu 720 m posiadała 8 bramek kontrolnych.

Jeżeli jednak zawodniczka przejechała górną, najtrudniejszą część trasy — po wyjeździe z kotła było już znakomicie. Dobrze ubita trasa, bez kawałka lodu czy szreni, pozwalała właściwie szusować cały czas. Nawet tak groźna zawsze stromizna na „Esie“ niedaleko mety, tym razem nie przedstawiała większych trudności.

Upadki były przede wszystkim na odcinku do kotła i nie uniknęły ich nawet najlepsze. Najmniej miała ich **Anna Schindler** z CRZZ, która wystartowała z dalekim, 32 numerem i miała przetartą trasę — to też wygrała pewnie, w czasie o 14,2 sek. lepszym od następnej, **Zofii Marcinowskiej** z CRZZ. Niespodzianką było dalekie, szóste miejsce **Marii Kowalskiej** z Gwardii. Jak widać, na Olimpiadę jechały niekoniecznie najlepsze i najbardziej obowiązkowe nasze narciarki.

NOWE NAZWISKA

W czołówce znalazło się wiele nowych nazwisk. Przede wszystkim Anna **Schindler**, Krystyna **Zachwatowicz** i Mirosława **Zwitek.** Jeżeli chodzi o Marcinowską (Stopkówna), to podkreślić należy znakomitą formę tej doświadczonej zawodniczki, która po dziś dzień z powodzeniem walczy z młodszymi od siebie. Bardzo dobrze pojechała **Łaszczyńska** i prawie równie dobrze **Stylińska.**

Najlepiej zaprezentowały się zawodniczki CRZZ i AZS. CWKS i Gwardia nie popisały się w zjeździe.

Wyniki biegu zjazdowego kobiet:

1. Schindler Anna (CRZZ)—5:30,4; 2. Marcinowska Zofia (CRZZ) — 5:44.6; 3. Wawrytko Zofia (CWKS) — 5:55,6; 4. Zachwatowicz Krystyna (AZS) 6:08,2; 5. Zwitek Mirosława (AZS) — 6:18.00; 6. Kowalska Maria (Gw) — 6:18.00; 7. Łaszczyńska (CRZZ) — 6:28,4; 8. Stylińska (AZS) — 6:38,2; 9. Lelicińska (CRZZ) — 6:56,00; 10. Orkisz (AZS) — 7:11.00; 11. Uznańska (CWKS) — 7:24,2; 12. Janik (CRZZ) — 7:33,6; 13. Ćwiękała (AZS) — 7:35,00; 14. Madej (CWKS) — 7:51,2; 15. Stypa (CRZZ), 16. Gąsienica-Samek (Gw); 17. Roj (CWKS), 18. Jośko (CWKS), 19) Polaczek (CRZZ) 20. Banaś (Gw), 21. Bąk (AZS), 22. Kubic (AZS); 23. Troszok (LZS).

Punktacja zespołowa:

1. CRZZ I — 152 pkt
2. AZS — 133,5 pkt
3. CWKS — 92 pkt
4. Gwardia — 51,5 pkt
5. LZS — 8 pkt

T. D.

Decydowała waga i smary
na trasie zjazdu mężczyzn
Wygrał Ciaptak przed Dziedzicem i Rojem

Zakopane 8.3 (tel. wł.).

PRZY idealnej pogodzie — na idealnej trasie (Fis I) odbył się bieg zjazdowy mężczyzn. Nareszcie słońce pokazało się, ustał wiatr, bieg zjazdowy mężczyzn odbył się więc w warunkach, jakich dawno nie było. Trasa była przygotowana aż za idealnie, udeptana, bez dołów i wyrw, bez zasp i lodu, bez kamieni, jednym słowem bez żadnych przeszkód. W efekcie bieg zjazdowy mężczyzn stał się miłą przejażdżką, podczas której z wyjątkiem karkołomnego zjazdu spod kolejki pod Myślenickimi Turniami, nie było żadnego problemu.

W rezultacie takich warunków, lepszy był ten, który miał lepszą wagę, i lepiej wysmarował narty. Oczywiście w czołówce, bo żeby wygrywać, trzeba poza wszystkim umieć jeździć.

Najlepiej posmarował Ciaptak, a że poza tym umie jeździć więc wygrał zupełnie pewnie, mając prawie 4 sek. przewagi nad następnym Dziedzicem i trzecim — Rojem.

Czołówka jechała cały czas szusem, nisko skulona nad nartami, żeby stawiać jak najmniejszy opór. Trudny stok pod kolejką wszyscy przejechali dobrze z wyjątkiem Pękali, który na dole miał upadek.

Zawodnicy byli jednak ze zbyt łatwej trasy trochę niezadowoleni. No, ale trudno, w narciarstwie, które jednak jest mocno zależne od warunków atmosferycznych nie można wszystkich zadowolić.

Trasa była równa, łatwa i przyjemna, a o zwycięstwie decydowały tym razem inne elementy niż odwaga i technika.

Wyniki biegu zjazdowego mężczyzn (startowało 61, ukończyło 54).

1) Gąsienica Ciaptak CWKS — 2:57.2; 2) Dziedzic AZS — 3:01.8; 3) Roj AZS — 3:03,2; 4) Marusarz J. CWKS — 3:03.8; 5) Płonka CRZZ I — 3:04,2; 6) Wawrytko II CWKS — 3:07,4; 7) Schindler Gw. — 3:08.0; 8) Obrochta AZS — 3:08.6; 9) Czarniak CWKS — 3:12,2; 10) Naornlakowski CWKS — 3:16.2; 11) Wawrytko I CWKS — 3:16,2;

12) Rybiński CRZZ II, 13) Gąsienica Józkowy AZS, 14) Miranowski Gw., 15) Wawrytko Wojciech CWKS, 16) Stanco Gw., 17) Cichy CRZZ III, 18) Szczepaniak Gw., 19) Wolny CRZZ III, 20) Fabia CRZZ I,

21) Tatała AZS, 22) Banaś AZS, 23) Studencki CRZZ II, 24) Pękala CRZZ I, 25) Dobrzyński AZS, 26) Papierz CWKS, 27) Gąsienica Stanisław CWKS, 28) Wolny Fr. CRZZ III, 29) Gąsienica Łuszczek Gw., 30) Stalmach CRZZ II,

31) Kolaczyk CRZZ III, 32) Kapłon Gw., 33) Chrobak CRZZ II, 34) Mąka Gw., 35) Jakubowski CRZZ II, 36) Wieczorek Ant. LZS, 37) Ritterschield CRZZ III, 38) Kram CRZZ II, 39) Poniedziałek CRZZ III, 40) Gąsienica Wawrytko Gw.

41) Placek LZS, 42) Kram A. CRZZ I, 43) Michalczyk CRZZ III, 44) Hubicki CWKS, 45) Migdał CRZZ III, 46) Łagocki CRZZ III, 47) Laszczak LZS, 48) Cichy CRZZ I, 49) Sikorski Gw., 50) Kissela Gw., 51) Gąsienica Samek CRZZ II, 52) Wieczorek Jan LZS, 53) Węgrzynkiewicz LZS, 54) Laszczak Karol LZS — 5:15.2.

Lekkoatleci z zapałem
trenują w 3 ośrodkach

CZYŻBY to było możliwe — zadawali sobie pytanie zwolennicy pływackich emocji — by lekkoatleci tak długo trenowali? Werakso pobiła rekord Polski, odbyło się 10 konkurencji w czasie co najmniej dwóch godzin, a lekkoatleci, którzy zaczęli trening przed rozpoczęciem zawodów pływackich, wracali dopiero z treningu. Długodystansowcy pokonali w niedzielę około 30 km., przemierzając Łomianki i podbielańskie okolice, demonstrując w czasie treningu kondycję więcej niż dobrą.

Obóz na Bielanach zgromadził ponad 60 osób. Są tu średnio- i długodystansowcy, oszczepnicy, tyczkarze, specjaliści pchnięcia kulą i ci, którzy z przyczyn od siebie niezależnych, nie mogli dojechać na obozy specjalistyczne do Katowic (sprinterzy, skoczkowie w dal i trójskoczkowie) i Poznania (dyskobole, płotkarze i skoczkowie wzwyż).

Rozmawiamy z trenerem, który wrócił z inspekcji do Poznania.

— Obóz poznański pracuje wspaniale. Poznań dumny jest z tego, że w ich grodzie odbywają się przygotowania przyszłych reprezentantów Polski. Kandydatom do reprezentacji, zgrupowanym w Poznaniu, niczego nie brak. Otoczeni są doskonałą opieką społeczeństwa, troszczy się o nich Partia, władze miejskie i sportowe. W takich warunkach można pracować...

TAK TRZEBA PRACOWAĆ

Reprezentantów Polski należy przygotowywać do rekordów permanentnie — mówił po powrocie z Oslo wiceprzewodniczący GKKF Minecki. Należy już dziś myśleć o wyczynach 1956 roku, znaleźć zawodników, dać im możliwości rozwoju. I lekkoatleci tak chcą pracować, poważnie myśląc o przyszłości.

Obóz bielański, katowicki i poznański pracują z wielkim zapałem. Zawodnicy i trenerzy dają ze siebie wszystko, by lekkoatletykę polską dźwignąć w tym roku na wyższy znacznie poziom niż w rekordowym roku przeciętnych — 1951. Nie wszystko jednak idzie po myśli trenerów i zawodników. Są trudności, uprzykrzające życie kandydatom do reprezentacji i ich opiekunom.

TRUDNOŚCI

Weźmy dla przykładu choćby sprawę korzystania z biblioteki AWF. Rektor uczelni przyjął na swój teren kadrę narodową, ale nie pozwala jej członkom korzystać z książek dopóki nie otrzyma pisma z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na korzystanie przez obozowiczów z książek AWF. Nie lepiej przedstawiają się i inne drobiazgi, które mogą zatruć życie kierownictwu warszawskiego ośrodka.

W AWF jest gabinet fizykoterapii. Ale przez dwa tygodnie lekkoatleci, jeśli chcieli korzystać z nagrzewań, musieli tracić 2 do 3 godzin, by udać się na 15 minut do Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej przy ul. Konopnickiej. W AWF jest lekarz. Ale dla lekkoatletów trzeba było walczyć przez 2 tygodnie o specjalnego lekarza, bo uważano, że lekarz AWF powinien badać tylko słuchaczy uczelni. Główna Poradnia obiecała lekarza, ale dopiero po 2 tygodniach trwania obozu zjawił się on do pracy.

W Akademii WF mówi się studentom wiele o masażu i jego wpływach na wyniki. To jest jednak teoria. A praktyka? Masaż lekkoatletów odbywa się w warunkach o jakich z pewnością nie mówi się nie tylko w AWF, ale w ogóle nigdzie.

Jasne jest, że nie wszystkie grzechy obciążają konto AWF. W równej mierze winni są działacze, którzy nie potrafili znaleźć najlepszego rozwiązania sprawy przygotowań kandydatów do reprezentacji. Załatwianie dziesiątek spraw (które powinny być rozwiązane przed rozpoczęciem obozu) w trakcie jego trwania świadczy o bardzo krótkowzrocznej polityce.

HADES

Najcięższą pracę wykonują miotacze w... Hadesie. Taka nazwa przyjęła się dla sali ciężkoatletycznej, w której miotacze z Łomowskim na czele nabierają życia. Ćwicząc sztangami, nosząc 80-kilogramowe worki, rzucając piłkami lekarskimi nabierają miotacze sił do czekających ich w sezonie zadań.

Trenerzy miotarzy Gierutto, Szelest, Buchała, Pabiś ganiają swych pupilów i snują marzenia o dobrych wynikach.

— Rzut oszczepem będzie w tym roku jedną z najsilniejszych konkurencji — mówi Szelest. — Wśród mężczyzn jest kilku, którzy powinni rzucać około 65 m. Gorsza sytuacja jest wśród dziewcząt, wśród których za mało jest materiału na zawodniczki klasy Kwaśniewskiej — mówi Szelest.

W Katowicach rozmawialiśmy ze skoczkami i sprinterami oraz ich trenerami. Są oni równie dobrej myśli. I jeśli w pracy swej znów nie natkną się na przeszkody, nie dadzą się z pewnością prześcignąć w osiągnięciu wartościowych wyników poznańczykom i bielańczykom.

W ostatnich dniach lekkoatleci żyli pod groźbą zlikwidowania ośrodków przygotowań z dniem 15 marca. Gdyby do tego doszło, możemy się śmiało pożegnać z wielkimi wynikami, będącymi skutkiem racjonalnej pracy, o której mówił jeden z lekkoatletycznych trenerów i wiceprzewodniczący GKKF Minecki.

S. Sieniarski

Notatnik pływaka

Na obóz kondycyjny dla pływaków, który ma się odbyć w drugiej połowie marca w Sosnówce, zostali wyznaczeni następujący zawodnicy i zawodniczki:

Dzikówna, Werakso, Bemówna, Kowalska, Milnikiel, Brollówna, Gryszczyk Urszula i Renata, Mrozówna, Dobranowska, Gellnerówna, Pstrokońska, Gremlowski, Tołkaczewski, Procel, Kociszewski, Stelmaszyk, Jera, Ludwikowski, Lewicki, Petrusewicz, Kuklok, Dobrowolski, Nikodemski, Boniecki, Mroczkowski, Cieżki, Cichoński, Goetz, Jaśkiewicz, Jaworski, Lutomski, Wesołowski, Gorzkowski, Belczyk, Wilkoszewski, Paluch.

*

Prezydium sekcji pływackiej GKKF zatwierdziło minima dające prawo startu w mistrzostwach Polski. Prawo startu mają wszyscy sklasyfikowani zawodnicy w klasie I i mistrzowskiej oraz ci, niesklasyfikowani, którzy uzyskali w 1951 r. i 1952 roku następujące minima:

	Mężczyźni	Kobiety
100 m dow.	1:06.0	1:20
200 m dow.	2:28.0	3:00.0
400 m dow.	5:25.0	6:30.0
100 m żabką	1:22.0	1:36.0
200 m żabką	2:58,0	3:25,0
100 m mot.	1:18.0	1:37.0
200 m mot.	2:58.0	3:30.0
100 m grzb.	1:18,0	1:32.0
200 m grzb.	2:52.0	3:20.0

A jednak mistrzostwa odbędą się
Pływacy chcą uporządkować swoje sprawy

ODWOŁANIE mistrzostw pływackich hali krytej w Stargardzie, ogłoszone przez radio i prasę, narobiło wiele zamieszania wśród braci pływackiej. CWKS wyasygnował już pieniądze na wyjazd, Ogniwo urządziło w Dzierżoniowie specjalny obóz przed mistrzostwami, Kolejarze wystarali się dla swoich zawodników o specjalny wagon, w innych zrzeszeniach również czyniono wszelkie przygotowania. I nagle usłyszano lub przeczytano, że mistrzostwa zostały odwołane.

Sprawa ta była gorąco dyskutowana na ostatnim zebraniu prezydium sekcji pływackiej, która, jak to niestety jeszcze się zdarza, o decyzji odwołania mistrzostw dowiedziała się ostatnia. W wyniku dyskusji udała się delegacja sekcji w składzie: Kowalczyk, Wieliński i Czuperski do przewodniczącego GKKF — Farugi.

W wyniku konferencji postanowiono, iż mistrzostwa odbędą się w Stargardzie z tym, że termin ich zostanie przesunięty prawdopodobnie o tydzień. Decydujące znaczenie dla terminu mistrzostw będzie miał wynik pracy komisji, która zbada w jakim stopniu są zaawansowane przygotowania ze strony organizatorów: WKKF Szczecin i ZS Ogniwo.

W międzyczasie połączyliśmy się telefonicznie z jednym z organizatorów ZS Ogniwo, które w osobie ob. Pisarskiego poinformowało nas, że przygotowania do mistrzostw są prawie zapięte na ostatni guzik.

Zawodnicy będą zakwaterowani w Szczecinie, z którego codziennie specjalny pociąg rano i wieczorem zawiezie i odwiezie uczestników do Stargardu. Śniadania zjedzą pływacy w Szczecinie, obiady zaś i kolacje w Stargardzie w miejscowym kasynie.

Pływalnia zostanie zradiofonizowana. Aparatura dźwiękowa jest już na miejscu, kończy się dekorację wnętrza, przygotowano afisze i bilety. Specjalnie pobudowane trybuny pomieszczą około 1000 widzów.

Jak więc z tego widać, nic nie stoi na przeszkodzie, by mistrzostwa odbyły się 21, 22 i 23 marca, niepotrzebnie został wywołany hałas, niepotrzebnie mistrzostwa odwoływano. Sprawa odwołania mistrzostw stała się przysłowiową kroplą wody, która przepełniła puchar goryczy. Na wielu przykładach zwracaliśmy uwagę, że współpraca między czynnikiem etatowym i aktywem społecznym zbyt często szwankuje.

Naczelnik wydziału IV GKKF Komorowski, nie mógł poświęcić pływakom tyle uwagi na ile zasługują, gdyż w prowadzonym przez niego wydziale zgrupowano 10 dyscyplin sportowych: alpinizm, narciarstwo, kajaki, pływactwo, wioślarstwo, żeglarstwo, jachting lodowy, saneczkarstwo, bobsleje i żeglarstwo motorowe.

Nic więc dziwnego, że od kilku miesięcy nie był na żadnym zebraniu prezydium sekcji, nie należy się również dziwić, że skoro pojechał organizować mistrzostwa narciarskie, nie mógł dopilnować pływackich. Wniosek nasuwa się więc prosty, że należy dokonać zmian organizacyjnych w Dziale Sportu i WF GKKF.

Porządek trzeba również zrobić z aktywem społecznym, gdyż w jego składzie istnieje wiele „martwych dusz“. Serafin, Grasiewicz, Cypel i Galicka od dłuższego czasu nie zjawiają się na zebrania. A już zupełnie mityczną postacią stał się przedstawiciel Gwardii ob. Chudy, który w ogóle nie był na zebraniu prezydium. A przecież z ramienia Gwardii, ktoś powinien pomagać w dalszym umasowieniu pływactwa.

Stanisław Pękala

Jerzy Zmarzlik (2)

O moralności socjalistycznej w sporcie
(Materiały do pogadanek dla kół i LZS)

O ZDYSCYPLINOWANIU

O powodzeniu w karierze sportowej decyduje także niezmiernie ważna cecha socjalistycznej moralności — **zdyscyplinowanie.**

Zdyscyplinowanie sportowca przejawia się w uczciwym i świadomym stosunku do swoich obowiązków, w surowym i dokładnym przestrzeganiu ustanowionych przez prawo porządków, do ścisłego przestrzegania postanowień i regulaminów, którymi rządzi się ogniwo sportowe, do którego należy.

Sport przyzwyczaja do dokładności w pracy, wytrwałości, do surowego przestrzegania obowiązków w życiu codziennym, uczy podporządkowania się wymaganiom trenera, stosowania się do regulaminów zawodów sportowych.

Sportowcy polscy, którzy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej gościli w ZSRR, opowiadają często o tym, jakim szacunkiem i miłością otoczeni są w Związku Radzieckim sportowcy.

Z czego wynika ten szacunek? — pytaliśmy.

Sportowcy radzieccy zdobyli ten szacunek dzięki wielkiemu zdyscyplinowaniu, dzięki szacunkowi jaki okazują swoim trenerom i aktywistom sportowym, dzięki sumiennej pracy.

I u nas mamy wielu sportowców którzy mogą służyć jako wzór zdyscyplinowania.

Trener chorzowskiej Unii, Koncewicz, często opowiada o zasłużonym mistrzu sportu Cieśliku, który w swojej drużynie jest wzorem karności. Na treningi przychodzi zawsze pierwszy, sumiennie wykonuje wszystkie polecenia trenera, jest wzorem i przykładem dla całej drużyny. Często mniej zdyscyplinowanych kolegów zachęca do wydajniejszej pracy.

Od kilku lat wzorem zdyscyplinowanej drużyny jest Kolejarz poznański. Sędziowie w samych superlatywach wyrażają się o zachowaniu na boisku drużyny poznańskiej, a dzięki nienagannej zawsze postawie zdobyła ona sympatię i popularność w całej Polsce.

POŁOŻYLI NA NIM KRZYŻYK

Zdyscyplinowanie prowadzi do sukcesów. Świadczy o tym przykład mistrza Europy Polusa. Polus był w początkach swojej kariery pięściarzem defensywnym, walczącym raczej bojaźliwie, ograniczającym się do punktowania przeciwnika na dystans. Jego trener, Feliks Sztam, długo rozmyślał nad tym, jak z tego utalentowanego pięściarza zrobić boksera światowej klasy. I wreszcie wpadł na pomysł, by przestawić Polusa na wszechstronny styl walki.

Wszyscy byli przeciwni temu eksperymentowi. Buntowano młodego pięściarza, by nie słuchał wskazówek Sztama, by nadal walczył defensywnie. Polus nie słuchał jednak złych rad. Mimo, iż po przestawieniu się na inny styl przegrywał, mimo, iż wielu tzw. fachowców położyło krzyżyk na jego karierze, on ufał trenerowi. Dzięki zdyscyplinowaniu, dzięki sumiennemu wykonywaniu programu ćwiczeń opracowanego przez Sztama, Polus zaczął robić po pewnym czasie wielkie postępy. Pojechał do Mediolanu i wbrew oczekiwaniom pseudo-fachowców, którzy na niego wcale nie liczyli zdobył tytuł mistrza Europy w wadze piórkowej.

— Ufność w trenera, sumienna praca doprowadziły mnie do sukcesu — powiedział po zwycięstwie mediolańskim.

— Polus może zawdzięczać swój sukces wielkiemu zdyscyplinowaniu, sumiennemu wykonywaniu przez długie miesiące moich wskazówek no i naturalnie swojemu wielkiemu talentowi— powiedział Sztam przedstawicielom prasy.

Przez brak dyscypliny zmarnowało się już wiele obiecujących talentów sportowych. Wystarczy przypomnieć sobie doskonale zapowiadającego się piłkarza Cyganika z Legii, który rokował wielkie nadzieje na przyszłość. Niesportowy tryb życia, brak dyscypliny nie pozwolił mu na rozwinięcie umiejętności.

Brak zrozumienia dla znaczenia dyscypliny wpływa hamująco na rozwój talentu młodej, doskonale zapowiadającej się lekkoatletki krakowskiego Kolejarza Konikówny, która nie słucha rad i wskazówek trenerów, nie „grzeszy“ pilnością w pracy.

Aby stać się godnymi miana sportowców Polski Ludowej musimy wszelkimi siłami wyrabiać w sobie tę podstawową cechę moralności socjalistycznej — zdyscyplinowanie. Będąc zdyscyplinowanymi, świadomymi swych obowiązków zawodnikami zdobędziemy sympatię i szacunek społeczeństwa.

ZNIKAJĄ KAPRYŚNE PRIMADONNY

TRENERZY i aktywiści sportowi żalą się niejednokrotnie na zawodników odgrywających w ogniwie sportowym rolę „primadonny“. Wiecznie niezadowoleni z roztaczanej nad nimi opieki, wiecznie wymagający specjalnych dla siebie przywilejów, wywyższający się ponad kolegów, są prawdziwą zmorą całego kolektywu sportowego.

Wyróżniają się w sposób nieprzyjemny brakiem bardzo cennej cechy moralności socjalistycznej — brakiem skromności.

Nielubiani przez kolegów, trenerów i działaczy, często tolerowani są w kole lub klubie tylko dlatego, iż stwarzają wokół siebie atmosferę niezastąpionych, jedynych, od których zależy sukces całej drużyny.

Primadonny sportowe coraz wyraźniej znikają z naszego życia sportowego. Wśród sportowców wzrasta bowiem poczucie własnej wartości i świadomość, że swój wysoki poziom sportowy zawdzięczają państwu, które otacza ich opieką, umożliwiając im stałe podnoszenie swoich umiejętności.

Piękny przykład skromności dał nasz czołowy kolarz Hadasik, który w konkursie - plebiscycie „Przeglądu Sportowego“ złożył głos na Wrzesińskiego, swojego największego na szosie rywala. Hadasik wysunął kandydaturę Wrzesińskiego, mimo, iż wygrał z nim w kilku wyścigach i zajął lepsze od niego miejsce w ogólnej klasyfikacji ostatniego wyścigu Praga — Warszawa. Choroba nie pozwoliła młodemu kolarzowi na uczestniczenie we wszystkich wyścigach ub. sezonu. Uznał jednak, iż Wrzesiński był najlepszym kolarzem w roku 1951.

W ATMOSFERZE KOLEŻEŃSTWA

Piękna cecha socjalistycznej moralności w sporcie — skromność łączy się przeważnie z koleżeństwem. Koleżeństwo, przyjaźń, brak zarozumiałości, są cechami charakterystycznymi moralnego oblicza sportowca.

Nawet wśród zawodników, którzy są stałymi „przeciwnikami“ w sporcie istnieje głęboka, gorąca przyjaźń.

Zasłużony mistrz sportu, rekordzista Polski Edward Adamczyk jest serdecznym przyjacielem, największego swojego rywala w skoku o tyczce Ważnego. Obydwaj pomagają sobie wspólnie w pracy nad podniesieniem wyników i obydwaj pomagają słabszym zawodnikom. Pięknym dowodem tej współpracy był ich start na Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie. Adamczykowi w pierwszych próbach nie szło. Strącał poprzeczkę na początkowych wysokościach. Ważny dokładnie obserwował jego skoki, wyłapywał błędy w rozbiegu, odbiciu i wyrzucie. Podzielił się uwagami z kolegą. Rezultat był taki, że Adamczyk zdobył srebrny medal, a Ważny zajął trzecie miejsce.

Pięściarze Chychła i Musiał, byli poprzednio członkami tego samego klubu — Kolejarza gdańskiego. Wspólnie podnosili swoje umiejętności sportowe żyjąc w serdecznej przyjaźni. Na ringu natomiast w szlachetnym współzawodnictwie staczali zacięte walki na bardzo wysokim poziomie. W roku 1949 obydwaj przeciwnicy zmierzyli się w finale mistrzostw Polski, które odbyły się we Wrocławiu. Walka w wadze półśredniej między dwoma kolegami należała do najpiękniejszych spotkań turnieju.

Zasłużony mistrz sportu ZSRR Karakułow startował pewnego razu na zawodach w prowincjonalnym miasteczku. Spotkał tam poraz pierwszy młodziutkiego obiecującego biegacza Suchariewa. Wkrótce stali się serdecznymi przyjaciółmi. Karakułow tak długo pracował nad Suchariewem, aż ten przewyższył swojego nauczyciela. Pokonał go na mistrzostwach Związku Radzieckiego. Obydwaj biegacze nie przestali być przyjaciółmi, a Karakułow był najbardziej ze wszystkich uradowany, iż przyjaciel osiągnął dzięki jego pomocy tak wysoki poziom sportowy.

W koleżeństwie i przyjaźni wyrażone są wysokie ideały socjalistycznej moralności sportowców.

c. d. n.

FINLANDIA. Międzynarodowy Komitet Olimpijski otrzymał już 28 zgłoszeń do konkurencji hokejowych.

FRANCJA. Znany trener amatorskich pięściarzy francuskich Vianney szykuje już usilnie olimpijskich zawodników do startu w Igrzyskach Olimpijskich. Z naszych pięściarzy największe szanse w turnieju olimpijskim ma zdaniem Vianneya, mistrz Europy Marokańczyk Ventaja. Obok niego Francuzi liczą na młodego boksera wagi półśredniej, Mond'no oraz równego mu talentem i klasą Algierczyka Belkacema. Nie bez szans będzie również lekki Ferrer, kogut Perez i reprezentant wagi muszej — Rossi. Olimpijczycy francuscy rozegrają w kwietniu mecz z mistrzami turnieju „Golden Gloves" w Chicago.

WŁOCHY. Włoski Komitet Olimpijski zdecydował zgłosić drużynę koszykową do turnieju olimpijskiego w Helsinkach.

JAPONIA. Przedstawiciel Japońskiego Komitetu Olimpijskiego złożył oświadczenie, że w najbliższych Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w 1956 roku Japonia reprezentowana będzie również w turnieju hokejowym.

AUSTRALIA. Czołowi lekkoatleci australijscy zaliczeni już zostali do drużyny olimpijskiej. Spośród kobiet wybrano sprinterki Jackson i Strickland, spośród mężczyzn — Treloara (100 i 200 m), Carra i Curottę (400 m), Mac Millana (1.500 m), Perry'ego (5.000 i 10.000 m), Weinberga 110 m pł.) i Reeda (dysk).

NORWEGIA. Dzienniki norweskie omawiają w dalszym ciągu ostatnie Igrzyska w Oslo. „Aftenposten" krytykuje Francuza Michelet, sędziego skoków narciarskich, który, jak się okazuje, dał taką samą notę Amerykaninowi Wegemanowi, co i wicemistrzowi olimpijskiemu Norwegowi Falkangerowi (po 18,5 pkt.). Nic dziwnego. Sędzia francuski, tak samo jak rząd tego kraju, zdradził służalczość wobec wszystkiego co amerykańskie. Można było tego oczekiwać.

Oczy i uszy świata

MOSKWA. Nowy rekord juniorek ZSRR ustanowiła w biegu na 500 m 16-letnia łyżwiarka Puzankowa. Uzyskała ona bardzo dobry wynik — 48,1, poprawiając poprzedni rekord o 0,6 sek.

ATENY. W międzypaństwowym meczu piłkarskim o puchar Morza Śródziemnego Turcja pokonała Grecję 3:1.

AŁMA-ATA. Rozpoczęły się tu drużynowe mistrzostwa narciarskie ZSRR. W mistrzostwach bierze udział około 300 czołowych narciarzy i narciarek Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano slalom kobiet na trasie długości 430 m przy różnicy wzniesień 200 m. Na trasie ustawione było 49 bramek. Zwyciężyła Sidorowa (Moskwa), uzyskując łączny czas dwóch przejazdów 2:33,0.

FALUN. Z udziałem wielu olimpijczyków odbył się w miejscowości szwedzkiej Falun bieg na 18 km. Wygrał Vellonen (Finl) — 1:11,38 przed Honkanenem (Finl) — 1:11,45 i Josefssonem (Szwecja) — 1:12,01.

STAMBUŁ. Międzypaństwowy mecz zapaśniczy w stylu wolnym Turcja—Niemcy zach. wygrała Turcja 8:0. Wyniki (od muszej, na I miejscu zawodnicy tureccy) Gemici pokonał Webera, Akara pokonał Schneidra. Sit zwyciężył Hohenbergera. Yuce wygrał z Martusem. Islioglu pokonał Macowiaka. Atik zwyciężył Huguisa. Dogu pokonał Reichera. Atan wygrał z Rittewskim.

OBERTSDORF. Odbył się tu na „mamuciej" skoczni konkurs skoków, w którym zwyciężył Bjoernstad (Norw) — 127 m przed Wellerem (Niem. zach.) — 124 m i Steineggerem (Niem. zach.) — 120 m.

KIROW. Rozpoczęły się tu mistrzostwa narciarskie ZSRR. W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano otwarty konkurs skoków, który zgromadził na starcie ok. 100 zawodników.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZSRR zdobył Skworcow (Moskwa), mając skoki: 61,5 i 61 m, za które otrzymał wysoką notę 223,5 pkt. Na drugiej pozycji uplasował się mistrz ZSRR z roku ubiegłego Samochwałow (Swierdłowsk).

TBILISI. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet rozpoczęła się w Tbilisi, gdzie jest obecnie ładna, wiosenna pogoda, II Spartakiada Kobiet, rozgrywana w 13 dyscyplinach sportu. Na starcie stanęło ok. 1.300 zawodniczek.

Pierwszą konkurencją jaką rozegrano był bieg na 100 m. Zwyciężyła mistrzyni ZSRR w tej konkurencji — studentka uniwersytetu tbiliskiego Hnykina.

BOMBAJ. Mistrzyni Wimbledonu Hart pokonana została w finale turnieju w Bombaju przez Amerykankę Fryper 6:2, 4:6, 6:2.

RZYM. Do mających się wkrótce odbyć amatorskich mistrzostw Włoch w boksie zgłoszono 185 zawodników. Na liście zgłoszeń widnieją nazwiska Pozzali'ego, Dall Osso, Vizintina i di Segni — pięściarzy, którzy w mistrzostwach Europy w Mediolanie wykazali dużą klasę.

AMSTERDAM. Międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie Holandia — Belgia zakończył się zwycięstwem Holandii 10:2.

GENEWA. Nowy rekord Szwajcarii na 100 m st. grzbiet. ustalił Gericke wynikiem 1:09,8.

BRUKSELA. Sztangista belgijski Allard pobił rekord Belgii w wadze ciężkiej uzyskując w trójboju ... kg.

BUDAPESZT. Mistrzem Węgier w hokeju został zespół Voros Meteor.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja Warszawa, ul. Nowogrodzka 40, Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-28-04, 8-82-31
Administracja Warszawa, Marszałkowska 8, tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział Warszawski W-wa, Srebrna 12 tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty: mies. — 3 — zł, kwart. — 9 — zł, półr. — 18 — zł
Konto PKO Nr 1-8008/110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-13726

Śliwa zwycięża Platza (NRD) i przegrywa z Petrosjanem (ZSRR)

BUDAPESZT 9.3. (tel. wł.). W niedzielę przed południem odwiedzamy w pięknie położonym na wyspie Małgorzaty Grand Hotelu naszego mistrza Śliwę. Zastajemy go przy partii szachów ze swym sekundantem Bocheńskim. Śliwa jest wyraźnie bez humoru; zdeprymowała go sobotnia porażka z Petrosjanem, której przy większej uwadze mógł uniknąć.

— Na ogół bilans ub. tygodnia — podkreśla sekundant Bocheński — jest dla naszego młodego szachisty zupełnie pomyślny. Pomimo przegranej z mistrzem świata Botwinnikiem, pokazał się on z najlepszej strony. Przerwana w poniedziałek w wyjątkowo trudnej pozycji partia dawała mu pewne możliwości remisu. Śliwa nie obrał jednak najszczęśliwszego systemu obrony i dlatego przegrał.

— W drugim dokończeniu Śliwa zremisował z mistrzem Węgier Barczą, co jest niewątpliwie dużym sukcesem, gdyż szachista węgierski jest w kołach fachowych bardzo wysoko notowany. Uważają go za pewnego kandydata do pierwszej piątki.

— Spotkanie z Platzem wygrał Śliwa przekonywująco w ataku, zdobywając przewagę już od pierwszej chwili. Partię z Petrosjanem mógł Śliwa niewątpliwie lepiej rozegrać. Słabość jego gry w tym dniu polegała na tym, że wadliwie ocenił pozycję i powziął niestosowny plan prowadzenia gry, który w konsekwencji zakończył się jego porażką.

FAWORYCI TURNIEJU

Powoli zarysowuje się układ tabeli w czołówce. Heller i Keres (ZSRR) wydaje się, że są w najlepszej formie i mają najpoważniejsze szanse zdobycia pierwszego miejsca. Dotrzymuje im tymczasem kroku Szwed Stahlberg. Jest on obok wymienionej pary faworytem turnieju.

— Zainteresowanie turniejem wzrasta w stolicy Węgier z dnia na dzień. Wszystkie walki są zacięte i nie można narzekać na brak niespodzianek.

TRUDNE ZADANIE ŚLIWY

Następnie prosimy o wypowiedź mistrza Śliwę:

— Jestem trochę załamany wczorajszą porażką z Petrosjanem, gdyż miałem dobrą partię. Straciłem ją przez grube niedokładności. Jestem jedynie zadowolony ze swego spotkania z Platzem. W tym tygodniu czeka mnie bardzo trudne zadanie, gdyż spotykam się kolejno z najlepszymi szachistami turnieju, a więc w poniedziałek z Keresem, w środę z Pilnikiem, w sobotę ze Smysłowem, w niedzielę z Hellerem. Staram się jednak o tym nie myśleć i przygotować się jak najlepiej psychicznie do walk.

Szachiści nasi całe popołudnie spędzają przy książkach i szachownicy, przygotowując się jak najsumienniej do nadchodzącej rundy.

KILKA CIEKAWOSTEK

A teraz parę ciekawostek z turnieju.

Mistrz Kotnauer był reprezentantem CSR w piłce wodnej i doskonałym hokeistą. Jest on też stałym bywalcem pływalni na wyspie Małgorzaty, uważając pływanie za doskonałe odprężenie psychiczne.

Szachiści radzieccy spędzają najczęściej wolne chwile przy stole pingpongowym. Najlepszą formę wykazuje tu Keres i Heller o których mówią, że ich forma w pingpongu jest równocześnie wykładnikiem formy szachowej.

Uczestnicy turnieju wykazują wielkie zainteresowanie imprezami sportowymi, na których brak w Budapeszcie nie należy się uskarżać. Np. w niedzielę wielu oglądało ligowy mecz piłkarski Bastya — Dozsa, finał turnieju waterpolowego oraz finały związków zawodowych w boksie i tenisie stołowym.

Wyniki:

III runda:

Leader turnieju Heller (ZSRR) osiągnął trzecie zwycięstwo, wygrywając z Barczą (Węgry); Barcza w początkowej fazie gry otrzymał ścieśnioną pozycję i po przymusowej wymianie figur, partia przeszła w niekorzystną dla niego końcówkę. Heller precyzyjnie zrealizował przewagę i zmusił Węgra do poddania się.

Śliwa w partii z Platzem (NRD) rozwinął piękny atak i wygrał w 32 posunięciu.

Szabo (Węgry) zremisował z O'Kelly'm (Belgia).

Pozostałe partie odłożono. Botwinnik (ZSRR) w partii z Golombkiem (Anglia) uzyskał znaczną przewagę. Gereben (Węgry) ma znaczną przewagę z Kottnauerem (CSR). W partii Smysłow — Keres (ZSRR), Keres ma przewagę pozycyjną i piona więcej. Pilnik (Argentyna) ma piona więcej w partii z Petrosjanem (ZSRR). Partia Troianescu (Rumunia) — Stahlberg (Szwecja) została przerwana w równej pozycji. Szili i Benko (Węgry) mają obustronne szanse.

W dogrywce poddali partie: Smysłow — Keresowi, Szili — Benko, Troianescu — Stahlbergowi, Kottnauer — Gerebenowi, Petrosjan — Pilnikowi, Golombek — Botwinnikowi. Zremisowali: Szili ze Smysłowem i Szabo z O'Kelly'm.

IV runda:

Śliwa przegrał z Petrosjanem.

Mistrz świata Botwinnik w grze ze Stahlbergiem zbyt ryzykownie otworzył partię, otrzymując gorszą pozycję; Szwed zdobył dwa piony, jednak Botwinnik wymieniając lekkie figury wymusił hetmanem wiecznego szacha.

Keres pokonał Pilnika. Heller wygrał czwartą partię w turnieju z Platzem.

Zremisowali: Barcz z Golombkiem i O'Kelly z Gerebenem.

Pozostałe partie odłożono. Smysłow ma w partii z Benko wieżę za skoczka i pionka. Kottnauer w grze z Szylim poświęcił dla ataku figurę, jednak Węgier odparł atak i ma przewagę. Partia Troianescu — Szabo została przerwana w końcówce wieżowej; Rumun ma przewagę piona.

*

Niedziela była dniem wolnym w turnieju. W poniedziałek będzie rozegrana V runda.

(W. W.)

Wyniki szybowników polskich rekordami międzynarodowymi

Międzynarodowa Organizacja Sportu Lotniczego FAI zatwierdziła jako rekord międzynarodowy przelot szybowcowy na linii docelowo-powrotnej na trasie Warszawa — Anin — Łódź — Dąbrówka — 248.45 km w klasie D1 — szybowce jednomiejscowe.

Przelot ten dokonany został przez pilotkę szybowcową Warszawskiego Aeroklubu — Lucynę Wlazło w dniu 7.VII.51 r. na szybowcu „Mucha".

Międzynarodowa Organizacja Sportu Lotniczego FAI zatwierdziła również jako rekord międzynarodowy przelot szybowcowy na linii docelowo-powrotnej na trasie Leśnica — Waręż — 511,51 km w klasie D2 — szybowce dwumiejscowe.

Rekord ten ustanowiony został przez pilota szybowcowego Aeroklubu Wrocławskiego Aleksandra Pawlikiewicza z pasażerem Stanisławem Pakielewiczem w dniu 19.VII.1951 r.

Lepszymi wynikami w sporcie i pracy zobowiązujemy się uczcić 60-lecie Prezydenta Bieruta

Dokończenie ze str. 1

ku z 60 rocznicą urodzin Tow. Bolesława Bieruta:

zwiększyć koło o 500 członków,

zdobyć 2.000 odznak SPO, czyli 1.500 odznak ponad limit,

założyć sekcję gimnastyczną liczącą 30 osób i sekcję lekkoatletyczną liczącą 40 osób,

przygotować 10 zawodników do I kroku bokserskiego.

Zarząd koła zobowiązał się do otoczenia opieką trójek produkcyjnych. Trójki sportowe tkalni zobowiązały się przystąpić do współzawodnictwa wyłaniając najlepszą trójkę tej branży i wzywając wszystkie trójki zakładów włókienniczych do współzawodnictwa.

Trójki warsztatów mechanicznych zobowiązały się doprowadzić do porządku salę, skrzynki złomowe, konserwację maszyn, co w sumie daje 17.000 zł.

Licznie napływają zobowiązania sportowców - robotników innych łódzkich fabryk włókienniczych. M.in. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi w pierwszym szeregu podejmujących zobowiązania znalazło się szereg brygad produkcyjnych sportowców.

Sportowcy Włókniarza uszlachetnią poza tym na swych maszynach ogółem 766 tys. metrów tkanin, więcej niż przewiduje plan.

Na wielkiej masówce załogi ZPB w Pabianicach 150 sportowców - prządek, tkaczy i wykończalników złożyło zobowiązanie podniesienia wydajności swej pracy przeciętnie 5 proc., oraz zdobycia do dnia rocznicy urodzin Prezydenta wszystkich norm na SPO.

„Przez podniesienie swej sprawności fizycznej będziemy mogli lepiej służyć sprawie realizacji planu i wielkiemu dziełu obrony pokoju i Ojczyzny pod Twoim ukochany Obywatelu Prezydencie przewodem" — stwierdzili sportowcy - robotnicy Pabianic, podejmując swe zobowiązania produkcyjne i sportowe.

LICZNE ZOBOWIĄZANIA SPORTOWCÓW STALI

POZNAŃ 8.3 (tel. wł.). W sekretariacie Rady Kół Sportowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina panuje niecodzienny ruch. Coraz to inni członkowie kół przychodzą, by podać swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta B. Bieruta.

Jako pierwsi przybyli członkowie koła sportowego przy Szkole Przemysłowej — młodzieżowcy — **Jan Lewandowski, Zdzisław Woźniak i Zygmunt Anioła**, oświadczając sekretarzowi Rady Kół, że dla uczczenia wielkiej rocznicy zorganizowali się w brygadę produkcyjną.

„Dla nas robotników-sportowców — powiedział Lewandowski — postać naszego Prezydenta jest symbolem nieugiętej, bohaterskiej walki klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem, jest symbolem nieugiętej walki o nowe, radosne życie mas pracujących".

Oświadczenie Lewandowskiego, mówiące o wielkim przywiązaniu, o gorącej miłości dla Prezydenta Bieruta, zostało entuzjastycznie przyjęte przez obecnych w sekretariacie piłkarzy koła sportowego przy Oddziale W 2. Natychmiast też posypały się indywidualne zobowiązania. I tak **Witold Wronlecki** postanowił przygotować do egzaminu czeladniczego — 12-tu uczniów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. **Zenon Bromberg** i **Jerzy Dopieralski** zobowiązali się podnieść w miesiącach marcu i kwietniu wybitnie swą wydajność pracy ze 125 na 140 proc.

Do sekretarza podchodzą kolejno siatkarki z koła sportowego W 6. Sadowska, Gmerek i Kożuszkiewicz, deklarując zorganizowanie się w sportową brygadę produkcyjną, która przez obniżenie o 1 min. na sztuce czasu znakowania, zaoszczędzi do końca br. 500 roboczo/godzin.

Ilość zobowiązań zgłaszanych dla uczczenia urodzin Bolesława Bieruta i 1 Maja rośnie z godziny na godzinę. Dwie nowoutworzone brygady sportowe stolarzy z koła sportowego W3, zobowiązały się podnieść swą wydajność pracy — pierwsza do 146 proc., druga do 130 proc. Członkowie koła sportowego W 2. zorganizowali trzy nowe brygady sportowe, przy czym brygada uszczelniaczy zobowiązała się podnieść swą wydajność ze 102 do 110 proc., brygada tokarzy ze 100 do 110 proc., a brygada ślusarzy ze 140 do 150 proc.

Nie są to jedynie nasze zobowiązania — oświadczył nam sekretarz Rady Kół Mosiński.

W imieniu wszystkich członków kół sportowych przy zakładach zobowiązaliśmy się zdobyć w tym roku 1500 odznak SPO, przepracować do dnia 1 maja br. 1500 roboczo/godzin przy odbudowie naszego stadionu. Członkowie Sekcji postanowili przepracować przy remoncie sprzętu i uporządkowaniu przystani — 1600 roboczo/godzin do dnia 20 kwietnia br.

LEKKOATLECI PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Lekkoatleci kadry narodowej ośrodka warszawskiego zebrani na masówce w dniu 7 bm. w odpowiedzi na apel załogi Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu uchwalili rezolucję, w której wzywają wszystkich sportowców Polski Ludowej do podejmowania zobowiązań.

Po jednogłośnym uchwaleniu rezolucji zawodnicy i trenerzy podjęli dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Święta 1 Maja szereg zobowiązań.

M. in.: zetempowiec Korban zobowiązał się pobić rekord Polski na 1000 m, przeprowadzić treningi w trzech warszawskich SKS-ach oraz wygłosić pogadankę o kulturze fizycznej w kole sportowym. Łomowski zobowiązał się osiągnąć przed Olimpiadą w pchnięciu kulą 15,80.

Zawodniczka Stali Gryczka zobowiązała się pobić rekord Polski na 1000 m, należący do Walasiewiczówny i wynoszący 3:02,5.

Lekkoatleci CWKS: Kubera, Szwargot, Olesiński, Krzyszkowiak, Pogorzelski, Żakowska i Piecówna zobowiązali się pobić rekordy Wojska Polskiego w swoich konkurencjach.

Trenerzy podjęli również szereg zobowiązań, postanawiając w toku nieprzerwanej pracy szkoleniowej podnieść tak poziom swoich dyscyplin sportu, aby pobić wszystkie rekordy przeciętnych dziesięciu wyników w każdej konkurencji lekkoatletycznej.

CZŁONKOWIE WŁÓKNIARZA PRZY FABRYCE FILCÓW W DĘBNIE

W wysłanym do Prezydenta RP Bolesława Bieruta liście sportowcy tej fabryki piszą m. in.:

„Chcąc godnie uczcić 60-tą rocznicę Twoich urodzin, postanowiliśmy przy warsztacie i w dziedzinie umasowienia sportu podjąć zobowiązania, które służyć będą pomnożeniu sił naszej Ojczyzny:

Wszyscy sportowcy naszego koła, posiadający odznakę SPO zobowiązują się przodować w pracy zawodowej poprzez wykonywanie norm przeciętnie w 158 proc. w terminie do 1.VI.1952 r., co przyniesie 10.400 zł oszczędności.

Podniesiemy swój poziom ideologiczny poprzez systematyczne szkolenie.

Obejmiemy wychowaniem fizycznym w naszym zakładzie pracy co najmniej 50 proc. załogi, z czego 25 proc. kobiet.

Weźmiemy pod swoją opiekę, w ramach łączności miasta ze wsią, LZS w gminie Boleszkowice. Pomożemy w założeniu LZS w PGR Wysoka. LZS-owi w Boleszkowicach pomożemy zorganizować imprezy sportowe i przygotować się do zdobycia 80 odznak SPO.

W gminie Boleszkowice wspólnie z LZS wybudujemy boisko sportowe.

Przygotujemy do sklasyfikowania w 1952 r. 30 zawodników w klasie III i młodzieżowej oraz 5 w klasie II".

Półfinały szachowych mistrzostw Polski

III RUNDA półfinałowych drużynowych mistrzostw szachowych Polski rozegrana 24 lutego przyniosła następujące wyniki:

Grupa I: Gwardia Szczecin pokonała Kolejarza Słupsk $5\frac{1}{2}:2\frac{1}{2}$, Spójnia Bydgoszcz wygrała wysoko z silną drużyną Ogniwa Sopot 7:1(!), Kolejarz Gorzów nieznacznie uległ Spójni Poznań 3:5. Mecz Kolejarz Słupsk — Kolejarz Gorzów z II rundy został zweryfikowany 5:3 dla Kolejarza Słupsk (początkowy wynik 6:2). Po 3 rundach w grupie I prowadzi zdecydowanie Spójnia Bydgoszcz 22 pkt., przed Ogniwem Sopot $13\frac{1}{2}$ pkt.

Grupa II. Ogniwo Białystok nieznacznie wygrało z Kolejarzem Olsztyn $4\frac{1}{2}:3\frac{1}{2}$. Ogniwo Warszawa pokonało Unię Rembertów $5\frac{1}{2}:2\frac{1}{2}$. Kolejarz Warszawa wysoko wygrał z Ogniwem Lublin $6\frac{1}{2}:1\frac{1}{2}$.

Spotkanie Kolejarz W-wa — Kolejarz Olsztyn z I rundy zostało zweryfikowane 7:1 dla Kolejarza W-wa (początkowo 6:2), spotkanie Kolejarz Olsztyn — Ogniwo Lublin z II rundy zakończyło się wynikiem 4:3 dla Kolejarza.

W grupie II po 3 rundach prowadzi Kolejarz Warszawa $18\frac{1}{2}$ przed Ogniwem Warszawa 14.

Grupa III: Włókniarz Zgierz pokonał Stal Rzeszów 5:3, Włókniarz Łódź odniósł sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Polski, Kolejarzem Kraków $4\frac{1}{2}:3\frac{1}{2}$. Ogniwo Kraków wygrało wysoko z Ogniwem Skarżysko $6\frac{1}{2}:1\frac{1}{2}$.

Spotkanie Włókniarz Zgierz — Ogniwo Skarżysko z II rundy wygrało Ogniwo 5:3.

W grupie tej prowadzi Kolejarz Kraków 17 pkt., przed Włókniarzem Łódź 15 pkt.

Grupa IV. Budowlani Opole zremisowali ze Spójnią Gniezno 4:4. AZS Gliwice rozgromiło silną drużynę WDKZZ Katowice 7:1(!). AZS Wrocław i Spójnia Legnica nie nadesłały protokółów ze spotkania.

Spotkanie Spójnia Gniezno — Spójnia Legnica z II rundy zakończyło się remisem 4:4. spotkanie AZS Gliwice — AZS Wrocław przyniosło zwycięstwo akademikom z Gliwic 6:2.

W grupie IV prowadzi AZS Gliwice $19\frac{1}{2}$ pkt.

(J. Ch.)

Na półmetku szachowych mistrzostw Warszawy

W minionym tygodniu rozegrano dalsze 3 rundy w turnieju o mistrzostwo Warszawy.

W V RUNDZIE zakończone zostały 4 spotkania: Grynfeld pokonał Szujeckiego, Duda wygrał z Leszczyńskim, Kurowski uległ Jezierskiemu, Grąbczewski zremisował z Kusińskim. Partia Chądzyński — Charzyński nie odbyła się.

W VI RUNDZIE Radzikowski zremisował z Charzyńskim, Litmanowicz szybko rozprawił się z Grąbczewskim, Chądzyński w partii z Szujeckim zdobył figurę za dwa piony, jednakże w niedoczasie podstawił hetmana i skapitulował. Szulce energicznym atakiem pokonał Kusińskiego, Grynfeld odłożył partię z Leszczynskim w przeważającej pozycji, spotkanie Kurowski — Nowicki przerwane zostało w pozycji wyrównanej.

W VII RUNDZIE Chądzyński energicznie wykorzystał błąd debiutowy Leszczyńskiego i jeszcze przed kontrolą czasu rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. Kurowski efektownie przeprowadził ataki i w 23 posunięciach zamatował Szulcego, Grynfeld pokonał twardo broniącego się Jezierskiego, Grąbczewski uzyskał przeważającą pozycję w partii z Charzyńskim, wpadł jednak w duży „niedoczas" i partię przegrał przez przekroczenie czasu. Kusiński stawiał silny opór Litmanowiczowi, w końcówce jednak uległ większej rutynie przeciwnika, Duda po dobrze rozegranej partii pokonał w końcówce Nowickiego, Radzikowski odłożył partię z Szujeckim w pozycji mniej więcej równej.

Po 7 rundach prowadzą: Litmanowicz i Grynfeld po $5\frac{1}{2}$, przed Dudą $4\frac{1}{2}$, Szulcem 4, Chądzyńskim 3, Kusińskim i Jezierskim po $2\frac{1}{2}$ pkt.

W odpowiedzi na naszą krytykę

ZS Spójnia Warszawa przyznaje nam rację

W ZWIĄZKU z artykułem pt. „Zarzuć mi ręce na szyję" zamieszczonym w „Przeglądzie Sportowym" dnia 21 lutego br. otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z Rady Okręgowej ZS Spójnia Warszawa:

W dniu 17 lutego br. na ślizgawce zorganizowanej wspólnie z Miejskim Parkiem Szkolnym przy ul. Myśliwieckiej 9, ob. Józef Kosakowski — członek naszej sekcji tenisowej samowolnie włączył adapter i nastawił płytę, którą przyniósł ze sobą.

Gospodarz kortów tenisowych, ob. Jelonek, przy wejściu do domku klubowego zauważył Kosakowskiego niosącego paczkę. Na zapytanie co zawiera paczka, Kosakowski wyjaśnił, że są to nowe czeskie płyty, które chce przegrać. Jak się okazało były to szmiry w stylu amerykańskim, więc gospodarz kortów natychmiast wyłączył adapter.

Kosakowski Józef — członek naszej Sekcji Tenisowej od 1948 roku stale przyczyniał kierownictwu sekcji wiele kłopotu. Otrzymywał kilkakrotnie nagany i zawieszenia na przeciąg kilku tygodni za niesportowe zachowanie się i złe wyniki w nauce. Tenis traktuje on zawodowo, jest zarozumiały, a wyglądem zewnętrznym przypomina młodzieńca, którego określamy słowem bażant.

Reasumując powyższe Rada Okręgowa ZS Spójnia na posiedzeniu w dniu 29.2.52 r. po rozpatrzeniu sprawy postanawia:

Przychylić się do prośby członków Sekcji Tenisowej ZS Spójnia i usunąć z naszego Zrzeszenia Józefa Kosakowskiego, który zachowaniem i wyglądem zewnętrznym demoralizował młodszych kolegów.

ZS Spójnia
Rada Okręgowa, Warszawa

Sprawa rekordów Sałygi nareszcie na dobrej drodze po wyjaśnieniu w sekretariacie UCI

Na kongresie Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), który ostatnio obradował w Paryżu, po raz pierwszy reprezentowany był Związek Radziecki, przyjęty do UCI jednogłośnie. Z państw demokracji ludowej obecni byli przedstawiciele Polski, Rumunii i Węgier. Czechosłowacja scedowała swój głos na Rumunię, jednak kongres nie uznał tego głosu, wobec nieobecności delegata CSR.

Interesujący wniosek zgłosiły Węgry, mianowicie wprowadzenie do oficjalnego programu mistrzostw konkurencji kobiet. Wniosek poparli delegaci ZSRR, Polski, Rumunii i Anglii. Sprawę tę przekazano komisji technicznej.

Po raz pierwszy wprowadzono do programu mistrzostw świata wyścig na przełaj. Konkurencja ta odbędzie się w 1953 roku. Szwajcaria potwierdziła zorganizowanie mistrzostw świata na torze i szosie w tym roku w Lugano.

*

Po kongresie delegaci Polski, Cieślak i Jóźwiak, odbyli konferencję z sekretarzem UCI na temat rekordów świata, ustanowionych w lecie ub. roku przez Sałygę na torze w Krakowie. Protokół, wysłany dwa miesiące temu przez Sekcję Kolarstwa GKKF do UCI nie był kompletny. W sekretariacie UCI wyjaśniono, jakich uzupełnień wymaga protokół. Delegaci nasi po powrocie do Warszawy uzupełnili braki i formalnie sporządzony protokół został już wysłany do Paryża.

Według zapewnień p. o. przewodniczącego Sekcji Kolarstwa GKKF, St. Cieślaka, są obecnie wszelkie dane, na zatwierdzenie rekordów Sałygi. Początkowe obawy, że protokół powinien być wysłany do UCI najpóźniej w grudniu ub. roku, okazały się niesłuszne, bowiem według wyjaśnień sekretariatu UCI, termin wysłania protokółu nie odgrywa roli.

Spodziewać się należy, że po osobistym omówieniu tej sprawy przez delegatów Polski z sekretariatem UCI, nie będziemy już długo oczekiwali na zatwierdzenie rekordów Sałygi.

Szermierze powrócili do kraju

Fachowcy węgierscy chwalą naszą drużynę

W SOBOTĘ, po trzytygodniowym pobycie na Węgrzech, powróciła do kraju ekipa polskich szermierzy.

Kierownik drużyny polskiej ob. Edward Wieczorek w następujący sposób ocenia pobyt naszych szermierzy w Budapeszcie:

Wyniki uzyskane przez zawodniczki i zawodników polskich podczas trzytygodniowego pobytu na Węgrzech potwierdziły celowość przyjętego i stosowanego systemu szkolenia.

Dzięki niezwykle serdecznej opiece węgierskich władz sportowych, trenerów i zawodników, szermierze nasi skorzystali z pobytu na Węgrzech bardzo wiele. Bezpośredni, niezwykle koleżeński stosunek, jaki cechował sportowców węgierskich podczas wspólnych treningów i spotkań z Polakami stwarzał miłą, przyjacielską atmosferę, która była wyrazem przyjaznych stosunków, jakie łączą dwa bratnie narody.

Już wkrótce po przyjeździe do Budapesztu, zawodnicy nasi stali się bardzo popularni: podczas spacerów po stolicy Węgier bordowe dresy wywoływały zawsze oklaski i entuzjastyczne przyjęcie.

Z wizyty na Węgrzech bardzo wiele korzyści odnieśli również nasi trenerzy. Podczas licznych spotkań z trenerami i czołowymi zawodnikami węgierskimi, żywo dyskutowano na temat wad i zalet poszczególnych zawodników, dzielono się doświadczeniami, wymieniano uwagi i spostrzeżenia.

O naszych zawodnikach, fachowcy węgierscy wyrażali się z pełnym uznaniem. Węgrzy zgodnie podkreślali, że Polacy już dziś niejednokrotnie przewyższają ich zawodników szybkością i dynamiką walki. Podstawową wadą szermierzy polskich jest jednak nadal pewna szablonowość i brak myślenia w walce. Wada ta jest wynikiem braku częstych spotkań międzynarodowych, a co z tego wynika — brakiem rutyny.

Oceniając ogólnie wizytę szermierzy na Węgrzech — ob. Wieczorek podkreśla przede wszystkim jej celowość. Dzięki gościnności Węgrów i ambicji naszych zawodników, pobyt w Budapeszcie został wykorzystany jak najlepiej. Trzytygodniowa wizyta była doskonałą szkołą dla wszystkich zawodników polskich i potwierdziła wyraźnie wielki krok, jaki poczynili oni w przygotowaniach do Olimpiady w Helsinkach.

(Jur.)

Mecz tenisowy Polska — NRD na otwarcie Hali Mirowskiej

ZBLIŻAJĄCY się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — NRD (14 — 16 marca) będzie w historii naszego tenisa pierwszym spotkaniem międzypaństwowym, które rozegrane zostanie na korcie krytym. Posiadamy w chwili obecnej halę, która umożliwia zorganizowanie nam takiej imprezy. Jest nią całkowicie przebudowana wielka Hala Mirowska w Warszawie, która w najbliższych dniach zostanie oddana sportowcom Polski Ludowej do użytku.

Hala ta obok imponującego kortu tenisowego będzie mogła służyć innym dyscyplinom sportu, a więc przede wszystkim koszykówce, siatkówce, a także meczom bokserskim. Hala posiada część trybun składanych, które w miarę potrzeby mogą być dostawiane.

Na imprezy tenisowe, w związku z koniecznością zajęcia większego terenu użytkowego — pojemność hali wyniesie około 2 i pół tys. widzów. Na imprezy bokserskie hala pomieści ponad 4.000 widzów.

Kort tenisowy Hali Mirowskiej zaliczyć trzeba do rzędu jednego z najlepszych i najlepiej wyposażonych w Europie. Na tym to właśnie korcie odbędzie się w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska — NRD, które jednocześnie będzie inauguracją otwarcia pięknej hali sportowej stolicy.

Z tenisistami Niemieckiej Republiki Demokratycznej mieliśmy już pierwszy kontakt w ub. roku w czasie akademickich mistrzostw świata w Berlinie. Uwagę zwrócił wówczas czołowy gracz NRD **KARL HEINZ STURM**, gracz twardy, bardzo regularny i posiadający dobrą technikę. Obok niego ambitnie walczył liczny zastęp młodych tenisistów, bowiem kierownictwo sportu NRD wyszło ze słusznego założenia, kładąc szczególny nacisk na masowe szkolenie narybku we wszystkich dyscyplinach sportu, narybku, który pod kierunkiem wybitnych trenerów z miesiąca na miesiąc czyni regularne postępy. Tak się też dzieje i z tenisistami.

WĘGRZY EGZAMINOWALI TENISISTÓW NRD

21 stycznia br. 20 tenisistów zgrupowano na wielkim obozie treningowym w Lipsku, gdzie na tamtejszych kortach krytych, prowadzili oni przez pełne dwa miesiące intensywny trening. Na zakończenie obozu zaproszeni zostali do Lipska czołowi tenisiści węgierscy z Asbothem, Adamem, Katoną, Vadem i Birkasem na czele.

W okresie dwóch tygodni świetni tenisiści węgierscy rozegrali szereg spotkań sparringowych z tenisistami NRD. Nie ulega wątpliwości, że zarówno wielotygodniowy obóz, jak i treningi z doskonałymi graczami węgierskimi oszlifowały formę naszych najbliższych przeciwników na korcie.

Dlatego należy się liczyć, iż nasi gracze, w nadchodzącym spotkaniu, natrafią na przeciwników zupełnie równorzędnych, znajdujących się w pełnej kondycji i pełnym treningu, a nade wszystko świetnie przygotowanych do gry na kortach krytych.

W składzie, jaki został nam awizowany z Berlina, obok rutynowanych dwóch tenisistów, mianowicie **Sturma** i deblisty **Schulzego,** znajdujemy nazwiska graczy mniej znanych jak **Meiser,** który notowany jest na liście klasyfikacyjnej na 10 miejscu i **Fessner,** który zajmuje na liście lokatę piątą. Tenisistka NRD **Gerda Hesse** zajmuje w liście klasyfikacyjnej kobiet lokatę ósmą, ale mimo to wyznaczona została na obóz treningowy do Lipska, jak głoszą meldunki uczyniła duże postępy.

PRZYGOTOWANIA POLSKIEJ DRUŻYNY

Nasi tenisiści mają już również za sobą parę tygodni treningów na korcie krytym. Mamy tu na myśli dwutygodniowy pobyt czołowych tenisistów CWKS w Gliwicach, gdzie rozegrali oni szereg spotkań z czołowymi graczami śląskimi. Z kolei odbył się ogólnopolski turniej zimowy na korcie krytym we Wrzeszczu który zgromadził czołówkę 24 naszych graczy. Wreszcie od kilku dni trwa w Warszawie zaprawa tych tenisistów, którzy przewidziani są w składzie naszej drużyny przeciwko NRD.

Skład ten nie został jeszcze ustalony i właśnie w chwili obecnej odbywają się na korcie krytym w Hali Mirowskiej spotkania orientacyjne, które wyłonią naszą reprezentację.

Nie ulega wątpliwości, że w skład naszej drużyny wejdzie z pewnością Radzio, zwycięzca turnieju we Wrzeszczu. W deblu zagrają niewątpliwie Radzio z Kwiatkiem, którzy również wygrali turniej we Wrzeszczu. Pewną naszą reprezentantką w spotkaniu kobiet jest Jadwiga Jędrzejowska. Chodzi więc o wyłonienie drugiego singlisty i partnera dla Jędrzejowskiej w grze mieszanej.

Z dotychczas rozegranych spotkań kandydatami na drugiego singlistę są: Licis, Piątek i Olejniszyn. Piątek, mimo, iż ma za sobą znikomą ilość treningów w hali, wykazuje nadspodziewanie dobrą formę, sporo regularności i wiele serca do gry. Licis, który trenował ostatnio bardzo dużo jest może szybszy od Piątka, ale ma jeszcze braki w serwisie i w bekhendzie. Gra Olejniszyna, jak dotychczas, posiada za mało dynamiki.

Wyniki kilku ostatnich spotkań treningowych były następujące: Hebda — Radzio 8:6, 6:2. Niestrój — Kwiatek 6:2, 6:4, Olejniszyn — Licis 8:6, 4:6, 7:5, Piątek — Niestrój 8:6, 3:6, 7:5.

Trenują również dwaj juniorzy: Sawaszkiewicz i utalentowany Filipek z Radomia. Filipek ma wrodzoną łatwość uderzenia, w ostatnim okresie bardzo urósł i zmężniał (17 lat — 180 cm wzrostu) i wydaje się, że o tym chłopcu usłyszymy jeszcze nieraz.

Sawaszkiewicz nie został powołany na obóz, gdyż jego postępy w nauce wykazują pewne, nieznaczne zresztą, luki. Grywa tylko jako „dochodzący".

I oto jesteśmy świadkami takiej sceny. Rzecz dzieje się w szatni. Jest w niej Sawaszkiewicz oraz trenerzy Bełdowski i Rudowska. Trenerzy zawzięcie prowadzą dyskusję w języku... francuskim! Zaskakuje nas to — pytamy o powód. Otrzymujemy odpowiedź (również po francusku), że Sawaszkiewicz ma właśnie trudności z językiem francuskim i oto ten sposób wybrano, aby przy tenisie chłopiec przypominał sobie słówka, starał się rozmawiać, przyswajał sobie akcent. Brawo!

Ostateczna decyzja, co do składu naszej drużyny na mecz z NRD, zapadnie na posiedzeniu prezydium sekcji tenisa GKKF w nadchodzącą środę.

WE WTOREK WITAMY TENISISTÓW NRD

Awizowany już przyjazd tenisistów NRD do Warszawy na niedzielę rano został w sobotę telefonicznie przesunięty o dwa dni. Tenisiści NRD przybędą do Warszawy we wtorek rano pociągiem berlińskim o godz. 6.

Gry rozpoczynać się będą o godz. 18. Ta stosunkowo późna pora podyktowana jest koniecznością utrzymania ciągłości jednolitego oświetlenia. Wybrano oświetlenie elektryczne, a ponieważ dzień jest coraz dłuższy, ustalono początek gier na godz. 18.

Rozegrane zostaną cztery gry pojedyncze mężczyzn, jeden debel, gra pojedyncza kobiet i gra mieszana. Niezależnie od tego odbędą się niepunktowane spotkania juniorów oraz dodatkowe gry pokazowe.

S. G.

★

Komitet organizacyjny tenisowego spotkania Polska — NRD zawiadamia wszystkich sędziów liniowych, którzy już sędziowali w spotkaniach międzynarodowych, że odprawa dla nich odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 19 w gmachu St.KKF przy ul. Rozbrat 26, pok. 66.

Niesforni widzowie uniemożliwili przeprowadzenie mistrzostw *w jeździe szybkiej*

Łyżwiarskie mistrzostwa woj. warszawskiego w jeździe szybkiej zapowiadały się bardzo dobrze. Na start w parku Skaryszewskim zgłosiło się 35 zawodników i 9 zawodniczek. Niestety, impreza nie udała się z winy publiczności, która zachowywała się niesfornie. Na staw wyległy tłumy publiczności, których organizatorzy nie byli w stanie nakłonić do opuszczenia lodowiska, mimo dwugodzinnych perswazji.

Komisja sędziowska uznała, że w takich warunkach zawody nie mogą być mistrzostwami okręgu, a jedynie... propagandowymi.

W pierwszym dniu zawodów, w sobotę tylko kilku parom udało się szczęśliwie odbyć pierwszą konkurencję, a wobec tego, że tłumy zapełniły następnie lodowisko, startowało po 4 — 7 zawodników jednocześnie, przeciskając się wąskim korytarzykiem między niesforną publicznością.

Znaczna większość łyżwiarzy startowała po miesięcznej przerwie w treningu i jedynie zawodnicy elbląskiej Stali przyjechali dobrze przygotowani.

Wśród kobiet bezkonkurencyjna była mistrzyni Polski Potapowicz (Stal Elbląg), wygrywając wszystkie biegi. Potapowicz trenowała po mistrzostwach bez przerwy na dobrym torze w Elblągu.

Z mężczyzn najlepszy był Magierowski (Kolejarz Kat.), mimo dalekich miejsc na 3.000 i 5.000 m.

Najbardziej interesująca konkurencja był bieg 5.000 m. W grupie sześciu łyżwiarzy CWKS, upadł w piątym okrążeniu Szczepański, który po trzyrundowej, wspaniałej gonitwie zrównał się z czołówką, a następnie doskonale finiszował, wygrywając nie tylko bieg, lecz i osiągając najlepszy czas w tej konkurencji.

WYNIKI:

Kobiety:

500 m: 1. Potapowicz, Stal Elbląg — 58,2; 2. Niemczyk — 61,1; 3. Baudouin, obie CWKS — 63,1.

1.500 m: 1. Potapowicz — 3:15,5; 2. Niemczyk — 3:24,5; 3. Kalbarczyk CWKS — 3:31,2. **1.000 m.** 1. Potapowicz — 2:05,8; 2. Niemczyk — 2:13,6; 3. Skrzetuska, CWKS — 2:17,4. **3.000 m:** 1. Potapowicz — 7:18,5; 2. Kalbarczyk — 7:31,9; 3. Skrzetuska — 7:42,3. **Ogólna punktacja:** 1. Potapowicz — 259,84 pkt., 2. Niemczyk — 274,81 pkt., 3. Baudouin — 281,15, 4. Skrzetuska; 5. Norzycka.

Mężczyźni:

500 m: 1. Magierowski, Kol. — 50,0; 2. Lewandowski — 51,4; 3. Szczepański, obaj CWKS — 51,6. **3.000 m:** 1. Tkaczyk — 6:05,8; 2. Rawski, obaj CWKS — 6:06,4; 3. Mikołajczyk, Bud. — 6:09,6. **1.500 m:** 1. Magierowski — 2:51,9; 2. Rawski — 2:55,6; 3. Matuszewski, Stal — 2:55,8. **5.000 m:** 1. Szczepański — 10:45,8; 2. Tkaczyk — 10:48,2; 3. Rawski — 10:49,0. **Ogólna punktacja:** 1. Magierowski — 235,45 pkt., 2. Rawski — 236,39 pkt., 3. Matuszewski — 238,39 pkt., 4. Lewandowski, 5. Szczepański.

Rekord Tołkaczewskiego zatwierdzony

Rekordowy wynik Tołkaczewskiego na 100 m dow. — 1:00,2 został zatwierdzony na ostatnim zebraniu prezydium Sekcji Pływactwa GKKF.

Szybkie zatwierdzenie rekordu wystawia dobre świadectwo organizatorom imprezy ZS Ogniwo w przeciwieństwie do ZS Stal Wrocław, które do dnia dzisiejszego nie nadesłało protokółów z ustanowienia rekordu Petrusewicza na 100 m żabką i motylkiem.

KRAKÓW 8.3 (tel. wł.). W towarzyskim meczu pływackim Gwardia wygrała z OWKS 49:38 pkt. Z zespołu OWKS startowali m. in.: Gremlowski, Brzęczyk i Wąs. Wynikiem zaciętych pojedynków było ustanowienie nowego rekordu Polski w sztafecie 4 x 50 m stylem zmiennym przez zespół Gwardii w składzie: Ciężki, Kękuś, Krokoszyński i Staszel. Sztafeta uzyskała wynik 2:00,8.

Pierwsze wrażenia z moskiewskiego turnieju

MOSKWA 8.3 (tel. wł.) Po zwycięskim meczu z NRD pięściarze polscy są jak najlepszej myśli. Chociaż czekają ich jeszcze poważne spotkania, wola zwycięstwa jest u wszystkich jednakowo silna.

SZTAM: W niedzielę mamy przerwę w turnieju. Serdeczni gospodarze zaprosili nas do teatru, odpoczniemy więc psychicznie przed trudnym spotkaniem z CSR. My mamy już za sobą dwa mecze, Czechosłowacy, którzy do Moskwy przybyli w piątek, są wypoczęci. W każdym jednak razie walczyć będziemy o uzyskanie takiego samego wyniku jak we Wrocławiu.

CHYCHŁA: Zapominam ostatnio o kryciu. We Wrocławiu zahaczył mnie Koudela, teraz znowu Kaczorowsky. Prawda, że ciosy te wytrzymałem, że mimo ich siły, potrafiłem zawsze przejść do kontrnatarcia, ale... muszę popracować nad blokowaniem. Odporność może kiedyś zawieść, a przecież skuteczniejszą bronią jest dobry bloking.

GRZELAK: Słusznie zdyskwalifikowano mnie w walce z Pierowem, zresztą właśnie wskutek tej mojej „głowy w przodzie" przegrałem walkę z Nietschkem. Jest to mój oczywisty błąd, który jak najszybciej muszę wyplenić, gdyż pragnę walczyć na Olimpiadzie. A w walkach tych trzeba przede wszystkim pamiętać o przepisach. (w)



Mistrz Europy, mistrz sportu Zygmunt Chychła zrewanżował się w Moskwie Szczerbakowowi

Bułgaria-Rumunia 12:6

MOSKWA 7.3 (tel. wł.).

W pierwszym dniu turnieju po zakończeniu uroczystego otwarcia odbył się mecz Bułgaria — Rumunia. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli Bułgarzy 12:6. W spotkaniu tym obydwie drużyny nie wystawiły zawodników w kategorii lekkopółśredniej.

Wyniki: Borisow (B) pokonał Toma, Christow (B) przegrał z Shiopu, Żelazarow (B) pokonał Margerita, Markow (B) wygrał z Dimitrescu, Stienkow (B) wygrał z Lincą na skutek dyskwalifikacji Rumuna za uderzanie wewnętrzną stroną rękawicy. Kostow (B) zwyciężył Tita, Gierozyriew (B) zdobył punkty w. o., Ciobotaru znokautował w I r. Djakowa (B), a Boghita (R) zdobył punkty w. o.



Czołowi bokserzy ZSRR: od lewej — Bułakow, Miednow i Soczikas Foto E. Franckowiak

Chychła zwycięża Szczerbakowa

ZSRR-Polska 18:2 na ringu w Moskwie

MOSKWA 7.3. (tel. wł.)

Uroczyste otwarcie turnieju moskiewskiego nastąpiło w piątek o godzinie 14 w stołecznym cyrku. Przy dźwiękach marsza młodzieżowego, przez główne wejście cyrku wkroczyła na arenę drużyna ZSRR, a obok niej po prawej stronie maszerowali Polacy, a po lewej Węgrzy. Bocznymi wejściami weszły na arenę drużyny NRD i Bułgarii. Reprezentacja Rumunii wkroczyła korytarzem vis-a-vis głównego wejścia.

Drużyny ustawiły się na arenie i wówczas przemówił przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw K. F. i Sportu.

KONDYCJA ZAWIODŁA

Czy to był pogrom? Bynajmniej. Niemal wszystkie walki były wyrównane i szala zwycięstwa wahała się w nich do ostatniej chwili. Bokserzy radzieccy wygrywali jednak zasłużenie, ponieważ w decydujących o zwycięstwie momentach, wykazywali lepszą kondycję, nadto wszyscy gospodarze byli po prostu silniejsi fizycznie od Polaków. Widać po nich wszechstronne przygotowanie fizyczne.

— Trzeba przyznać, mówił Sztam, że bokserzy radzieccy zostali znakomicie przyszykowani do turnieju. Musimy im pozazdrościć tak wspaniałej kondycji fizycznej. Niestety nasi zawodnicy zawiedli właśnie kondycyjnie.

Mecz rozpoczął się od walki **Kukier — Bułakow.** W obozie polskim po cichu miano nadzieję, że Kukier odniesie sukces. Nadzieje te były oparte na doświadczeniach berlińskich, kiedy to Kukier był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem Bułakowa. Jednak od tego czasu Bułakow poczynił nowy wielki krok naprzód. Teraz w Moskwie zademonstrował wspaniałą formę. Kukier tylko w I r. zdołał nawiązać równorzędną walkę, ale już od drugiej wzrastała przewaga Bułakowa i osiągnęła punkt kulminacyjny w trzeciej. Kukier zawiódł kondycyjnie. **Zwycięstwo Bułakowa 3:0.**

Woźniak zaczął dobrze z mistrzem ZSRR **Uszakowem.** Polak przebija się przez gardę przeciwnika i osiąga przewagę. Uszakow dochodzi do głosu w drugiej, przeważa siłą fizyczną, prowadzi na punkty i nie oddaje supremacji już do końca walki. Wygrywa on 3:0.

DROGOSZ ZBIERA OKLASKI

Drogosz stoczył bardzo dobrą walkę z mistrzem **Zasuchinem.** Drogosz jak zwykle zbierał oklaski za szybkie kontry, za doskonałą orientację. Dwie pierwsze rundy były zupełnie wyrównane, ale w trzeciej Polak nieco opada z sił i fizycznie silniejszy Zasuchin dochodzi częściej do głosu. Przyznano mu zwycięstwo 2:1. Drogosz bardzo podobał się publiczności moskiewskiej.

GREJNER BEZ KONDYCJI

Do walki z wielokrotnym mistrzem ZSRR — **Grejnerem** stanął **Matloch.** Po pierwszej rundzie zdawało się, że Polak znajduje się na straconej pozycji. Grejner przewyższał go techniką i rutyną. Nagle w połowie drugiej rundy sytuacja zmienia się. Matloch przypuszcza szturm i Grejner nie potrafi powstrzymać żywiołowych ataków Polaka. Grejner teraz cofa się i gubi w defensywie. Słabnie on w oczach i w 3 r. Matloch uzyskuje znaczną przewagę. Grejner był jedynym zawodnikiem radzieckim, który zawiódł kondycyjnie. Zwycięstwo zostało przyznane Grejnerowi 2:1. Matloch zebrał wiele oklasków za wielką ambicję i bojowość.

Bardzo interesująca walka rozegrała się pomiędzy **Miednowem a Kudłacikiem.** Pojedynek ten był wyrównany niemal do końca trzeciej rundy. Dopiero na finiszu Miednow osiągnął nieznaczną przewagę dzięki sile fizycznej i wygrał 2:1.

REWANŻ CHYCHŁY

Chychła przystąpił do rewanżowej walki ze Szczerbakowem z mocną wolą zwycięstwa. Toteż już natychmiast po gongu rozgorzała zacięta walka. Obaj przeciwnicy nie szczędzili sobie silnych ciosów. Chychła jest jednak szybszy i celniejszy. Polak trafia kilka razy prawymi prostymi, jak również i lewymi. Pierwsza runda należy do Chychły.

W drugiej tempo jeszcze wzrasta i walka znów przybiera na ostrości. Chychła teraz atakuje z doskoków. Trafia on często Szczerbakowa w dolne partie. Przewaga Polaka jest widoczna.

W trzeciej Chychła zawiódł kondycyjnie podobnie jak i jego koledzy. Nie potrafił już utrzymać tempa. Szczerbakow jednak już jest również zmęczony i wiele jego ciosów trafia w powietrze. Runda wyrównana. Zwycięstwo Chychły 3:0.

MUSIAŁ NA DESKACH

Musiał i Tiszyn nie stanowią dobranej pary. Tiszyn przewyższa Polaka o całą głowę i ma dłuższe ręce. Już na początku walki Tiszyn błyskawicznie spostrzega lukę w gardzie i bije prawym prostym. Musiał pada na deski. Wstaje po pięciu sekundach, później klęczy i przybiera na 9 postawę. Sędzia jednak uznał go za niezdolnego do dalszeje walki.

W średniej **Nowara** stoczył dobrą walkę z **Nazarienko.** W I r. Polak był nieco szybszy. W drugiej padały ciosy z obu stron, ale uderzenia Nazarienki były silniejsze. Po dwóch starciach walka była wyrównana. W trzeciej przeważał Nazarienko, ale na minutę przed końcem walki Nowara trafia go krótkim, ale celnym ciosem i Nazarienko pada na deski, podrywa się na 2, ale w myśl przepisów liczony jest do 8. Zwyciężył Nazarienko 3:0, który w sumie był lepszym pięściarzem.

GRZELAK ZDYSKWALIFIKOWANY

Grzelak przegrał z **Pierowem,** gdyż nie potrafił opanować nerwów, a był dużo lepszym bokserem. Po dwóch pierwszych rundach Grzelak prowadził na punkty, ponieważ był dużo szybszy w akcjach. Obaj dostali po napomnieniu za trzymanie, a Grzelak zainkasował drugie za atak z głową do przodu. Na początku drugiej Grzelak szarpnął głową w czasie zwarcia przy linach i sędzia odesłał go słusznie do rogu.

Jądrzyk stanął naprzeciw groźnego **Soczikasa** i w pierwszej rundzie trzymał się dobrze. Pozwolił sobie nawet na wymianę ciosów. Dopiero pod koniec starcia otrzymał cios w szczękę, który posłał go do 4 na deski.

W drugiej Jądrzyk inkasuje uderzenie w żołądek i klęka do 4, za chwilę cios zostaje powtórzony i Polak znów klęka. Tym razem sędzia odsyła go do rogu.

PRZYJACIELSKA ATMOSFERA

Mecz był punktowany przez sędziów neutralnych z wyłączeniem arbitrów polskich i radzieckich. Na ringu prowadzili kolejno walki Węgier, Rumun i Bułgar.

— A jak reagowała publiczność?

Na to pytanie odpowiada Feliks Sztam:

— Jeździłem wiele po świecie, oglądałem różne widownie, ale tak sportowej i kulturalnej i obiektywnej publiczności jeszcze nigdzie nie spotkałem. A przecież nie byłoby nic dziwnego gdyby widownia radziecka dopingowała swych zawodników. Odczuwaliśmy na każdym kroku, że jesteśmy pomiędzy szczerymi przyjaciółmi. Szowinizm został usunięty z widowni radzieckiej.

Program dalszych spotkań turnieju w Moskwie

Poniedziałek 10.3:
Polska — CSR,
ZSRR — Węgry,
NRD — Rumunia.

Wtorek 11.3:
Bułgaria — ZSRR,
Rumunia — CSR,
Węgry — NRD.

Środa 12.3:
Polska — Rumunia,
NRD — Bułgaria,
CSR — Węgry.

Czwartek 13.3:
ZSRR — NRD,
Węgry — Polska,
CSR — Bułgaria.

Piątek 14.3:
Rumunia — Węgry,
ZSRR — CSR,
Polska — Bułgaria.

Zasłużony sukces bokserów w meczu z NRD 14:6

Zwycięstwa Kasperczaka, Woźniaka, Drogosza, Sadowskiego, Chychły, Krawczyka i Nowary

MOSKWA 8.3 (tel. wł.).

DRUGI występ pięściarzy polskich na moskiewskim ringu zakończył się ich pełnym sukcesem. Reprezentacja NRD pokonana została 14:6, przy czym walki stały na dobrym poziomie. Trzeba tu jeszcze podkreślić, że wielu zawodników polskich startowało na drugi dzień po ciężkich walkach z pięściarzami radzieckimi, podczas gdy zawodnicy NRD stoczyli w sobotę swój pierwszy mecz w turnieju.

Wyniki walk: (od muszej do ciężkiej, na I miejscu reprezentanci Polski): Kasperczak pokonał Sassa, Woźniak wypunktował Schmidta, Drogosz zwyciężył Kernbergera, Matloch przegrał z Debertem, Sadowski pokonał Walthera, Chychła zwyciężył Kaczorowsky'ego, Krawczyk wypunktował Schulzego, Nowara pokonał Kleinerta, Grzelak przegrał z Nietschke, Gościański pokonany został przez Leinenhagena.

PRZECIWNIK KASPERCZAKA NA DESKACH

Mecz rozpoczął się od pojedynku „much". **Kasperczak** miał jako przeciwnika młodego, nieco od siebie wyższego, ale szczuplejszego **Sassa.** Bokser NRD zaczyna atakiem, usiłuje lewymi prostymi przygotować sobie cios z prawej. Kasperczak, zgodnie z instrukcjami Sztama, trzyma się w defensywie, w której jednak zdobywa punkty.

W II r. Polak przystępuje do ataku. Lewy prosty, znowu lewy, raptem suchy cios z prawej. Sass idzie na deski, przy „4" wstaje, ale sędzia liczy dalej do „8" i dopiero wtedy pozwala na podjęcie walki. Niemiec usiłuje atakować, ale Kasperczak paraliżuje jego akcje celnymi kontrami. Jedna z nich — prawy podbródkowy — znów rzuca Sassa na deski. Znów sędzia liczy do „8", ale wkrótce potem następuje gong.

Trzecie starcie jest już tylko formalnością. Kasperczak nie wysila się, pamięta o czekających go jeszcze walkach i punktując z doskoków, lokuje ciężkie kontry na szczęce i korpusie Sassa, który z trudem dotrwał do gongu. Wygrał pewnie Kasperczak.

WOŹNIAK PEWNIE WYGRYWA

Woźniak spotkał się z niższym od siebie, ale bardzo agresywnym **Schmidtem.** Niemiec jak gdyby „dusił" wagę i dlatego wykazał słabszą kondycję, przegrywając wysoko na pkt.

Woźniak wykorzystuje już od pierwszych sekund przewagę dłuższego zasięgu ramion. Utrzymuje na dystansie Schmidta, bijąc celne proste i lewe sierpy zarówno na szczękę, jak i na dolne partie.

Schmidt, mimo że inkasuje liczne kontry, rwie się stale do przodu i walka ma charakter jednostronny. Polak gromadzi coraz więcej punktów, czyhając na kontry z defensywy, Niemiec powoli traci kondycję. Na końcówce Schmidt jest już wyraźnie osłabiony, a Woźniak w każdym fragmencie walki panuje nad sytuacją.

CELNE KONTRY TO BROŃ DROGOSZA

Wysoki **Drogosz** spotkał jeszcze wyższego od siebie przeciwnika — **Kernbergera,** który przy tym jest silniej zbudowanym, agresywnym pięściarzem. Ale najsilniejsza broń Drogosza — refleks i celne kontry utorowały mu drogę do zwycięstwa. W I r. Polak ma przewagę. Wyprzedza akcje Kernbergera, celnie bije prostymi, od czasu do czasu wypuszcza błyskawiczne prawe sierpy.

W II r. Kernberger poprawia się. Wyrównuje walkę, zwody Drogosza nie zawsze przynoszą mu pozycję do kontry. Po tym starciu walka jest wyrównana.

III r. należy jednak do Drogosza. Polak znów celnie kontruje, znów wyprzedza akcje reprezentanta NRD i wygrywa niezbyt wprawdzie wysoko, lecz zasłużenie.

MATLOCH TRAFIŁ NA NAJLEPSZEGO

Matloch spotkał się w lekkiej z młodym **Debertem.** Zawodnik NRD okazał się najlepszym pięściarzem swego zespołu. Mimo młodego wieku, jest to już stylowy zawodnik, walczący w linii, ma silne prawe, celne kontry i błyskawiczny refleks.

Po gongu Debert rozpoczyna atak. Matloch usiłuje wychodzić z uników sierpami, ale kontry Deberta są liczne i silne. Rundę wygrywa pięściarz NRD.

W dwu dalszych starciach Matloch usiłuje narzucić walkę w półdystansie, często nawiązuje ostre wymiany ciosów, ale zawsze ostatnie słowo należy do Deberta, który z każdej wymiany wychodzi z ostatnim, silnym ciosem. Zwycięstwo pięściarza NRD pewne.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO SADOWSKIEGO

Sadowski spotkał się w lekkopółśredniej z rutynowanym, starszym już **Waltherem.** Niemiec zaczyna walkę prostymi, ale Polak wyprzedza go. Wtedy Walther usiłuje atakować dolne partie. I tu Sadowski znajduje radę. Każda próba Walthera kończy się silnym podbródkowym, który Sadowski „strzela" z precyzją.

Podobnie jest w II r. Walther znów usiłuje atakować prostymi, ale Sadowski wyłapuje je na rękawicę, a sam atakuje żołądek przeciwnika. Przewaga Polaka wzrasta.

W III r. Sadowski finiszuje, zapewniając sobie bezapelacyjne zwycięstwo.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO CHYCHŁY

Kiedy w ringu ujrzeliśmy przeciwnika **Chychły,** wiedzieliśmy, że Polak nie będzie miał łatwego przeciwnika. **Kaczorowsky** to pięściarz silnie zbudowany, agresywny, dysponujący potężnym ciosem. Styl jego walki przypomina nieco Szczerbakowa.

Natychmiast po gongu Kaczorowsky rozpoczyna huraganowe natarcie. Ale Chychła tylko przez kilka sekund daje się zaskoczyć. Jeden prosty, drugi, zaraz potem lewy sierp i Kaczorowsky leci na liny. Dalsze próby ataków spotykają się już z pewnymi ripostami Chychły.

W II r. Polak ma znów przewagę, zapomina jednak na chwilę o kryciu. Silny lewy sierp z półdystansu ląduje na żołądku Chychły. Ale Polak podobnie jak w stoczonej niedawno walce z Koudelą, wykazał dużą odporność, natychmiast przeszedł do kontrataku i zepchnął Kaczorowsky'ego do obrony.

Trzecia runda była już tylko formalnością. Silne ciosy Chychły z doskoków wyczerpały Kaczorowsky'ego, który często chroni się za podwójną gardą. Zwycięstwo Chychły— wysokie.

ODWROTNA POZYCJA KRAWCZYKA DECYDUJE

Krawczyk walczył w lekkośredniej z **Schulze.** Niemiec zaskoczony był odwrotną pozycją Polaka, nie umiał sobie z nią dać rady. Wszystkie próby zwodów ciałem, które miały przynieść Schulzemu upragniony półdystans, kończyły się niepowodzeniem, uprzedzone celnymi i silnymi prawymi prostymi Krawczyka, popartymi od czasu do czasu sierpami.

Polak wykazał przy tym dobrą pracę nóg i dobre uniki, w wyniku których sierpy Schulzego często pruły powietrze.

Obraz walki nie zmienia się przez trzy rundy. Polak gromadzi z minuty na minutę coraz więcej punktów. Niemiec otrzymuje dwa napomnienia za bicie głową, niestety, w ostatniej minucie walki w zwarciu Krawczyk zostaje uderzony głową i pęka mu łuk brwiowy.

NOWARA PEWNIE WYGRYWA

Nowara zdecydowanie pokonał **Kleinerta.** Polak był więcej rutynowany i szybszy, wygrywał wszystkie pojedynki tak w dystansie, jak i w półdystansie, wykazał wysoką przewagę techniczną.

GRZELAK ULEGA AKADEMICKIEMU MISTRZOWI

Długoręki **Nietschke** w półciężkiej, akademicki mistrz świata, walczył z **Grzelakiem.** Niemiec chcąc wykorzystać atut dłuższego zasięgu ramion, usiłował utrzymać walkę na dystans. Ale Grzelak skutecznie przechodził do zwarcia lub półdystansu, w których Nietschke był bezradny.

W II r. nastawiony przez sekundantów Nietschke lepiej broni się przed półdystansem, zadaje większą ilość silnych ciosów.

Podobny, wyrównany przebieg ma walka w III r. Grzelak jednak, skracając dystans, idzie z głową do przodu, otrzymuje napomnienie i to decyduje o werdykcie.

GOŚCIAŃSKI DOBRZE ZACZĄŁ...

Gościański walczył w ciężkiej z **Leinenhagenem.** Nic nie zapowiadało początkowo jego przegranej. Podwójne prawe proste Polaka często sięgały celu, a chociaż i Leinenhagen kilka razy silnie „zahaczył", Polak wygrał rundę.

W II r. znów ostra walka, znów Gościański ma przewagę. W pewnej chwili, po prawym na szczękę, Leinenhagen słania się, ale niemal natychmiast przechodzi do natarcia.

Początek III r. znów należy do Polaka. Jednak pierwszy silny cios zadaje Niemiec. Gościański przysiada, pragnie jednak natychmiastowego rewanżu, rzuca się do przodu, zapomina o gardzie i spada na niego 7 — 8 silnych „bomb". Polak jest wyraźnie zamroczony, inkasuje jeszcze kilka ciosów i gong przerywa walkę. Wygrał Leinenhagen dzięki lepszej, wysoko wygranej III r.

ZSRR-Rumunia 20:0

MOSKWA 8.3 (tel. wł.) Mecz ZSRR — Rumunia zakończył się zwycięstwem pięściarzy radzieckich 20:0. Wyniki walk:

W muszej **Bułakow** wypunktował **Tomę.** Pięściarz radziecki wykazał ponownie wysoką formę i wygrał w pięknym stylu. Trzeba jednak dodać, że młody Rumun starał się stoczyć dobrą walkę, był szybki i twardy, a że przegrał... Bułakow jest chyba w tej chwili jedną z najlepszych „much" na kontynencie.

W koguciej **Uszmanow,** mając wyraźną przewagę we wszystkich trzech rundach, wypunktował **Sciopu.**

Zasuchin w piórkowej pewnie wygrał z **Margaritem,** który zademonstrował chaotyczny i słaby technicznie boks. Walczący poprzedniego dnia z Zasuchinem Drogosz wypadł znacznie lepiej.

W lekkiej **Jakowlew** łatwo pokonał **Dumitrescu.**

Miednow w lekkopółśredniej walczył z najlepszym technikiem rumuńskim, rutynowanym **Ambroziu.** Pięściarz ZSRR osłabił jednak przeciwnika nieustannym atakiem, wygrywając pewnie.

W półśredniej **Tolstikow** wypunktował **Lincę,** który w dalszym ciągu poza żywiołowością ataku nie wykazuje innych walorów pięściarskich.

W lekkośredniej **Tiszin** i w średniej **Nazarienko** wygrali w. o. wobec braku przeciwników.

W półciężkiej po wyrównanej walce **Pierow** zwyciężył **Ciobotaru.** Rumun trzymał się nieźle do połowy ostatniej rundy. Później stracił kondycję i przegrał zasłużenie.

W ciężkiej **Soczikas** wygrał przez t.k.o. z **Boghitą.**

Węgry-Bułgaria 18:2

MOSKWA 8.3 (tel. wł.). W drugim dniu turnieju pięściarskiego Węgry pokonały Bułgarię 18:2.

W muszej **Karpati** przez trzy rundy punktował **Borysowa,** wygrywając wysoko na punkty.

W koguciej **Erdei** wygrał przez t.k.o. w III r. z **Kostowem.** Bułgar był trzy razy na deskach i sędzia przerwał walkę.

W piórkowej **Horvath** minimalnie pokonał najlepszego zawodnika Bułgarii **Należanowa,** który zresztą w III r. był lepszy od Węgra.

W lekkiej **Farkas** zwyciężył wprawdzie **Markowa,** ale nie wykazał najwyższej formy. Dał on sobie narzucić walkę na półdystans, w której nie potrafi walczyć i inkasował wiele ciosów.

W lekkośredniej **Budai** wygrał w.o. wobec braku przeciwnika.

Jedyne punkty dla Bułgarii zdobył w półśredniej **Stankow,** zwyciężając po chaotycznej walce **Beri'ego.** Walka była ciągłą szarpaniną, w III r. obaj opadli z sił, o zwycięstwie Stankowa zdecydowała lepsza końcówka.

W lekkośredniej **Papp** pokonał **Mitrowa,** ale... doznał kontuzji łuku brwiowego. Przez dwie rundy i dwie minuty Węgier znajdował się w nieustannym ataku, Bułgar bardzo często krył się za podwójną gardą. W ostatniej minucie Bułgar rusza do ostrego natarcia, idzie głową do przodu, uderza Pappa, któremu pęka łuk brwiowy. Sędzia nie przerywa jednak walki, za chwilę następuje gong, zwycięża na punkty Papp.

Plachy w średniej, wykorzystując przewagę dłuższego zasięgu ramion, pewnie pokonał **Georgiewa.**

W półciężkiej **Fazekas** i ciężkiej **Kapoecsi** wygrali w. o. z powodu braku przeciwników. (w)

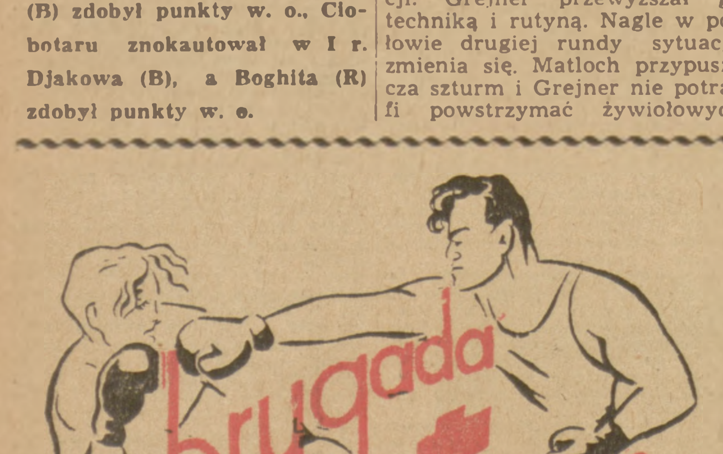
Cenne nagrody zdekonspirowały kombinatorów hokejowych w Oslo

W SZTOKHOLMIE odbył się poolimpijski turniej hokejowy, w którym startowały: Kanada, USA, Szwecja oraz jedna z drużyn sztokholmskich. Trzeba przy tym dodać, że w turnieju walczono o łakome i praktyczne nagrody. I co się okazało?

Przede wszystkim Szwecja zremisowała z USA 6:6 (3:4, 2:1, 1:1), co jest niewątpliwie wynikiem potwierdzającym układ sił obu tych zespołów. Potem jednak nadeszła „niespodzianka". Kanada z łatwością pokonała USA 7:1 (2:0, 2:1, 3:0). A przecież w turnieju olimpijskim oba te zespoły uzyskały wynik 3:3...

Tak, ale w turnieju olimpijskim gra się o medale, a nie o praktyczne nagrody, to pierwsze. A przecież trzeba jeszcze zrobić wszystko, by najlepsze miejsca zostały w „rodzince", to drugie. Więc też zrobiono machlojkę, o której głośno było w prasie całego świata. Ułożonym z góry remisem, odebrano srebrny medal drużynie CSR.

Turniej w Sztokholmie ostatecznie zdekonspirował kombinatorów zza oceanu. W stolicy Szwecji walczyli o cenne nagrody i grali naprawdę... zapominając o tym, że świat uważnie patrzy na ich grę, na grę, którą teraz łatwo zrozumieć...



Odszedł energicznym krokiem od drzwi w kierunku biurka, przy którym, zagłębiony w fotelu, siedział suchy i drobny, z dużą, lśniącą łysiną, wiceprezes „Stali", mecenas Kiryłło. Szumski pochylił się ku niemu.

— Delegacja sportowców, panie mecenasie. Nie pierwszy raz zresztą. Stale mnie nachodzą. We wszystkich sprawach radzą się prezesa — rzekł półgłosem, po chwili zaś głośno: — Doskonale się składa, mecenasie. Będzie pan miał możność bliżej poznać się z naszą wspaniałą młodzieżą, przyszłością klubu.

Wchodzili spokojnie i pewnie, ciekawie rozglądając się po gabinecie. Z chłopcami weszli Frankowski i Cieślak. Nieśmiało wsunął się do gabinetu Panas. Szumski zasiadł za biurkiem i rozwarł ręce w serdecznym geście powitania.

— Rozgośćcie się, panowie, jak u siebie w domu. Żałuję, że nie mogę was niczym poczęstować...

Chłopcy jak gdyby nie zauważyli uprzejmości prezesa. Rozsiedli się swobodnie, lecz instynktownie zachowywali czujność. Zacząć miał Doroszuk.

— Przyszliśmy powiedzieć panu, że my, członkowie ZMP, postanowiliśmy stworzyć sportową ekipę łączności ze wsią i wyjechać w niedzielę do Karolewa. Ponieważ mają jechać wszyscy zetempowcy ze „Stali", a na niedzielę wyznaczył pan mecz z „Kolejarzem", prosimy o odwołanie meczu lub niewyznaczanie do składu drużyny pięściarskiej członków naszej organizacji.

Doroszuk ułożył w pamięci całe zagajenie i był z siebie zupełnie zadowolony. Poszło gładko i tak jak trzeba: stanowczo.

Szumski, ujrzawszy chłopców, nie mógł się domyśleć, co ich sprowadza. Nigdy nie przyjmował żadnej delegacji. Nigdy też nie słyszał jakichkolwiek żądań pod swym adresem, bo to, co powiedział przed chwilą Doruszuk, nie było prośbą, lecz żądaniem. Szumski nie miał co do tego najmniejszej wątpliwości. Sekundę zastanawiał się, jak postąpić. Zrazu chciał zbesztać za ton, za zawracanie głowy i po prostu kazać chłopcom wyjść z gabinetu. Zreflektował się jednak. Bądź co bądź siedzi pod bokiem ten dureń, Kiryłło. Poza tym jest Frankowski, który tylko czyha na każde potknięcie się prezesa. Postanowił więc sprawę zbagatelizować.

— Paradne — zaśmiał się serdecznie, uderzając dłońmi o blat biurka. — Słyszał pan, mecenasie? Wycieczka na wieś. W lutym.

— To nie jest żadna wycieczka — surowo rzekł Wicherski.

—Jeśli nie wycieczka, to po co jechać? — Szumski nie wypadał z żartobliwego tonu dobrego wujka, który musi wyperswadować niesfornemu siostrzeńcowi niemądrą zachciankę.

— Na wieś? Do chłopów? Nie macie tam nic do roboty. Zlitujcie się, panowie. Dajcie spokój. Ludzie będą się z nas śmiać.

— Już się śmieją — syknął Bober.

Chłopcy poruszyli się niespokojnie. Prosta sprawa, która ich tu przywiodła, przybierać zaczęła obrót niepożądany. W drodze do klubu uradzili, że mówić będą tylko o odwołaniu niedzielnego meczu. Wszystko inne, co narastało w nich falą buntu przeciwko kierownictwu klubu w ciągu wielu miesięcy prezesury Szumskiego, postanowili odłożyć do zebrania sportowego aktywu ZMP. Kpiny Szumskiego dotknęły ich jednak do żywego. Czuli teraz żal do Doroszuka za jego dyplomatyczną propozycję zwolnienia tylko pięściarzy zetempowców.

Doroszuk zrozumiał gniewne spojrzenia kolegów.

— Proszę nie traktować nas, jak smarkaczy — rzekł dobitnie.

— Przyszliśmy tutaj nie po to, żeby wysłuchiwać żartów — dodał Wierzbicki.

Szumski przestał uśmiechać się. Zabębnił palcami po stole. Spojrzał na mecenasa, który nerwowo zaczął przecierać okulary. „Bałwan — pomyślał Szumski — żeby choć słówko powiedział. Nie może oczekiwać od niego pomocy, to jasne". Postanowił zmienić taktykę.

— Nie gniewajcie się, panowie. Przyznam, że zaskoczyliście mnie tym nagłym wyjazdem. Chcecie zrobić mecz na wsi. Zgoda. To może być nawet dość atrakcyjne spotkanie: miasto contra wieś. Obawiam się jednak, że nie znajdziecie tam godnego przeciwnika. Mówię dlatego cały czas o sportowym celu waszej wyprawy, bo osobiście twierdzę, a raczej wydaje mi się, że my sportowcy, nie jesteśmy powołani do zadań, które wykonują organizacje polityczne i społeczne. Tak też zrozumiałem waszą intencję. Nie omylę się, jeśli wyrażę przypuszczenie, że nasze poglądy w tej sprawie są zupełnie zbieżne.

— Omylił się pan — wtrącił Chrypa.

Szumski stropił się na moment. Za wiele sobie pozwalają. Nic. Tylko spokój. Zaraz utrze im nosa.

— Jedziemy do Karolewa — ciągnął Chrypa — nie po to, żeby wyzwać wieś na pojedynek z miastem, jak pan mówi. Nie będziemy również szukać na wsi przeciwników, mamy tam bowiem wielu kolegów i przyjaciół. Być może zorganizujemy nie jedno sportowe spotkanie, ale zasadniczo jedziemy właśnie po to, aby wykonać te zadania, do których, według pana, nie jesteśmy, jako sportowcy, powołani.

Kiedy Chrypa skończył, Szumski, który słuchał chłopca z maską wyrozumiałości, niedbale bawiąc się nożem do rozcinania papieru, zaczerpnął głęboko tchu, jakby szykując się do dłuższego przemówienia. Uprzedził go Słowikowski.

— Powracając do przeciwników, to pan prezes miał rację. Znajdziemy ich na wsi. Nie tylko zresztą na wsi.

Aluzja była wyraźna. Ktoś z chłopców, jak wydało się Szumskiemu, chrząknął przy tym niedwuznacznie. Cieślak poczuł wędrujące po krzyżu mrówki. Obejrzał się i napotkał spokojny, skupiony wzrok starego skarbnika. W oczach Panasa natomiast, który już od paru minut siedział na brzeżku krzesła koło drzwi, wyczytał o dziwo, zaciekawienie i życzliwe poparcie dla chłopców. Zachowuję się jak błazen, zgromił siebie trener. Nic wielkiego przecież się nie stało. Słowikowski powiedział prawdę.

Teraz Szumski zrozumiał, że sytuacja jest poważna. Jeszcze raz spojrzał na Kiryłłę. Mecenas miał przymknięte oczy, jak gdyby drzemał. Diabli wiedzą, co myśli w duchu. Może cieszy się, może wiceprezesostwo mu nie dogadza. Radby wyżej. Wszystko możliwe.

Przełknął ślinę i rozluźnił kołnierzyk, krępujący szyję sztywną obręczą. Nie przyniosło mu to jednak upragnionej ulgi. Trzeba już kończyć.

(29) D. [illegible]